

Dzięk

20 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Gdy zdejmujemy krepę ze sztandarów

W niedzielę, dnia 23 b. m., upływa sześciotygodniowy okres żałoby narodowej. Z opuszczonych do połowy masztu flag zniknie czarna krepka, z ramion milionów obywateli żałobna obwódka. Zewnętrzne znaki pietyzmu, okazanego przez całe społeczeństwo największemu Synowi Polski — ustąpią.

Tak bowiem każde nieubłagane prawo życia. Tak bowiem ustanowiła Opatrzność, że życie po największym choćby wstrząsie iść musi naprzód, nie może zaznać przerwy.

I dlatego ten pietyzm, to umiłowanie i ten przeobrzmi żal, jakim społeczeństwo otoczyło odejście w zaświaty Józefa Piłsudskiego — przenosi się coraz głębiej do dusz naszych z zewnątrz na wewnątrz.

Będziemy Twórcy Legionów, Wskrzesicielowi idei Niepodległości, Pierwszemu Naczelnikowi Państwa, zwycięskiemu Wodzowi Naczelnemu, a potem do chwili zgonu, Wielkiemu Nauczycielowi Narodu stawiali pomniki ze spiżu i marmuru, uczymy Jego pamięć najwspanialszymi przejawami sztuki, na jakie zdobyć się zdołamy; pokryje się Polska fundacjami, utrwalającami po wieki Jego imię — ale najtrwalsze pomniki zbudujemy w naszych sercach i budować nie przestaniemy w duszach pokoleń, które po nas przyjdą...

Bo — stwierdzmy to w dniu, w którym zdejmujemy zewnętrzne znaki żałobne — wewnątrz nas, w naszym moralnym odczuwaniu żyje Józef Piłsudski, acz doczesne jego szczątki spoczywają w krypcie Wawelu, mogą znajdując się w pracowni naukowców, a serce spocznie u stóp Matki. Żyw jest w nas i żyw będzie w pokoleniach.

Ostała się bowiem po Nim ta olbrzymia siła moralna, ta dogłębna, a niezniszczalna moc wewnętrzna, której techniczne śmierci naruszyć nie może.

Była w Nim ta zniewalająca siła zawsze. I wtedy, gdy w mrokach niewoli mówił znikczemniałemu tą niewolą pokoleniu osobliwe jakieś słowa: wolność... walka... wojsko... śmierć w ofierze za Ojczyznę... Wtedy, gdy te słowa trafiły do garści młodzieńców i zniewoliły ich, by „na stos rzucili swój życia los”.

I była wtedy, gdy już nie dla garści młodzieńców, a dla dziesiątków milionów Polaków nastąpiła wymodlona przez Adama Mickiewicza chwila: opadły kajdany i zmartwychwstała Polska.

Cóż wtedy, w tym przełomowym listopadzie, zniewoliło naród — ten zdeprawowany stuletnią niewolą, tyłoma sporami „orientacyjnymi”, podzielony trzema tradycjami trzech różnych systemów rządzenia poróżniony naród, że człowieka w siwej kurtce żołnierskiej i szarej maciejówce uznał jako swego Wodza, że podporządkował się Jego autorytetowi, że dał Mu taką pełnię władzy?

Pytanie to zaprzętało również i samego Komendanta. Dnia 3 lipca 1923 r. wygłosił przemówienie, w którym zastanowił się nad tajemnicą tej siły moralnej, która Wodza Narodu uczyniła wielkością o nieograniczonym zasięgu. Mówił o sobie:

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Do mieszkańców Pomorza! Obywatele!

W niedzielę, 23 b. m. o godz. 8 min. 45 wieczorem upływa sześć tygodni od chwili, gdy zamknął oczy na zawsze nasz Wielki i Zwycięski Wódz, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Z tą chwilą kończy się okres oficjalnej żałoby narodowej. Życie wróci do normalnego tętna. Pamięć jednak owielkiej stracie, którą poniósł nasz Naród przez zgon swego Największego i Najlepszego Syna będzie wśród nas zawsze żywa.

Obywatele! Na wiadomość o zgonie Wodza Narodu, wśród pierwszego odruchu boleści, ślubowaliśmy uczcić Jego pamięć na ziemiach Pomorza, czynem, który pozostanie na wieki. Przedstawiciele społeczeństwa pomorskiego postanowili jednomyślnie wzniesić w Toruniu gmach Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Józefa Piłsudskiego, który ma stać się zawiązkiem wyższej uczelni na Pomorzu.

Posypały się składki ze wszystkich stron Pomorza od przedstawicieli wszystkich warstw społecznych. Wśród odruchów ofiarności nie brak dowodów głęboko wzruszającej gotowości do ofiar na cel tak wzniosły i szlachetny.

Obywatele! W chwili, gdy kończy się oficjalnie żałoba narodowa Polski, apelujemy do Was raz jeszcze:

Niechaj ci z pośród Was, którzy nie zdążyli jeszcze przyłożyć ręki do dzieła uczczenia w sposób trwały pamięci Największego Polaka, **pośpieszą jak najrychlej z ofiarnym groszem na cel nam wszystkim jednako drogi.**

Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Józefa Piłsudskiego, zaczątek przyszłej wyższej uczelni w Toruniu, zbudowane ze składek społeczeństwa pomorskiego, będzie na wieki trwałym świadectwem dożgonnej czci mieszkańców Pomorza dla zgasłego Wodza Narodu i ich miłości Ojczyzny!

Komitet Wykonawczy Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Józefa Piłsudskiego w Toruniu:

Przewodniczący: (—) **Stefan Kirtiklis**, Wojewoda Pomorski
Sekretarz: (—) **kpt. inż. Leopold Jarosławski**, Majster Konfrat. Artyst. w Toruniu
Skarbnik: (—) **Józef Borowik**, Dyrektor Instytutu Bałtyckiego.
Członkowie: (—) **Antoni Bolt**, Prezydent m. Torunia
(—) **Wincenty Łacki**, Starosta Krajowy Pomorski
(—) **Zygmunt Mocarski**, Dyr. Książnicy im. Kopernika w Toruniu
(—) **Dr. Otton Steinborn**.

O termin zamknięcia krypty św. Leonarda na Wawelu Gen. Wieniawa-Długoszowski jako wysłannik Pana Prezydenta konferuje z metropolitą Sapięgą

(o) **Kraków**, 21. 6. (tel. wł.) Przyjechał jako wysłannik P. Prezydenta Rzplitej gen. Wieniawa-Długoszowski w celu ustalenia z ks. metropolitą Sapięgą terminu zamknięcia krypty św. Leonarda na Wawelu.

Miała ona być dostępna dla publiczności przez 6 tygodni, a termin ten już się kończy. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma

zapaść po porozumieniu się ks. metropolity Sapięgy z Panem Prezydentem Rzplitej. Bezpośrednio po zamknięciu krypty rozpoczyna się prace nad wznoszeniem sarkofagu.

Po zamknięciu krypty św. Leonarda pielgrzymki, przybywające do Krakowa, składać będą hołd Marszałkowi Piłsudskiemu na Sowińcu.

Akademicy niemieccy ku czci Marszałka Piłsudskiego Uroczysta akademja w Monachjum

Berlin, 21. 6. (PAT). Staraniem generalnego konsulatu Rzplitej w Monachjum odbyła się dziś w domu studentów niemieckich uroczysta akademja dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wzięli w niej udział przedstawiciele akademji niemieckiej oraz związek młodzieży wyższych szkół monachijskich, konsul generalny minister Lisiewicz wygłosił przemówienie, w którym uwytklił znaczenie i działalność Marszałka Piłsudskiego jako Twórcy państwa, żołnierza i męża stanu. Prof. dr. Haushofer, prezes akademji niemieckiej na-

kreślił również sylwetkę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Aktor Herbst Stellen odczytał następnie ustępy z dzieł Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystości wzięli udział ponadto członkowie korpusu konsularnego w Monachjum, prezes rady ministrów, rządu bawarskiego Siebert, kierownicy ministerstwa oświaty oraz wybitni przedstawiciele ruchu narodowo-socjalistycznego, wojska i władz miejscowych. Uroczystą akademję zakończyło odegranie hymnu narodowego polskiego i niemieckiego.

PPS. organizuje strajk protestacyjny przeciw ordynacjom wyborczym

(o) **Warszawa**, 21. 6. (tel. wł.) Według pogłoszek Komitet Wykonawczy PPS przygotowuje na 25 bm. tj. na dzień debatu Sejmu nad ordynacją wyborczą strajk w War-

szawie i okręgu łódzkim na znak protestu przeciw projektowanym ustawom wyborczym.

Pogrzeb sp. Wacława Wyczyńskiego

Poznań, 21. 6. (PAT). W piątek po południu odbył się uroczysty pogrzeb zmarłego przed paru dniami pierwszego poznańskiego starosty krajowego sp. Wacława Wyczyńskiego oraz jego zięcia dr. Marjana Cybulskiego, sędziego okręgowego, zmarłego na atak serca wkrótce po śmierci teścia.

Kondukt pogrzebowy poprzedzały liczne delegacje z wieńcami. Obie trumny złożono na wspólnym karawanie, za którym postępowała osierocona rodzina, przedstawiciele władz miejscowych i bardzo liczna publiczność.

Z taczka ziemi do Krakowa

(o) **Kraków**, 21. 6. (tel. wł.) Przybył tu pieszko ze Starego Sioła w powiecie lwowskim Rudolf Pawluk, pchając przed sobą taczka ziemi z pamiątkowych grobów pod zamkiem oleskim na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu. Pawluk jest delegatem Zw. Strzeleckiego.

25-lecie pracy prof. Oskara Haleckiego

Warszawa, 21. 6. (PAT). Znakomity historyk polski profesor uniwersytetu warszawskiego Oskar Halecki obchodzi 25-lecie swojej pracy naukowej. Obchód jubileuszowy profesora Oskara Haleckiego, organizowany przez jego uczniów odbędzie się dnia 24 bm. w Towarzystwie Miłośników Historyków.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe rozpoczną się w poniedziałek 24 bm.

(o) **Warszawa**, 21. 6. (tel. wł.) Jak wiadomo, dotychczasowa wymiana towarów pomiędzy Polską a Niemcami odbywa się na podstawie umów prowizorycznych.

W dniu 24 bm. rozpoczną się w Berlinie polsko-niemieckie rokowania, których celem ma być doprowadzenie do zawarcia stałego traktatu handlowego.

W rozmowach tych będą brane pod uwagę doświadczenia dotychczasowe.

Rozmowy polsko-gdańskie rozpoczęte

(o) Poseł polski w Szwecji p. Roman, delegowany do rozmów z senatem w sprawach dewizowych rozpoczął dziś konferencje.

Wycieczka lekarzy amerykańskich w Warszawie

(o) **Warszawa**, 21. 6. (tel. wł.) W Warszawie bawi obecnie wycieczka 50 lekarzy amerykańskich pod przewodnictwem dr. Pecka. Zwiedzają oni szpitale oraz urządzenia sanitarne stolicy. Z Warszawy wycieczka wyjedzie do Sowieców.

Konsulat francuski w Gdyni

Warszawa, 21. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Xavier Gauthier jako konsulowi francuskiemu na obszar województwa pomorskiego z siedzibą w Gdyni.

Zaostrzona kara dla żonobójcy

(o) **Poznań**, 21. 6. (tel. wł.) Przed tutejszym Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Szalnisowi, skazanemu w pierwszej instancji za zamordowanie żony na 4 lata więzienia. Sąd podwyższył mu karę z 4 lat na 15 lat więzienia.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

— „Człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten wydawał rozkazy, które były wykonywane... Wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji... Bierne, czy czynnie, chętnie, czy niechętnie, miliony mu uległy, miliony jego jednego wyniosły w górę...”

— „Dlaczego — zadaje sobie pytanie Józef Piłsudski — poco i naco i z jakiej racji? Dlaczego ten, a nie inny? Skąd i co za przyczyna? Skąd to dziwne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?”

I odpowiada:

— „Nowa Polska dała przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka, ubranego w szary, dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburgskim.

Był to — określa Komendant — „fakt moralnej pracy, której dokonał w tym czasie naród”.

Było to — powiada — „zaprzeczenie tej smutnej dalekiej tradycji i tej smutnej sławy, którą naród nasz miał w przeszłości. Polska, sami Polacy to twierdzili, nierządem stoł. Polska to jest prywatna. Polska to jest zła wola. Polska to jest anarchja”.

Przesuwa w swej analizie Józef Piłsudski całe zagadnienie na płaszczyznę moralną — i tu dopatruje się tajemnicy tej siły, która zniewalała najpierw garść młodzieży, a potem cały naród.

I ta sama siła moralna działała przez 17 lat po wskrzeszeniu Państwa, ta sama siła moralna przeobrażała naród w ciągu tego okresu — i ta sama siła moralna została teraz, gdy Józef Piłsudski zamknął oczy na wieki.

Siłę tę moralną przekazał społeczeństwu jako spuściznę świętą i wielką.

Zdejmujemy opaski żałobne — a w duszach i w sercach będziemy spadkobiercami tej siły, którą nam pozostawił Józef Piłsudski...

Na straży jej niech stoi każdy w Narodzie.

Wycieczka prawników hitlerowskich w Warszawie

Warszawa, 21. 6. (PAT). W dniu 21 czerwca przybyła do Warszawy delegacja związku narod-socjal. niemieckich prawników, jednoczącego całą młodzież prawniczą Niemiec. Delegacja przybyła na zaproszenie rady naczelnej związku zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych w Polsce.

Celem przyjazdu delegacji jest nawiązanie współpracy prawniczej z młodymi sędziami polskimi.

Statek gdański rozbił się o skały podwodne

Zalogę zdołano uratować

Londyn, 21. 6. (PA). Statek naitowy gdański „D. L. Harper” wpadł na skały podwodne na zachód od przylądka Lirard (półd. zach. wybrzeże Anglii). Powodem katastrofy była gęsta mgła. Na pomoc pospieszyły łódzie ratunkowe, które ocaliły pięciu pasażerów statku, w tym 3 mężczyzn, kobietę i dziecko.

Włosi werbują Chińczyków do budowy dróg w Somali

Szanghaj, 21. 6. (PAT). Jak donoszą z Hong - Kongu, rząd włoski stara się zwerbować w prowincji kwantuńskiej 7000 robotników chińskich do budowy dróg we włoskiej części Somali.

Sukces Polaka — rowerzysty w Belgii

Bruksela, 21. 6. (PAT). Koło miasta Stadte w południowej Belgii odbył się wyścig kolarski na szosie na dystansie 112 km. o mistrzostwo prowincji w konkurencji amatorów. Zwycięstwę odniósł emigrant polski Józef Marczyński, który uzyskał czas 3 godz. 32 min. Marczyński pokonał kilkudziesięciu szosowców belgijskich.

Rekord lotniczy włoskiej

Rzym, 21. 6. (PAT). Urzędowo donoszą, że hr. Carina Negrone pobiła wczoraj światowy rekord wysokości, osiągniętej przez kobiety, wzbijając się na wysokość 12.043 m.

Japońskie rekordy lekkoatletyczne

Tokio, 21. 6. (PAT). Hiroshi Tanaka uzyskał w skoku wzwyż na zawodach lekkoatletycznych w Tokio fantastyczny wynik 2 m. 12 cm. Wynik ten jest lepszy od oficjalnego rekordu światowego, należącego do Amerykanina Marty o 4 cm. Na uwagę zasługuje również wynik Japończyka Hideo Tanaki w biegu na 1500 m. w 3 min. 55,4 sek.

Pos. Rymar nie będzie prezydentem Łodzi

Wybór zarządu miasta odbędzie się ponownie

Łódź, 21. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym wojewoda łódzki Hauke-Nowak przesłał komisarzowi miasta Łodzi int. Wojewódzkiemu decyzję ministra spraw wewn. z dnia 8 czerwca br., w której p. minister odmawia zatwierdzenia wybranego w swoim czasie zarządu miejskiego m. Łodzi w osobach posła Rymara jako prezydenta i

radnych Kowalskiego i Podgórskiego jako wiceprezydentów.

Jednocześnie p. wojewoda osobnym piśmie zarządził zwołanie zebrania wyborczego rady miejskiej celem ponownego wyboru zarządu miejskiego. Zebranie to odbędzie się dnia 25 czerwca br.

Min. Eden w Paryżu

Francja ponawia swe zastrzeżenia

Paryż, 21. 6. (PAT). Minister Eden i ambasador Wielkiej Brytanji przybyli dziś na Quai d'Orsay, gdzie niezwłocznie rozpoczęły się narady.

Paryż, 21. 6. (PAT). Po zakończeniu dzisiejszych rozmów francusko - angielskich minister Laval oświadczył, iż minister Eden

przedstawił mu powody, które skłoniły rząd Wielkiej Brytanji do zawarcia układu morskiego z Niemcami. Przy tej sposobności — zauważył premier Laval, — nie omieszkałem ponowić zastrzeżeń jakie rząd francuski zmuszony był sformułować w tej sprawie.

Regencja jugosłowiańska konferuje z opozycją

Dr. Maczek żąda rozwiązania skupczyny i rozpisania nowych wyborów

Zagrzeb, 21. 6. (PAT). Na wezwania rady regencyjnej wyjechał dziś do Belgradu dr. Maczek. Wyjazd ten jest, zdaniem kół chorwackich, dowodem państwo-twórczego stanowiska Chorwatów w Jugosławii i może mieć decydujące znaczenie dla przyszłej normalizacji wewnętrznych stosunków politycznych w państwie.

Białogród, 21. 6. (PAT). W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że dr. Ma-

czek miał przedstawić regencji swoje warunki wstąpienia do gabinetu, sformułowane w trzech punktach:

- 1) rozwiązanie skupczyny,
- 2) niedopuszczenie do gabinetu ministrów z rządu, który upadł oprócz generała Zivkovicza i ministra skarbu Stojadinowicza,
- 3) ogłoszenie nowych wyborów po 8 miesiącach od chwili utworzenia nowego gabinetu.

Demonstracje przeciwkatolickie w Ulsterze

Dzielnice katolickie Belfastu obleżone — Kościoły opustoszały

Dublin, 21. 5. (PAT). Naprężenie w Belfastie, spowodowane demonstracjami z okazji wizyty ks. Gloucester, przybrało ostatnio groźny charakter. Niektóre dzielnice katolickie pozostają w stanie obleżenia i pod groźbą ostrzału ze strony oranżystów. Ofiarą strzelaniny padła 15-letnia dziewczynka, powracająca z kościoła, ranna w

nogę, oraz mężczyzna, ciężko ranny w brzuch.

Cała policja została postawiona na nogi i uzbrojona w karabiny maszynowe. Były wypadki strzelania do policjantów. „The Irish Press” donosi, że skutkiem napadów katolicy obawiają się wychodzić z domów a kościoły katolickie opustoszały.

Pożar miasta Edessy w Grecji

3000 mieszkańców bez dachu nad głową

Saloniki, 21. 6. (PAT). W ciągu nocy gwałtowny pożar zniszczył około 400 domów. W miejscowości Edessa 3.000 mieszkańców po-

zostało bez dachu nad głową. Straty wyniosły kilkadziesiąt milionów drachm.

Czekolada

„Mleczno-rumowa”

8561

HAZET

z serii „Filmowej”

to ompozycja o wyszukany pikantnym smaku.

GŁOSY I ODGŁOSY

Wychowanie młodzieży

(t.) „Gazeta Polska” omawia w artykule wstępnym zagadnienia wychowawcze i tak mówi o zdrowym kierunku wychowania młodego pokolenia:

„Wychowanie młodzieży w wieku szkolnym winno zapewnić jej, oprócz wpojonych na wiarę sugestyjnych prawd naczelnych, możność wyrabiania się społecznego, odpowiadającego właściwym jej wiekowi tęsknotom i marzeniom. Szkoła tego wyrobienia mogą być te tylko organizacje wychowawcze, które uczą realizowania głoszonych ideałów, a więc kształcą charakter systemem zrozumiałych dla młodego umysłu dyscyplin i hamulców woli. Organizacja tego typu której metody wytrzymają w Polsce próbę dwudziestopięcioletniego doświadczenia, jest h a r c e r s t w o. Obok niego istnieje ustawowo zapewniona możność udziału młodzieży w stowarzyszeniach wyższej użyteczności w charakterze uczestników, zgrupowanych w koła szkolne. Tutaj, w pracy dla k o n k r e t n y c h c e l ó w, takich, jak budowanie morskiej, lub lotniczej potęgi Polski, jak służba Czerwonego Krzyża, młodzież winna znaleźć możność urzeczywistnienia ideałów wspólnych, które łączą do zadań, będących obowiązkiem honoru wszystkich Polaków. Pod t a d n y m pozorem nie powinny być dopuszczane na teren szkoły powszechnej i średniej, ogólnokształcącej, czy zawodowej, organizacje polityczne, b e z w z g l ę d u na kierunek, gdyż one właśnie są czynnikiem, demoralizującym młodzież w najwyższym stopniu. Nie jest prawdą, jakoby bujność wyobraźni młodzieńczej wymagała koniecznie politycznych podstaw organizacyjnych. Każdy, kto zna życie młodzieży, stwierdzi z łatwością, że harcerstwo zapewnia o wiele łatwiejsze i skuteczniejsze ujęcie dla tęsknot i porywów młodości, niż najbardziej bojowymi hasłami przeniknięta organizacja polity-

czna. Chwila, w której znikną szkoły organizacje typu politycznego, pracujące metodami politycznymi, a nie mające konkretnych i użytkowych zadań, świadczyć będzie o osiągnięciu przez społeczeństwo nasze pełnej dojrzałości w zakresie rozumienia istoty prac wychowawczych”.

Nie było „Cudu nad Marną”

W „Kurjerze Warszawskim” ukazał się artykuł p. Z. Żórawskiego o „Legendach wielkiej wojny”, omawiający książkę pod tym tytułem, wydaną w Paryżu przez generała Mordacq'a. W artykule tym m. in. czytamy:

„Mówiąc o bitwie nad Marną, generał Mordacq' zajmując się popularną jej nazwą „cudem nad Marną”. Według niego wiele Francuzów jest skłonnych do dopatrywania się w rozwiązaniu bitwy nad Marną wkroczenia czynnika nadprzyrodzonego, który radykalnie odwrócił położenie, dotąd zdecydowanie nieprzychylnie dla Francuzów, zmienił w bohaterów dowódców i żołnierzy, dotychczas przygnębionych niepowodzeniami i ciągłym odwrotem, każąc im z zapalem rzucić się ponownie do walki, tym razem zwycięskiej.

Według autora bitwę wygrano w warunkach najbardziej normalnych i logicznych. Z jednej strony na zwycięstwo Francuzów złożyły się wielkie błędy, popełnione przez dowództwo niemieckie, z drugiej genjusz Joffre'a, energia i talent dowódców armji, poświęcenie się i zapal wojsk francuskich, a żadnego cudu w tem niema”.

Jak wiadomo, nietylko we Francji istnieje tendencja do upatrywania działalności sił nadprzyrodzonych w czynach, będących tytułem do nieśmiertelnej chwały narodu.

„Tęcza” Lindsey i Rzymowski

W „Kurjerze Porannym” zamieścił Wincenty Rzymowski następujący list pod adresem poznańskiej „Tęczy”:

TANI POBYT
w Warszawie

Pokoje z wodą bieżącą

i całkowitem utrzymaniem

od zł 9.—

poleca

HOTEL ROYAL

Chmielna 31, blisko Dworca Gł.

Samolot zderzył się z samochodem

Pasażerowie samochodu zabici

Los Angeles, 21. 6. (PAT). Podczas manewrów amerykańskiej floty powietrznej, które odbywają się w okolicach Los Angeles, wydarzył się nieszcześnie wypadek. Jeden z samolotów podczas lądowania uderzył w samochód. Znajdująca się w samochodzie rodzina, składająca się z 3 osób, zginęła na miejscu. Trzech członków załogi samolotu zostało rannych, z których jeden bardzo ciężko.

Udaremniiona ucieczka więźniów

z więzienia wejherowskiego

Wejherowo, 21. 6. (PAT). Dnia 20 bm. o godz. 1.30 w więzieniu tutejszym wylamało się z celi siedmiu więźniów karnych. Więźniowie wydostali się z celi i po wylamaniu otworu w suficie przedostali się na strych do magazynu rzeczy własnych, przebrali się w rzeczy cywilne, poczem usiłowali się wydostać na dach. Spostrzegła ich jednak straż więzienna, która poczęła strzelać. — Więźniowie cofnęli się z powrotem na strych, gdzie zostali opanowani i zamknięci w oddzielnych celach.

Krwawa tragedia w osadzie pod Grodnem

Zastrzelił swą ukochaną i jej rodziców

Grodno, 21. 6. (PAT). W rodzinie osadnika Witolda Rożka w osadzie Sztabin rozegrała się krwawa tragedia. Mieszkaniec tej osady Znajda z powodu odmowy Rożki na poślubienie jego córki postanowił się zemścić.

Gdy rodzina Rożka zajęta była w polu pracą Znajda napadł na nich z rewolwerem, zastrzelił córkę a następnie zranił ciężko oboje rodziców i sam zbiegł.

Z nieprawdopodobną pretensją wystąpiła do mnie „Tęcza”, obrazkowy miesięcznik klerikalny, wydawany przez drukarnię i księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu.

Komunikując (z drugiej zresztą ręki) o tem, że sędzia amerykański Lindsey, autor szeregu dzieł, propagujących reformę małżeństwa, odwołał swe dawne poglądy, „Tęcza” domaga się odemnie, ażebym „wykazał taką samą pohopność i teraz do cytowania dzieł tego pisarza”, z jaką rzekomo cytowałem go dawniej.

„Taką samą pohopność”?... Święty Wojciech jest mi świadkiem, że dzieł Lindseya nigdy nie miałem w ręku, nigdy ich nie czytałem, a więc i cytować nie mogłem. Być może, był to przypadek; a może i trafne przecucie, że domniemanemu reformatorowi skończył pod progami zakrytą.

Niemniej przeto faryzeuszowskiemu apelu „Tęczy” nie mogę puścić płazem.

Gdybym nawet ja jej przebaczył, nie przebaczył jej św. Wojciech! Wszak jego imieniem operuje wydawnictwo poznańskie jeszcze bezceremonialniej, niż ja. Przysięgam, że jego święte imię wypisano na szyldzie handlowym bez uzyskania jego zgody... A przeto, co za podwójna buchalterja: cały deficyt moralny przedsiębiorstwa obciąża imię wybrańca niebios, cały zysk pieniężny idzie do kieszeni ziemskiego wydawcy!

Oświadczam tedy: albo w najbliższym zeszycie „Tęczy” ukaze się czarny na białym, choć jedno zdanie Lindseya, przytoczone przezemnie, jako cytata, albo też wydawnictwo tego miesięcznika przyzna się do popełnionego i gwałtownie skreśli ze swego szyldu imię świętego, który dość wycierpiał w życiu, aby go jeszcze szargać po śmierci.

W. Rzymowski.

P. S. A może komunikat o „nawróceniu” Lindseya, podany przez „Tęczę” jest równie żelgany, jak wiadomość o cytatach, które miałem zeń czerpać? O święty Wojciechu! wiem, że, znając swą firmę, nie dziwiłbyś się niczemu.

W. R.

Polska Piłsudskiego równowagą polityki europejskiej na wschodzie

Anatole de Monzie o stosunkach polsko-francuskich i o swojej wizycie w Sulejówku

Kiedy się mówi o Anatolu de Monzie, a mówi się o nim często i dużo, trudno jest wybrać dziedzinę, przez którą podejść by można do jego osoby, gdyż nazwisko de Monzie łączy się w równym stopniu z wszystkimi dziedzinami życia Paryża i Francji.



Anatole de Monzie.

Deputowany, senator i znowu deputowany, powracający do Izby z Senatu, gdzie nie mógł znaleźć upustu dla swej żywiołowej, namiętnej energii, leader partii francuskich socjalistów, radca, minister handlu w gabinecie Barthou, minister robót publicznych w gabinecie Painleve, finansów w gabinecie Herriota, a później wicepremier i minister sprawiedliwości, znowu minister finansów i wreszcie przez kilka lat, rekordowy co do długości piastowania teki w III Republice, minister oświaty.

Wybitny adwokat paryski, mecenas sztuki, skupiający dokoła siebie wszystko, co najżywiej pulsuje w świecie artystycznym Paryża, uczonego, pisarza, związany ściśle ze wszystkim, co wartościowego posiada literatura francuska, subtelny, pełen dowcipu publicysta — umiał de Monzie znaleźć stanowisko, które dało mu możliwość równoczesnego skomulowania wszystkich swych talentów, prac, zamilowań i wpływów.

Został prezesem Encyklopedji Francuskiej, skupiającej w swych pracowniach największe wartości kulturalne Francji.

ENCYKLOPEDJA FRANCUSKA

W małych pokojach „Encyclopedie Française” spotkać można pierwsze nazwiska świata kulturalnego i politycznego Francji.

Tu codziennie po południu zbierają się współpracownicy potężnej, naukowej instytucji. Tu spotkać się mogą szarym radcą Caillaux z ks. kanonikiem Crouzilem z Instytutu katolickiego w Tuluzie, były prezydent republiki meksykańskiej Francisco de la Barra z Iliją Ehrenburgiem, Andre Maurois, deputowany Borel, minister Berard, ambasador de Jouvenel, głośny architekt i urbanista Le Corbusier, Paul Valery z Akademią, stary socjalista belgijski i międzynarodowy Vandervelde i wielu, wielu innych, których nazwiska wypełniły już karty historii kultury naszej epoki.

Gdy na zaproszenie prof. Gastona Martin przekroczyłem próg „Encyklopedji”, w małych salonikach roznoszono tańce z kieliszkami wina i konjaku. Tu i tam zaczynały się ożywione dysputy poważnych starszych panów.

Czekano na Anatola de Monzie. Nagle wesoło i głośno rozległy się wołania.

— Le patron!

W drzwiach ukazał się wysoki, łysy, uśmiechnięty jegomość z pstrą kolorową chustką jedwabną na szyi i z laską o oryginalnej okrągłej gałce w ręku.

Anatole de Monzie w mgleniu oka otoczony został grupą znajomych i przyjaciół.

Rozpoczął się istny „fajerwerk” dow-

cipu, prawdziwa szermierka wesołych aforyzmów, przetrucanych wzajemnie przez tych wesołych uczonych, polityków, literatów, zrzeszonych w instytucji, stojącej na straży francuskiego „esprit”.

De Monzie miał dla każdego wesołe słowo, umiał skierować wszędzie subtelny żart i już po chwili w pełnym „wybitnych osobistości” pokoju górował nad wszystkimi ten łysawy jegomość z mądrością, głębokimi oczymi.

PAN BURE OBROŃCA PANA BOUSSACA

— Pan przyjechał z Polski? — zawołał, gdy zostałem mu przedstawiony przez jego bliskiego przyjaciela, prof. Gastona Martin. — No, to niech pan przeczyta artykuł pana Bure, który ukazał się dzisiaj w „l'Ordre”!

— Czytałem go Panie Ministrze! — odparłem zaskoczony tem pierwszym pytaniem de Monzie.

Istotnie bowiem przed chwilą szczerze oburzony Gaston Martin dał mi do przeczytania ohydny artykuł w „l'Ordre”, pisany przez jednego z dziennikarzy towarzyszących Lavalowi do Warszawy i Moskwy.

Artykuł ten, bodaj czy nie inspirowany częściowo przez pewien nasz rodzimy odłam polityczny, na którego przedstawicieli powoływał się autor, utrzymany był w tonie tak napastliwym i jednocześnie tak naiwnym, że trudno było zorientować się, jakie pobudki natchnęły właściwie jego namiętnego autora. Trudno było zresztą tylko na początku, gdyż już w połowie artykułu jedno krótkie

swój jadowity ślad i temu mimo wszystko trzeba przeciwdziałać.

PRASA FRANCUSKA W HOLDZIE MARSZAŁKOWI

Pan widzi te wszystkie artykuły, które w całej prasie i w periodycznych wydaniach Francji ukazują się dziś ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego. To są artykuły spontaniczne, przez nikogo nieinspirowane, to samorzutny hołd dla Tego Wielkiego Człowieka, hołd, który pobudza sama Jego wielkość. W artykułach tych znajdzie pan prawdziwe uczucia sympatii, podziwu, przyjaźni. Ale nagły ogólny odruch hołdu dla Polski Piłsudskiego może wzbudzić do tego stopnia tylko takie nieszczęście, jaką jest śmierć Twórcy Polski. Poza momentami wielkich wstrząsów istnieją jednak okresy, gdy wszystko śpi. Są tygodnie, że w prasie francuskiej nie znajdujemy ani słowa o Polsce. To samo zresztą pewno i w Polsce w stosunku do Francji.

KRYZYS W PRASIE

Proszę nie myśleć, że to wpływa z oziębienia stosunków, to płynie, jak wszystko zresztą... z kryzysu. Duże pisma nie mogą sobie pozwolić na stałych korespondentów w Warszawie lub odwrotnie w Paryżu; stąd brak stałych wiadomości, stąd wyluskiwanie oderwanych faktów bez przygotowania do nich czytelnika, stąd zupełne spaczenie wzajemnego pojęcia o sobie.

Jestem osobiście zdania, że pieniądze, płynące na propagandę w postaci broszur, kosztownych wydawnictw, których

J'avais, en effet, en deux semaines à Piłsudski mon projet de rapprochement franco-soviétique à la veille d'entreprendre la réalisation de ce projet

„Uważałem istotnie za swój obowiązek przedstawienie Piłsudskiemu mego projektu zbliżenia francusko-sowieckiego w przeddzień przedsięwzięcia realizacji tego projektu”.

zdanie mówiło samo za siebie.

„Taki bronielem Boussaca” — pisał autor.

Ta pełna oddania obrona cechowała zresztą nie tylko pana Bure.

Obroncy pana Boussaca znajdują się w najrozmaitszych sferach socjalnych Francji i obiektywnie przyznać trzeba, że w danym wypadku wymiana wzajemnych dóbr oparta jest o stosunek znacznie zdrowszy i korzystniejszy dla kontrahentów pana Boussaca, niż stosunek, który go łączył z polskimi robotnikami w Żyrardowie.

„FRANCJA — TO NIE JEST PAN BOUSSAC, — A OPINJA FRANCUSKA — TO NIE P. BURE”.

— Chodźmy wobec tego do mego gabinetu — ciągnął dalej de Monzie, zapraszając Gastona Martin i mnie do swej ciemnej, ledwo oświetlonej jedną dyskretną lampką biurkową pracowni.

— Widzi Pan co u nas wypisują o Polsce? Czytał pan te głupstwa? Nie mam pojęcia co strzeliło do głowy biednemu Bure. Przecież te wnioski, które on ni z tego ni z owego wyciągnął są wręcz idiotyczne. Ale niech pan pamięta i, wróciwszy do Polski, niech pan powie wszystkim, że Francja to nie jest pan Boussac, a opinia francuska nie jest panem Bure!

Przeczytawszy dziś rano ten artykuł, zatelefonowałem do Martina i prosiłem go, żeby swoim pełnym świeżego entuzjazmu dla Polski piórem odpisał na te brednie. Taki artykuł pozornie nie ma znaczenia; ani ja, ani Martin, ani żaden inny Francuz, który zna Polskę, nie zmieni swego zdania, nawet, jeżeli pan Bure jest niezadowolony z jej zagranicznej polityki ale takie artykuły zostawiają

nikt nie czyta i na inne reprezentacyjne nicości, należy obrócić, jako subsydia dla większych pism w celu umożliwienia im posiadania korespondentów w Paryżu lub w Warszawie. Francuz, będący współpracownikiem polskiego pisma lub Polak, piszący dla dzienników paryskich, to już wytworzenie nowych więzów — więzów, nakładających obowiązki pewnej sumiennosci. Pokojowa rola Polski dzięki brakowi ciągłych konkwentnych informacyj nie jest naprzykład dostatecznie oceniona przez przeciętnego czytelnika francuskich pism. Zresztą chciałbym o tem właśnie jeszcze z panem pomówić i dlatego proszę mnie odwiedzić w moim mieszkaniu.

DE MONZIE WYCZEKUJE.

Przez kilka dni obserwowałem żywą rolę, jaką odgrywa de Monzie w świecie politycznym i naukowym Paryża. Widziałem popularność, jaką posiada wśród zastępów młodych literatów, artystów, malarzy, przyjaźń i szacunek jego kolegów parlamentarnych, znaczenie, przywiązywane do tego, co mówi i pisze de Monzie, przez sfery rządzące i oficjalne, przez dziennikarzy paryskich.

W powietrzu gromadziły się chmury rządowego przesilenia, liczono dni, pozostające do upadku rządu Flandina. Wymieniano ewentualne składy gabinetów, które wysunąć się miały na czoło. Robiono przypuszczenie co do teki, którą powierzają tradycyjnym zwyczajem ministrowi oświaty narodowej. Ale de Monzie na okres tych gorących dni zupełnie się odsunął od wrzącego kotła namiętności politycznych. Ze specjalnym nawet naciskiem podkreślał swą obojętność, opuścić w czasie głosowań salę posiedzeń parlamentu, nie biorąc udziału w

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYTCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



dyskusjach kulturalowych i w pokątnych posiedzeniach swej frakcji.

— De Monzie nie wejdzie do żadnej ekipy, gdyż może być tylko kierownikiem ekipy — powiedział mi jeden z wtałmniczonych w kulisy parlamentu deputowanych.

— Ma on przed sobą jeszcze niejedną tekę ministerjalną!

Ale faktem jest, że obecnie, na okres przesilenia i kompromitujących kłótni, de Monzie usunął się zupełnie na bok, mimo, że okres ten w rozwoju zagranicznej sytuacji politycznej Francji był chyba najbardziej interesujący dla tego szczerzego, gorącego przyjaciela i entuzjasty Polski i jednocześnie twórcy i inicjatora francusko-sowieckiego zbliżenia.

DE MONZIE I SOWIETY.

Oświadczenie radjowe min. Lavalą z gmachu ambasady francuskiej w Warszawie, w którym stwierdził, że „pakt francusko-sowiecki jest zgodny z umowami, które łączą Francję i Polskę, jako też Polskę z jej sąsiadami”, było bezsprzecznie wodą na młyn de Monzie, który był zasadniczo pierwszym inspiratorem zbliżenia Francji z Rosją Sowiecką.

W roku 1923 de Monzie, jako jeden z pierwszych mężów stanu Europy Zachodniej wyruszył do czerwonej Moskwy. Wówczas było to wydarzenie polityczne wielkiej wagi. Ale w podróży tej ciekawy był moment, świadczący o zdolnościach przewidywania i wycucia francuskiego dyplomaty.

Jadąc do Moskwy de Monzie zatrzymał się po drodze ...w Sulejówku.

Przewidujący i subtelnie wyczuwający sytuację na wschodzie Europy de Monzie w drodze do czerwonego Kremlu zatrzymał się w skromnym białym dworku polskim pod Warszawą, gdzie, usunawszy się dobrowolnie od steru rządów Rzeczypospolitej, mieszkał wówczas Człowiek, który mimo to zdala od urzę-



Anatole de Monzie, w okresie piastowania teki ministra oświaty w czasie niedzielnego odpoczynku, w jednej ze swych wiejskich rezydencji, z nieodstępnym psem „Netou”.

dowych zaszczytów, w samotności prywatnego życia pozostawał zawsze arbitrem pokoju Europy wschodniej. Dopiero po rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim wyruszył de Monzie w dalszą drogę.

DE MONZIE U SIERBIE.

W salonie-poczekalni de Monzie zastałem kilkunastu młodych i starszych panów, siedzących cierpliwie w o'brzy-

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

mich ciężkich fotelach i przeglądających stopy najrozmaitszych żurnali, pism i książek, piętrzących się na stołach. Kilka ładnych bronzów i dwa doskonale portrety gospodarza zdobiły wielki słoneczny pokój.

Wszyscy oczekujący panowie, jak zresztą znaczna część mieszkańców Republiki Francuskiej, sądząc z kłopotliwych uśmiechów byli komandorami, oficerami i kawalerami Legji Honorowej.

Zastanawiałem się nad tem, iluż takich panów musi czekać w poczekalniach urzędujących ministrów, skoro salon niepiastujący w tej chwili żadnej teki de Monzie zgromadził tak okazałą ich ilość.

W tej chwili otworzyły się drzwi i w pokoju zjawiał się sam gospodarz w jakimś dziwnym stroju porannym, w granatowym bercedku na głowie, aksamiitnej zielonej kurtce i w miękkich, zielonych pantoflach.

Po chwili siedziałem w jego muzealnym gabinecie, pełnym pamiątek i darów wybitnych artystów, wysłanym olbrzymimi skórami lwa i czarnego niedźwiedzia.

— Chciałem panu powiedzieć jedną rzecz, która w chwili obecnej przedstawia pewne znaczenie — zaczął de Monzie. — Śmierć Marszałka Piłsudskiego, będącego jedną z najwybitniejszych postaci swojej epoki, postaci, która doniosła zaważyła na losach europejskiego pokoju, wytwarza dziś sytuację, w której uwypukla się dopiero Jego oblicze i Jego olbrzymia rola. To był człowiek, który wywarł swe piętno bodajże na wszystkim, co zaszło w ciągu ostatnich lat piętnastu na Wschodzie Europy. To był człowiek, który wyprowadził swój młody, ledwo przywrócony do życia kraj ze sfery obcych wpływów ku samodzielności istnieniu i dziś w chwili, gdy świeża żaloba okrywa Polskę, a razem z nią wszystkich Jej przyjaciół, ta samodzielność polityki polskiej została przez wszystkich wreszcie należycie i obiektywnie oceniona. Ta samodzielność cechowała zawsze Marszałka. Był on zawsze czynnikiem reprezentującym Polskę, jako wielki samodzielny naród, nie tylko nieulegający obcym wpływom, ale przeciwnie, wymagający liczenia się z Jego linią polityczną, która, jak w ciągu tych piętnastu lat mogliśmy to stwierdzić, była linią pokojową.

ROZMOWA W SULEJÓWKU.

Przed kilku tygodniami, jeszcze przed śmiercią Marszałka, poczytywałem sobie za zaszczyt napisanie przedmowy do książki, którą M. Bartel poświęcił bohaterowi nowej niepodległości polskiej i z przyjemnością przypomniałem sobie rok 1923, kiedy przed udaniem się do Moskwy uważałem za swój obowiązek przedstawić Piłsudskiemu w Sulejówku mój projekt francusko - sowieckiego zbliżenia, zanim jeszcze przedsięwziąłem jego realizację... Wszystko co mogę powiedzieć, to jest, że Marszałek całkiem ściśle określił swoje zdanie na ten temat, oświadczając mi, że nie widzi sprzeczności między przyjaźnią francusko-polską a zbliżeniem francusko - sowieckim. Trzymam się tego oświadczenia i tej doktryny, której dostojnej powagi dodaje odejście Wielkiego Człowieka.

De Monzie z naciskiem mówi o tej rozmowie, będącej pierwszym etapem jego podróży do Kremlu, podróży, której doniosłe skutki po latach dwunastu dopiero zostały utrwalone ostatnią wizytą Laval'a. Ale nie wszyscy w ten sam sposób tłumaczą słowa Marszałka.

„NIC WAŻNEGO NIE ZASZŁO“.

Jeden ze starych oficerów, stojących na przeciwległym krańcu przekonanych politycznych de Monzie z niemniejszym podziwem odniósł się do oświadczenia Marszałka z 1923 roku.

— Marszałek Piłsudski zamknął drogę bolszewizmowi — mówił mi, gdy opowiadałem mu o rozmowie de Monzie w Sulejówku. — Z granicy Polski stworzył znowu tamę dla nawałnicy pogaństwa, którą granica ta już nieraz była w historii świata. I w roku 1923 Marszałek swym mądrym okiem strategika i żołnierza widział bardzo dobrze jedno, a mianowicie, że im więcej ktoś zbliży się do Rosji Sowieckiej, niewyżutej z jej aspiracji komunistycznych, tem więcej oceni Polskę, zakreślając im ścisłą granicę.

Gdańskie „Circenses“

(p) Ostatnie, publiczne wystąpienia gdańskiego gaulajtera narodowych socjalistów, Forstera, podziały na niemieckie partie opozycyjne, jak czerwona płachta pikadora hiszpańskiego na byka. Szczególnie czuje się dotknięte „centrum“ i za pośrednictwem swego organu „Danziger Volkszeitung“ ujeżdża na gaulajterze, co się wlezie, rogiem i kopytem, reagując niemal na każde machnięcie przez niego czerwona płachta. Społeczeństwo gdańskie jest widzem pierwszoklasowego widowiska i gdyby nie tragiczne położenie finansowe i gospodarcze Wolnego Miasta, oraz widmo nędzy, zagładające coraz natarczywiej do rodzin gdańszczyzn, z turnieju politycznego możnaby się uśmieć serdecznie i cały dom rozweselić. Ten homerycki spór toczy się nad odpowiedzią na pytanie — kto winien?

Jest to prawdziwa farsa szukania winowajcy wszędzie, tylko nie we własnym domu, naciąganie, przekręcanie, prze-

inaczanie faktów, igrasztwa wypowiediane ex cathedra z miną powagi naukowej, błazenadą gestów i wykrzykników, powoływanie się na Adama i Ewę przy ubijaniu pchły, buńczuczne potrząsanie pięścią, fanfary, fanfaronady i tym podobne „kwatsze“ — trudno spotkać nawet w sławnych amerykańskich bombach filmowych.

Gdy na arenie toczą się tragicomiczne walki między gaulajterem z jednej strony, a „centrum“, socjalistami, nacjonalistami et tutti quanti z drugiej, z boczku stanął gdański brzechomowca i bawi już bardzo nieliczne swoje audytoryum, jak „umie i rozumie“.

Na początku maja basowym, męskim, stanowczym głosem zapowiedział, że Gdańsk dobrze zrobił, przeprowadzając dewaluację guldena, bo to samo z wyśmienitym skutkiem uczyniła Wielka Brytania(!), Stany Zjednoczone Ameryki Północnej(!) i t. p. Więc?!... W miesiąc potem, zacerpnawszy w płuca świeżego

powietrza, ale już głosem tenorowym, chwiejnym jak chorągiewka na dachu, wykrztusił, iż po A należało postawić B i... wprowadzić ograniczenia dewizowe, bo tak zrobiła Rzesza Niemiecka(!), Czechosłowacja(!) itp. Więc?!... Obecnie usłyszeliśmy cienkim, sopranowym falsem, który spłynął do nas, jak poprzednie głosy, z lamów „Der Danziger Vorposten“ (Nr. 140 — Art. p. t. „Zur Erörterung der Devisenbewirtschaftung“, ze:

„Es ist kein Geheimnis, dass die Besonderheit der Danziger Verhältnisse in jeder Beziehung so einmalig ist, dass man vergeblich nach Parallelen sucht, um bei Entscheidung notwendig gewordenener Massnahmen sich auf schon gewesene Beispiele berufen zu koennen. Die Geldwertung in Danzig schuf andere Wirkungen als die Devaluation anderswo...“.

Tłumacząc to na język zrozumiały dla wszystkich naszych Czytelników, stwierdzamy, iż naczelny publicysta organu gdańskich narodowych socjalistów oświadczył, że:

„To nie jest żadną tajemnicą, iż osobliwość gdańskich stosunków pod każdym względem jest tego rodzaju, że trudno znaleźć przykłady, aby przy decydujących rozstrzygnięciach można się było powołać na nie. Dewaluacja guldena gdańskiego oddziaływała inaczej niż gdziekolwiek indziej“.

Dziś, po 49 dniach bezprzykładnej kowaczyni, dla pana Za „nie jest żadną tajemnicą“... Dla nas tajemnicą nie było już po pierwszych zarządzeniach, związanych z dewaluacją. I nie było tej tajemnicy dla każdego człowieka, który patrzy na świat okiem gołem, i rozumuje logicznie, nie licząc na cuda, lecz licząc się z rzeczywistością.

Jaka stąd płynie nauka?...

Do spraw czysto gospodarczych należy przystępować na trzeźwo, bez rauszu i megalomanji partyjnej, z ołoweczkim w rękę, z nosem wetkniętym we wszystkie cztery rodzaje działań — dodawanie, odejmowanie, mnożenie i dzielenie. Nie koniec na tem: należy wiedzieć z kim w tych sprawach rozmawiać, a nie — dla dogodzenia ambicji — pierwszego lepszego chwycić za poły surduta, gdyż od takiego usłyszeć można tylko beztreściwe frazesy. Należy również zdać sobie sprawę z tego, co się chce, do czego się dąży, a nie bujać w obłokach, wśród „gwiazd“ szukając natchnienia.

Tak, panie Za! Ameryki pan nie odkrył, a przeto to, że spóźnił się pan o dni 49, pańskie bicie się w pierśi przyjęte zostanie przez myślący ogół tylko z pobłażliwym uśmiechem. Mamy nadzieję, że po dalszych 49 dniach głębokiego namysłu, na łamach swego piśma będzie pan propagował dawno przez nas wypowiedziane prawdy i to jak dotychczas bez powoływania się na źródło, z którego pan je zacerpnął. Dla dobra sprawy, rezygnujemy ze wszelkich osobistych pretensyj.

Pragniemy panu jeszcze przy tej okazji zwrócić uwagę na niestosowność pewnego pańskiego wyrażenia, ogłoszonego w tym samym artykule, z którego zacerpnęliśmy wyżej przytoczony cytat. Twierdzi pan, jakoby Polska zmuszona była dostosować się do położenia Gdańska. Nie, tak nie jest!!! Polska okazuje dużo dobrej woli, dopomagając Gdańskowi w jego wprost bezprzykładnej sytuacji, wytworzonej bynajmniej nie przez Polskę. Ale Gdańsk, jeśli chce z pomocy tej korzystać, a jedynie ona jest dla niego zbawienną, musi zrezygnować z popelniania nowych błędów tego rodzaju, jak te, których następstwem jest obecna tragiczna sytuacja. I Gdańsk musi się dostosować do potrzeb Polski. Innego wyjścia niema i być nie może.

Tak to „circenses“ (dawniej „igrzyska“, dziś — „cyrk“) gdańszczenie już mają, ale do „panem“ (chleba) jeszcze dobre kilkadziesiąt kilometrów, zwiększone o ho! ho! — poleskiego chłopca.



MAGGIego przyprawa do wszelkiego rodzaju potraw: zup, sosów, sałat i t.p.

Nowe ceny za powtórne napełnianie

But. nr.	00	0	1	2
Zł.	0,36	0,68	1,35	2,15

72 delegatów reprezentuje 20 krajów na konferencji Międzynarodowej Unji Radjotechnicznej

W salach Hotelu Europejskiego odbyło się w środę otwarcie konferencji Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, organizacji, jednoczącej wszystkie radjofonie Europy.

Na uroczystość przybyli podsekretarz stanu w Min. Pocht i Telegrafów inż. Franciszek Drzewiecki, dyrektorzy departamentów w temże ministerstwie Roman Starzyński i inż. Antoni Krzyczkowski.

Ogółem w konferencji bierze udział 72 delegatów, reprezentujących radjofonie 20 krajów.

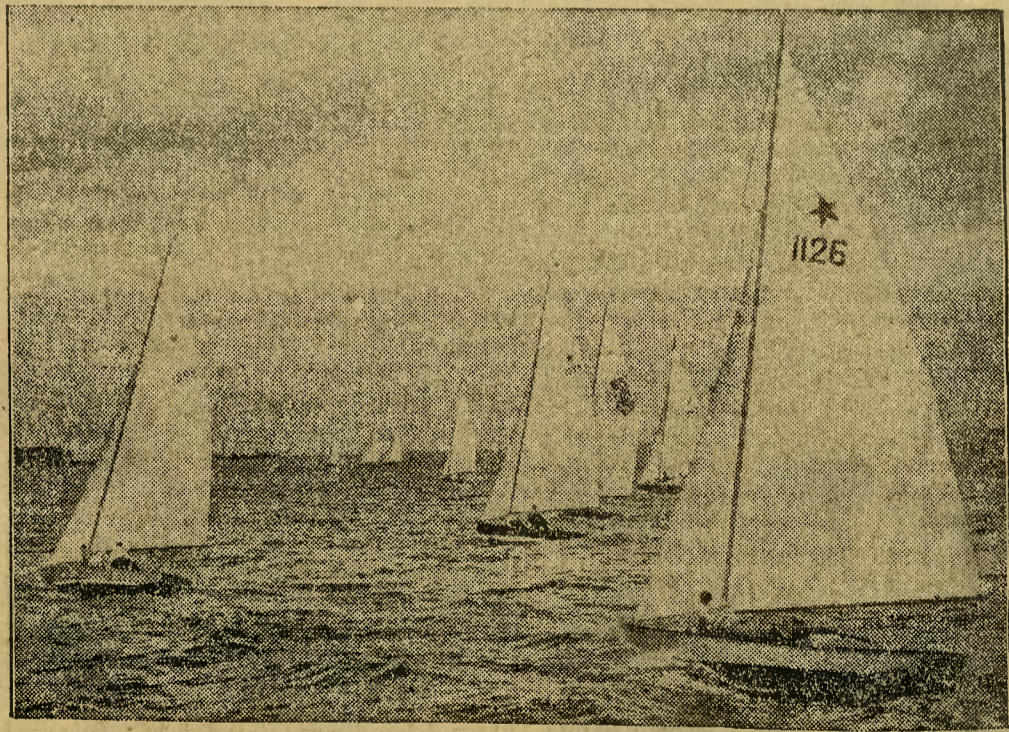
Obrazy zagaił wiceminister F. Drzewiecki, wygłaszając odpowiednie przemówienie. W odpowiedzi na to przemówienie zabrał

głos prezes unji admirał Carpendale, który na wstępie wyraził hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Pamięć Marszałka zebrani, po wstawczy z miejsc, uczcił jednogminutowym milczeniem. Admirał Carpendale wyraził p. wiceministrowi podziękowanie za życzliwe ustosunkowanie się do obrad konferencji.

Z kolei zabrał głos dyrektor Polskiego Radja dr. Zygmunt Chamiec, który w imieniu tej instytucji powitał uczestników konferencji, życząc pomyślnych wyników obrad.

Po tych przemówieniach przystąpiono do obrad, które potrwać dwa tygodnie.

Na Bałtuku



Fragment startu łodzi żaglowych podczas „Tygodnia kilońskiego“.

Polska może być pewna, że uczucia narodu francuskiego mimo wszystko inaczej zwracają się ku sojuszwowi z Polską Piłsudskiego, a inaczej ku paktowi francusko-sowieckiemu. Gdy na dworcu w Moskwie do ministra Laval'a zbliżył się nagle rosły dowódca kompanji honorowej i, błyskawczy szabłą, zarecytował: „Panie Ministrze, melduję posłusznie, że nic ważnego nie zaszło!“ — bardzo trafnie określił stosunek łączący Sowiety z Francją. W stosunkach z So-

wietami doprawdy „nic ważnego nie zaszło“, a wszystko, co się dzieje, nie skieruje się napewno nigdy na wytrącenie z równowagi Polski, na której opiera się równowaga Wschodu.

Jedno jest dzisiaj jasne. Francuzi zaczynają rozumieć znaczenie, samodzielność i niezależność polityczną Polski. Rozumie ją minister de Monzie, rozumie ją i stary pułkownik, b. żołnierz z wielkiej wojny.

Mikołaj Aroiszewski.

„OPEKTA“
to wypróbowany naturalny środek 5631
do przyrządzania marmelad konfitur i galaretek z wszelkich owoców
w ciągu 10 minut!
Zdać w drogerjach i składach kolonialnych.

Instytut Bałtycki

placówka naukowa, która dobrze spełnia swe zadania

(mę) Dziś Instytut Bałtycki składa rachunek ze swej rocznej działalności. Na posiedzeniu administracyjnym odczytane zostaną sprawozdania z gospodarki finansowej, udzielone absolutorjum, wybrani nowi członkowie zarządu, kuratorjum i komisji rewizyjnej.

Omówieniu tego zebrania, które odbędzie się w sobotę, o godz. 17-tej jak i szczegółowemu zreferowaniu przebiegu posiedzenia publicznego, na którym prof. Kostrzewski mówi będzie o „Wszelchnicy Pomorskiej” — poświęcimy więcej miejsca, teraz chcielibyśmy choć pokrótce omówić właściwą działalność Instytutu — naukowo - wydawniczą, i to na tle sprawozdań i referatów, wygłoszonych na posiedzeniu komisji naukowych.

Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora obradowały w piątek i dziś jeszcze obradują komisje: archeologiczna, historyczna, redakcyjna, geograficzna i morską. Przysłuchując się tym obradom, widzimy dopiero jak intensywną była działalność Instytutu, jak wiele zrobiono w najróżniejszych dziedzinach naukowych, ile zagadnień przepracowano, ile spostrzeżeń i wyników badań utrwalono.

Sprawozdanie z działalności **KOMISJI ARCHEOLOGICZNEJ** przedłożył mgr. Jacek Delekt.

Zadania Komisji Archeologicznej Instytutu Bałtyckiego, powołanej do życia na początku 1932 r. streszczają się w trzech zasadniczych kierunkach: 1) Ocena prac z zakresu archeologii przeznaczonych do druku w wydawnictwach Instytutu Bałtyckiego oraz ustalanie programu badań w tym zakresie, 2) opieka nad zbiorami przedhistorycznymi w Muzeum Miejskim, 3) inicjowanie prac terenowych.

Pierwszy kierunek nie przedstawia się może dotychczas zbyt obficie pod względem ilościowym, jak dorobek innych komisji, niemniej jednak prace wykonane w tym zakresie objęły najważniejsze zagadnienia z dziedziny pradziejów Pomorza — choćby wspomnieć tylko pracę prof. Uniw. Poznańskiego dr. Józefa Kostrzewskiego: „Kultura prehistoryczna. Polskie Pomorze, tom I.”.

W zakresie opieki nad zbiorami przedhistorycznymi w Muzeum Miejskim doprowadzono do systematycznego uporządkowania zabytków przedhistorycznych, udostępniając je w ten sposób publiczności i badaczom.

Jeżeli chodzi o badania terenowe, to przeprowadzono je w kilku punktach Pomorza, publikując częściowo ich wyniki w prasie i w pismach fachowych.

Na posiedzeniu komisji uchwalono jednogłośnie 3 następujące rezolucje:

1) na wniosek dyr. dr. R. Jakimowicza uchwalono utworzyć Archiwum Pomorskich Zabytków Prehistorycznych przy Instytucie Bałtyckim, by ułatwić tym sposobem orientowanie się w materiale prehistorycznym badaczom pradziejów Pomorza,

2) na wniosek prof. dr. J. Kostrzewskiego przeszła uchwała tej treści: „W interesie nawiązania ściślejszej współpracy z prehistorykami państw nadbałtyckich, Komisja Archeologiczna Instytutu Bałtyckiego uważa za pożyteczne przeprowadzanie na Pomorzu systematycznych prac wykopaliskowych na jakimś cmentarzysku lub osadzie prehistorycznej i zaproszenie do udziału w tych badaniach kogoś z prehistoryków skandynawskich lub wschodnio-bałtyckich w charakterze gości”.

3) wreszcie p. mgr. Józef Bieniasz, asystent Instytutu Bałtyckiego, przedłożył wniosek w sprawie konieczności przeprowadzania prac wykopaliskowych na terenie Starego Torunia, w celu rozświetlenia spornego dotychczas problemu początków miasta.

kilku towarzystw naukowych, prof. Woj **NA KOMISJI HISTORYCZNEJ**, złożył sprawozdanie z prac Instytutu Bałtyckiego w zakresie badań historycznych p. mgr. Józef Bieniasz.

Spotykając się na Pomorzu z owocną działalnością kilku instytucji naukowych, które poświęcają się w znacznej mierze zagadnieniom historycznym Pomorza, Instytut Bałtycki w tej dziedzinie wziął na siebie opracowanie poszczególnych problemów. Do takich prac o charakterze syntetycznym należy W. Sobieskiego „Der Kampf um die Ostsee”. Takim też będzie obecnie przygotowywane do druku 3-tomowe dzieło zbiorowe „Dzieje Prus Wschodnich”, które zapewni dotkliwą lukę w naszej literaturze naukowej.

Poza tem w wielu wydawnictwach Instytutu zajmuje historia miejsce procesne, że wymienimy tylko „Polskie Pomorze”, tom 2-gi, „Światopogląd morsk” oraz „Stan posiadania ziemi na Pomorzu”. Także niektóre tomiki popularnej „Biblioteczki Bałtyckiej” oraz około 40 komunikatów Działu Informacji Naukowej — są poświęcone zagadnieniom historycznym.

Program prac komisji historycznej na najbliższą przyszłość omówił prof. dr. Zygmunt Wojciechowski. Zatrzymawszy się dłużej nad podziałem prac, jaki zaistniał na Pomorzu, dzięki istnieniu cieżkowski zreferował szeroko sprawę pomorskiego czasopisma historyczno-naukowego, którego rola polegałaby na ogłaszaniu rozpraw i przyczynków, poczem mówił o sprawie wydawnictwa źródeł z archiwum toruńskiego i zorganizowaniu prac nad Atlase Historycznym. Wspomniał, że nie należy zapominać o zagadnieniach Pomorza zachodniego, a także ziemi lubuskiej, kraiku przejściowego między Pomorzem zachodnim, Wielkopolską, Śląskiem i Weletami — stwierdził mówca, iż Instytut podjął się wydania kilkutomowej pracy „Polskie Pomorze”, poczem stwierdził, że „pomorski” program Instytutu Bałtyckiego musi objąć także historię Prus Wschodnich, a wkońcu wskazał, że Instytut musi nam zobrazować jak wyglądało pod względem bałtyckim oparcie Polski o morze, jakie stąd wynikały koneksje polityczne i stosunki handlowe.

Na tem tle wyrosną specjalne prace „bałtyckie” Instytutu, na tem tle pow-

stać winna specjalna historia bałtycka Polski i pod tym też kątem patrzenia winno zostać ujęte czasopismo.

O DZIAŁALNOŚCI WYDAWNICZEJ INSTYTUTU mówiła na komisji redakcyjnej p. Wanda Kwiecińska. Szczegółowo zapoznawszy zebranych z typami wydawnictw Instytutu (Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, Biblioteka Bałtycka, sprawozdania, komunikaty, kwartalnik angielski Baltic Countries) dała sprawozdawczyni przegląd działalności wydawniczej Instytutu w latach 1928—1935, poczem podsumowała wyniki tej pracy, dające wyraźny przegląd ogromu tego, co w tej dziedzinie działo się.

Instytut Bałtycki we wszystkich typach swoich publikacji (bez Komunikatów i druków drobnych) wydał ogółem 655 arkuszy, przyczem z roku na rok daje się zauważyć wzrastającą ilość drukowanych arkuszy (I. półroczne 1935 — 109½). Na tę ogólną ilość arkuszy przypada 22 tomy „Pamiętnika”, z czego 9 w serji „Dominium Maris”, 8 w serji „Balticum”, 4 w serji „Zjazdy Pomorzoznawcze”, 1 w serji „Monografie miast i wsi pomorskich”. Poszczególnych prac, skła-dających się na powyższe tomy „Pamiętnika” wydano w okresie sprawozdawczym 97 w formie samodzielnych publikacji. W „Bibliotece Bałtyckiej” ukazało się 31 broszur oraz w „Sprawozdaniach” 5 zeszytów. „Komunikatów” wydano za cały okres 158. Ogólny koszt druku wydawnictw Instytutu, wyliczając „Komunikaty”, wynosił za lata 1928—1934 — 151.964 zł.

Wszystkie wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego znajdują się na składzie głównym w Kasie im. Mianowskiego w Warszawie, niektóre tylko odbitki powierzone są firmie „Libraria Nova” w Warszawie. Obcojęzyczne broszury „Biblioteki Bałtyckiej”, ukazujące się na półkach księgarskich zagranicą, wysyłane są dla rozsprzedaży do następujących firm: Gebethner i Wolff, Paryż; J. S. Bergson, Londyn; Markert i Petters, Lipsk; J. G. Krüger, Tartu; Akateeminen Kirjakauppa, Helsinki; C. C. Turner, Nowy Jork.

NA KOMISJI MORSKIEJ, składał sprawozdanie dyrektor Józef Borowik z

prac Instytutu Bałtyckiego w dziedzinie gospodarstwa morskiego.

Jednym z głównych zadań I. B. jest od zarania jego istnienia popularyzacja zagadnień morskich i ich badanie naukowe. Do tego celu zmierza Instytut głównie przez wydawnictwa, tym zagadnieniom poświęcone. Wymienić tu należy przede wszystkim pracę zbiorową „Obrona Pomorza” oraz realizujące się stopniowo wydawnictwo zbiorowe „Aparat techniczno - handlowy miasta portowego”. W serji monografij portów bałtyckich, mającej obejmować kilkanaście tomów, ukazały się dotąd dwie prace: „Port Gdański” i „Port Kopenhaski”.

W tym samym kierunku działa Instytut przez organizowanie cykli odczytów (dotąd 2 cykle, razem 38 wykładów) oraz wieczorów dyskusyjnych, poświęconych głównie tematom gospodarstwa - morskim.

W roku 1931 założono Oddział Instytutu w Gdyni, z dwoma działami: gospodarczym (polityki morskiej) i geograficznym. Tu stopniowo kształtuje się praca techniczno - naukową we wspomnianych działach.

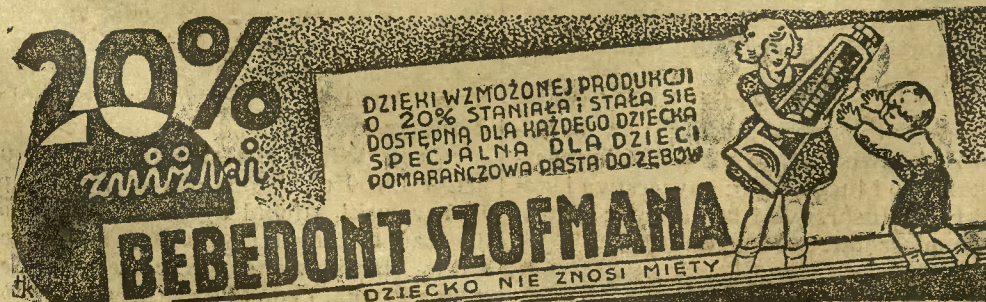
Przygotowany obecnie już na jesień r. 1936 V Zjazd Pomorzoznawczy będzie poświęcony wyłącznie zagadnieniom Gdyni, jako portu narodowego Polski.

Wreszcie **NA KOMISJI GEOGRAFICZNEJ** złożył sprawozdanie z prac Instytutu Bałtyckiego w dziedzinie geografii i nauk pomocniczych pp.: dr. W. Winid i dr. A. Wrzosek.

Do wydawnictw ściśle geograficznych Instytutu należą przede wszystkim dzieła pomorzoznawcze, jak 1-y tom „Polskiego Pomorza” (Ziemia i ludność) oraz Ludkiewicza „Osady holenderskie na nizinie Sartawicko - nowskiej”. W dwóch serjach „Biblioteczki Bałtyckiej” („Ziemia i ludzie” i „Serja ekonomiczna”) jest razem 6 prac, dotyczących zagadnień geograficznych. Wreszcie w dziale antyrewizjonistycznym mamy popularną rzecz „Dziesięcioro o Pomorzu” (wydana w 7 językach), gdzie dane geograficzne są jedną z podstaw argumentacji. Nowością w pracach Instytutu są przewodniki krajoznawcze, których dotąd ukazało się dwa (Knothe'go „Toruń” i Leitgebera „Kopenhaga”).

Reasumując warto nadmienić, że na 114 rozpraw dotąd opublikowanych przez Instytut są 32 rozprawy geograficzne, a więc blisko ¼, co jest miernikiem wagi, którą przykładają Instytut do tej gałęzi nauki. Geografia jest zresztą specjalnie uwzględniona przez stworzenie przy Oddziale Instytutu w Gdyni działu geograficznego.

Jeśli do tych sprawozdań dodamy jeszcze prace Naukowych Zjazdów Pomorzoznawczych, które omówiono na wczorajszym zebraniu komitetu wykonawczego N. Z. P. — to nie przesadzimy na pewno, stwierdzając, że **Pomorze ma instytucję naukową, która stojąc na straży polskości tej ziemi, dobrze spełnia swe zadania.**



MGR. JACEK DELEKTA.

Pradzieje Pomorza

powinny znaleźć godne siebie miejsce w Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Na posiedzeniu komisji archeologicznej Instytutu Bałtyckiego — jak o tem piszemy na innym miejscu — p. mgr. Jacek Delekt wygłosił referat w sprawie dzieła archeologii przedhistorycznej w przyszłym Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ponieważ referat ten traktuje o sprawach muzealnych, a w sobotę obradować będzie w Toruniu zjazd muzeologów polskich, ogłaszamy go poniżej w całości. (Red.).

W ostatnich latach daje się zauważyć u nas stały wzrost zainteresowań zagadnieniami, związanymi z pradziejami ziemi pomorskiej, która, jako posiadająca odmienne niż reszta ziem polskich warunki przyrodzone, predestynuje niejako do tego, by objąć ją szczegółowymi badaniami prehistorycznymi. W związku zaś z coraz żywiej budzącym się ruchem naukowym na Pomorzu, czego doniosłym wyrazem jest szczęśliwa myśl stworzenia w Toruniu **wszelchnicy pomorskiej** i wchodząca na tory bliskiej realizacji sprawa budowy centralnego **Muzeum Ziemi Pomorskiej** staje się palącą wprost potrzebą powołania do życia takiej instytucji, która by była poważnym ośrodkiem naukowym

dla badań nad archeologią przedhistoryczną i wczesnodziejową Pomorza.

DZIAŁ ARCHEOLOGII PRZEDHISTORYCZNEJ.

Istniejący już od paru lat przy Muzeum Miejskim w Toruniu, aczkolwiek w skromnych bardzo ramach, bo skrepowany w swym rozwoju niepomyślnymi warunkami natury finansowej i z braku odpowiednich pomieszczeń, stanowiąc ma w przyszłości jeden z 2 głównych działów przyszłego Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Piłsudskiego.

Poza celami oświatowo - wychowawczymi i oświatowo - społecznymi — do czego przykładą się dziś tak wielką uwagę — najważniejszym postulatem działu archeologii przedhistorycznej byłoby jego

KIERUNEK NAUKOWO - BADAWCZY. Tak pojęta instytucja naukowa, gromadząca by jaknajwiększą ilość systematycznie zbieranego źródłowego materiału przedhistorycznego; od tego bowiem zależy — przede wszystkim — pomyślny rozwój archeologii przed historycznej, nauki, która, jak może żadna inna potrzebuje jaknajwiększej ilości porównawczego metodycznie zebranego materiału rzeczowego koniecznego do wysuwa-

nia pewniejszych wniosków, dotyczących zobrazowania całokształtu zagadnień prehistorycznych, związanych z terenem, które bada.

W ogólnym zarysie — praca badawcza polegałaby na śledzeniu procesów rozwojowych i zasięgów poszczególnych grup kulturalnych w czasie i przestrzeni, wzajemnych wpływów i zależań się kultur bytujących współcześnie i ich przynależności etnicznej, dalej, praca badawcza polegałaby na wyszukaniu w kulturach przedhistorycznych przejawów, dających podstawę do nawiązania z kulturami ludowymi współczesnymi Polski i Europy, a nawet, w szerszym zakresie z kulturami prymitywów historycznych całego świata.

Dział archeologii przedhistorycznej uważać powinien za swój cel

GROMADZENIE ZBIORÓW PRZEDWZYSTKIM STKIEM Z SAMEGO POMORZA.

w jego ramach administracyjnych. Ponieważ jednak zasięgi poszczególnych kultur przed historycznych nie mieszczą się w tych sztucznych i ciasnych ramach, lecz są wykładnikami o wiele starszych dziejów kultury ludzkiej, kształtujące się naówczas według

(Ciąg dalszy ze str. 5-tej.)

odmiennych zgola warunków przyrodzonych, staje się rzeczą konieczną uwzględnienie w zbiorach działu archeologii przedhistorycznej o ile możliwości szerokiego tła porównawczego.

Dla należytego zobrazowania kultur przedhistorycznych powinien dział archeologii przedhistorycznej mieścić obok samych zabytków zawierać wykresy zasięgów poszczególnych kultur ich skupień, ich wzajemnych zachebiań się terytorjalnych. Nie może również brnąć fotografii zabytków ruchomych jak naczyń, narzędzi kam. i żelaznych itd. jako też fotografii zabytków nieruchomych, jak grodzisk, śladów, osad palonych i osad naziemnych, stanowisk otwartych (naprz. wydmy ze zabytkami, leżąciami na powierzchni) grobów, dalej winny być zdjęcia zabytków rzadkich i ciekawych z polaci ziem sąsiadujących z Pomorzem. Ważną również rzeczą byłoby stworzenie w dziale archeologii przedhistorycznej

BOGATEGO KSIĘGOZBIORU,

złożonego z dzieł polskich i obcych koniecznych do syntetycznych prac naukowych, komplety czasopism fachowych polskich i obcych, zbiory map itd.

Z pomocy naukowych winien dział archeologii przedhistorycznej mieścić

PEŁNE WYPOSAŻENIE POTRZEBNE PRZY WYKOPALISKACH

jak namioty, składane łózka polowe, łopaty, sondy, przyrządy miernicze itd. itd.

W dziale archeologii przedhistorycznej winno mieścić się

ARCHIWUM ZABYTEKÓW PRZEDHISTORYCZNYCH

ułożone według powiatów, bądź według porządku chronologicznego czy typologicznego, wraz z mapkami z oznaczeniem na nich miejscami występowania danego zabytku.

Również w dziale praktyczno-badawczej miałyby dział archeologii przedhistorycznej duże pole do działania na polu pracy

wykopaliskowej, podejmując racjonalne, ściśle naukowo traktowane prace wykopaliskowe. Dalej, dział archeologii mógłby wysyłać przystępnie a rzeczowo zredagowane

ANKIETY

dotyczące zasięgu i występowania różnych typów zabytków i różnych zjawisk archeologicznych na badanym terenie. Wyniki uży-

skane drogą ankiet mogłyby być publikowane przy pomocy wykresów i map.

Jeżeli chodzi o stronę praktyczną, dydaktyczną - popularyzatorską w części wystawowej, to zabytki winny być wystawione według podziału chronologicznego i kulturalnego w logicznej kolejności czasowej i typologicznej w oryginałach (a w pewnych wypadkach i kopjach) należyście zakonser-

wowanych i zrekonstruowanych. Część wystawowa nie powinna być przeładowana eksponatami, które powinny być tak rozmieszczone i opatrzone tak zredagowanymi kartkami objaśniającymi, by widz potrafił wnikać o ile możliwości bez trudu w istotę zabytku i w treść zagadnień, związanych z całością danej kultury.

Ważną jest również rzeczą względ estetyczny przy wystawianiu zabytków. Mało naogół efektowne z natury wymagają takiego rozmieszczenia, by widza nie nuzyc jednostajnością.

* * *

Cele jakie tu naszkicowaliśmy pokrótce dla przyszłego działu przedhistorycznego Muzeum Z. P. przyświecają dzisiaj wszystkim muzeom prehistorycznym w Polsce, których zbiory budzą się z uspienia, wychodzą z rupieciarni na światło dzienne i wzbogacają się stale w nowe zabytki. Wiadomo bowiem, że poglądy na istotę muzeów wogóle uległy w ostatnich czasach gruntownym przemianom (pod wpływem czynników różnorodnej natury) w kierunku samej wystawy eksponatów i instytutu badawczego. Suchy, szablonowy i bezładny sposób wystawiania i gromadzenia zabytków, tworzenie ogromnych zbiorów li tylko dla celów wystawowych, czy tylko dla podświadomej pędu zbiorowego nie odpowiada dziś w żadnym wypadku celom, którym ma służyć dzisiejsze nowoczesne pojęcie muzeum prehist. — żywy rezerwat tradycji i żywy wykład wiedzy o poczynaniach człowieka w czasach, z których nie dochowały się żadne pomniki pisane.

Budzący się coraz bardziej z letargu wiekowego pomorski regionalizm naukowy, nie rozsądzający lecz skupiający i wzbogacający ogólnie - polski dorobek naukowy, pojęty w najszerszym tego słowa znaczeniu, dał również impuls do stworzenia w stolicy Pomorza Torunia centralnego M. Z. P. im. M. P., w którym przewidziany jest osobny dział archeol. przedhist., ośrodek nie tylko popularyzatorsko - dydaktyczny ale w szczególnej mierze ściśle naukowy.



Obowiązek matki: Bielizna dziecka musi być szczególnie czysta

Jak czyste i miękkie będą pieluszki po wypraniu w Radionie! Radion oszczędza wiele czasu i trudu, a przytem czyni bieliznę śnieżnobiałą. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

RADION
pierce wszystko idealnie czysto

Ci, co stoją na straży zabytków zjeżdżają radzić w Toruniu i Bydgoszczy Troską ich jest piecza nad pamiątkami historii, sztuki i kultury

Z BOGIEM!

Z Bogiem! Tak zaczęła obradować w niedzielę uczestnicy dwudniowego XI zjazdu muzeologów z całej Rzeczypospolitej, o godzinie 9 rano poprzedzi ich zebranie msza św. odprawiona przez ks. dr. Janka w starym po-franciszkańskim kościele Najśw. Panny Marji.

Już ten sam kościół, przytłaczający nas w wąskiej uliczce ogromem wysokości swych gładkich ścian, jest wewnątrz pełen pamiątek muzealnych, jak zresztą i pozostałe dwie średniowieczne świątynie: bazylika św. Jana i kościół św. Jakóba.

A cóż mówić o Muzeum Miejskim, mieszczącym się w kilku zaledwie salach na drugim piętrze Ratusza.

Muzeum to, istniejące od lat 75-ciu przeszło i dotąd nie posiadające własnego gmachu, który uzyskać ma dopiero dzięki tragedji, pozostawiającej Odrodzoną Polskę Jej Najlepszego Syna, bo jej Wskrzesiciela i Budowniczego — składa się ze zbiorów miejskich, Towarzystwa Naukowego w Toruniu z cennym legatem W. Amrogowicza, „Coppernicus Verein für Wissenschaft und Kunst“ oraz Pomorskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Są tu przedmioty, odnoszące się prawie wyłącznie do Pomorza i terenów granicznych. Przynajmniej z powodu ciasnoty lokalu i szczupłości miejsca wystawiana jest tu tylko część zbiorów z zakresu regionalnego, ale z tem większym zajęciem i zainteresowaniem zaznajomią się z nimi delegaci Związku Muzeów w Polsce, którzy zjadą na dwudniowy kongres muzeologów.

NASZE ZBIORY.

Znajdą tu zbiory paleontologiczne, jak kości, rogi, odciski w kamieniu itd. z okresu dyluwialnego; zbiory prehistoryczne ze starszej epoki kamiennej paleolitycznej, ze środkowej oraz młodszej epoki kamiennej, a więc z przed 8000 lat do 2000 lat przed erą chrześcijańską. Są okazy epoki brązowej (2000 do 800 lat przed Chrystusem) i żelaznej (800 lat przed do 1000 lat po Narodzeniu Chrystusa) itd. itd.

W zbiorach artystycznych są rzeźby z XIV przeważnie i XV wieku, renesansowe z końca XV wieku oraz barokowe z XVII i XVIII stulecia.

Wśród dzieł malarskich są obrazy re-

ligijne oraz wiele cennych portretów z epoki od późnego gotyku do czasów rokoka, cesarstwa i nawet Biedermeiera.

W dziale graficznym zebrane tu są widoki miasta Torunia i innych miast pomorskich w miedziorytach od XVII wieku, szytchy Chodowieckiego, Steinerja, Albertiego, mapy itd.

Godny uwagi jest dział numizmatyki i medaljerstwa, posiadający przeszło 15 tysięcy monet i medali greckich, rzymskich, bizantyjskich, celtyckich, wczesnoromańskich, niemieckich, angielskich, włoskich, francuskich, serbskich, czeskich, węgierskich, ruskich i skandynawskich.

Z rzemiosł artystycznych reprezentowane są w naszym muzeum: ludwisarstwo i konwisarstwo; płatnerstwo, rusznikarstwo i łucznicstwo; snycerstwo i stolarstwo; ślusarstwo i kowalstwo; złotnictwo, pieczętarstwo i tokarstwo.

NASI GOŚCIE.

Na zjazd obecny, który jest jedynym z rzędu, spodziewane jest przybycie 44-ch delegatów Związków Muzeów w Polsce z różnych dzielnic Rzeczypospolitej.

Goszczą już w Toruniu pp. dr. Feliks Kopera z Warszawy — prezes Związku Muzeów w Polsce, dr. Aleksander Czolowski — dyrektor Muzeów Miejskich we Lwowie, pani Julja i p. Rudolf Mękicy ze Lwowa, ksiądz dr. Stanisław Bulanda z Tarnowa — delegat Kurji Biskupiej, dr. Aleksander Macieszka z Płocka, dr. Zbigniew Bocheński z Krakowa, przedstawiciel Muzeum Narodowego, dr. Stanisław Sawicka z Warszawy, dr. Władysław Antoniewicz, przedstawiciel Muzeum Archeologicznego w Warszawie, ks. Henryk Brzuski z Seminarjum Duchownego we Włocławku, p. Józef Kłodawski, dyr. Muzeum Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku.

Nadto jest jeszcze spodziewany przyjazd pp. Zofji Przeorskiej, dr. Marji Bonieckiej dr. Kazimierza Buczkowskiego i p. Józefa Kwiatkowskiego — z Muzeum Narodowego w Krakowie, dr. Stanisława Swierz - Zaleskiego z Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, pani Marji Koperowej, pani Katarzyna Torowa i inż. Eugenjusz Tor — dyrektor Muzeum Przemysłowego w Krakowie, docent dr. Stefan Komornicki z Muzeum xx. Czartoryskich w Krakowie, dr. Florian Świer-

cickij z Muzeum Narodowego Ukrainskiego we Lwowie, Kazimierz Hartleb, dyrektor Muzeum Przedmiotów Artystycznych we Lwowie, pp. Henryk Cieśla i dr. Ludwik Grajewski ze Lwowa, dyrektor Zbiorów Państwowych w Warszawie dr. Alfred Lauterbach, Stan. Witoszyński z Muzeum Kolejowego w Warszawie, dr. Roman Jakimowicz, mgr. Witold Ber z Warszawy, dyr. pułk. Bronisław Gembarzewski i Stanisław Gebethner z Warszawy, dr. Marjan Minich z Muzeum Historji i Sztuki w Łodzi, Kustosz Jan Manugiewicz z Łodzi, dyr. dr. Nikodem Pajzderski, dr. Alfred Brosig i dyr. Muzeum Wojskowego Władysław Marcinkowski, p. Wysocki z Poznania, dyrektor inż. Kazimierz Osiński z Przemysła, p. Włodzimierz Kobryński z Muzeum im. Kobryńskich w Kołomyjach, p. Kostrzewski, Michał Brensztein z Wilna, dr. Józef Grabowski z Muzeum Pokuckiego w Stanisławowie, dr. Józef Dutkiewicz z Łucka, Leon Witkoński z Muzeum Sandomierskiego w Sandomierzu, dr. Jarosław Pasternak z Muzeum im. Szewczenki we Lwowie i dyr. Józef Jodkowski ze Starego Zamku Królewskiego w Grodnie.

Program szczegółowy zjazdu DZIEŃ I.

Szczegóły programu zjazdu różnią się nieco od już ogłoszonych, gdyż z uwagi na odbywające się w tym samym dniu niedzielnym uroczystości, związane z obchodem „Święta Rzemiosła“, niektóre godziny uległy przesunięciu.

A więc ostateczny rozkład przedstawia się następująco:

9 rano — Msza św. w kościele Najśw. Marji Panny;

10 rano — uroczyste otwarcie zjazdu w sali obrad Rady Miejskiej w gmachu Ratusza;

Zagajenie przez dr. Feliksa Kopere, prezesa Związku Muzeów w Polsce.

Przemówienie powitalne pp. Wojewody, Starosty Krajowego, Prezydenta Miasta, przedstawicieli instytucji naukowych, oświatowych, kulturalnych, artystycznych: Towarzystwa Naukowego, Instytutu Bałtyckiego, Coppernicus Verein'u für Wissenschaft und Kunst, Rady Zrzeszeń Naukowych i Kulturalnych, Konfraterni Artystów itd.

Referat dr. Kustelskiego, kustosa Muzeum Miejskiego w Toruniu „O mu-

zealnictwie na Pomorzu“.

Zwiedzenie Muzeum Miejskiego w Ratuszu.

16 godz. — plenarne posiedzenie w sali Rady Miejskiej, odczytanie protokołu poprzedniego X zjazdu, odbytego w Wilnie, sprawozdania i

REFERATY.

1. referat dyr. Romana Jakimowicza „Wzajemny stosunek Muzeów głównych i regionalnych w zakresie prehistorycznym“.

2. referat dyr. Alfreda Lauterbacha „Uwagi o Muzeach Przemysłu Artystycznego“.

3. referat kustosa Witoszyńskiego „Frekwencja w Muzeach Sztuki i Historji w Muzeach Technicznych“.

Na tem kończy się dzień pierwszy zjazdu — niedzielny.

DZIEŃ II.

Poniedziałek — odjazd do Bydgoszczy.

10 rano — referaty w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy:

1. referat dyr. Komornickiego, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego „Inwentarz i katalog“.

2. referat dr. Stanisławy Sawickiej „Zbiory graficzne w Polsce w świetle przeprowadzonej ankiety“.

3. referat kustosa Manugiewicza „O sprzętach muzealnych wykonanych w pracowni Muzeum Etnograficznego w Łodzi i o wykorzystaniu tej pracowni dla ogólnych potrzeb muzealnictwa krajowego“.

Po tych referatach nastąpi

WYBORY ZARZĄDU

i sprawy ogólne.

Popołudniu zwiedzanie miasta Bydgoszczy i wieczorem powrót do Torunia.

21 godz. Konfraternia Artystów podejmie uczestników zjazdu w siedzibie swej w podziemiach toruńskiego Ratusza.

DZIEŃ III.

Dzień trzeci poświęcony będzie na zwiedzenie miasta Torunia i jego zabytków i na wyjazd do Chełmna, poczem nastąpi

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Niech żyje Rzemiosło!

Na dzień święta Rzemiosła Pomorskiego w Toruniu Siła tradycji w rzemiośle

Ze wszystkich zakątków Pomorza zjeżdżają się w niedzielę do grodu Kopernika niezliczone szeregi rzemieślników. Przyjeżdżają mistrzowie, czeladnicy i uczniowie, trzy pokolenia rzemieślnicze, aby zademonstrować siłę i żywotność tej tak często niedocenianej przez społeczeństwo warstwy.

Rzemiosło pragnie w tym dniu przypomnieć społeczeństwu swoją egzystencję, pragnie zademonstrować, że tak jak w wiekach minionych, tak obecnie i zawsze w przyszłości będzie służyło społeczeństwu. W okresie upadku narodu, gdy wydawało się, że wszelka nadzieja we własną państwowość jest tylko mrzonką, w czasie ucisku przez zaborców, a także w chwili zmartwychwstania Polski, rzemiosło nie tylko wydało wielu mężów, którzy dobro ogółu stawiali wyżej nad dobro własne, ale jako całość stanowiło zawsze warstwę państwowo-twórczą, chętną do wszelkich ofiar.

Pomiędzy mistrzem, czeladnikiem a uczniem panują serdeczne więzy, gdyż

wczorajszy uczeń — to dzisiejszy czeladnik — a jutrzejszy mistrz. Solidarność w rzemiośle, to jedna część świętej wiekowej tradycji. Harmonijny ten stosunek pomiędzy trzema pokoleniami uwydatni się podczas „Święta Rzemiosła”.

Obok mistrza — czeladnik, obok czeladnika — uczeń — wszyscy jako jedna całość chętnie stawiają swoją wiedzę, doświadczenie, umiejętność i dobre chęci w służbie społeczeństwa — jako wytwórcy. Praca rzemieślnicza, to praca wartościowa. Oby społeczeństwo o tem pamiętało zawsze, a szczególnie, gdy wyłonią się zapotrzebowania na wyroby rzemieślnicze.

Rzemiosło pomorskie pragnie w dniu 23 czerwca na swem święcie w Toruniu wykażać, czem ono jest.

Pochód historyczny przez ulice miasta, w rozmiarach bodajże w Toruniu w ostatnim wieku niewidzianych, najlepiej zilustruje wszechstronność i żywotność tej starej a jednak zawsze nowocześnie nastawionej warstwy produkcyjnej.

nie na dalszy rozwój Towarzystw, dając im możność przedstawiania swych skarg i bolączek bezpośrednio u miarodajnych źródeł w stolicy za pośrednictwem głównego związku.

W poszczególnych towarzystwach odbywają się perjodycznie zebrania, zwolywane w miarę potrzeby.

— Jak pracują poszczególne towarzystwa?

— Na ogół trzeba stwierdzić, że poszczególne towarzystwa pracują doskonale, ze zrozumieniem celowości zrzeszenia organizacyjnego i korzyści, jakie ma zrzeszony rzemieślnik. Są i takie towarzystwa, które słabiej pracują, lecz te staramy się obudzić z letargu, aby nie pozostały w tyle za innymi, które pracują intensywnie.

— Na co skarżą się najbardziej rzemieślnicy?

— Wiele jest bolączek, które trapią całe rzemiosło. Nadmienię tu jednak kilka najczęściej wymienianych, które znajdują się stale na stole obrad.

A więc przede wszystkim sprawa nielegalnych warsztatów, na które skarżą się wszyscy niemal rzemieślnicy. Nielegalne warsztaty, pracujące wbrew przepisom na własną rękę, ustanawiają często ceny, z którymi rzemieślnik, który wykupił patent i uczciwie płaci podatki, współzawodniczyć nie może. Wytwarza się nieuczciwa konkurencja i partackie warsztaty mają często więk-

sze zamówienia i obroty aniżeli każdy inny rzemieślnik.

Często wysuwa się również sprawa dogodniejszych warunków kredytowych. Do tej pory musi rzemieślnik, który korzysta z kredytów, składać co kwartał nowy weksel prolongacyjny. Przedstawiciele rzemiosła zwracali się już kilkakrotnie do czynników miarodajnych, aby sprawę tę zreferowano w ten sposób, że składałoby się jednorazowe weksle, co w znacznej mierze ułatwiłoby procedurę kredytową. Niestety do tej pory sprawa nie została jeszcze załatwiona.

Nie od rzeczy byłoby, aby samodzielne rzemiosło więcej korzystało z prac finansowanych przez Fundusz Pracy.

Również w sprawach szkolnictwa zawodowego wysuwają niektóre zawody, a przede wszystkim zawody sezonowe jak: malarstwo i młynarstwo swoje postulaty. Ponieważ główny sezon prac w tych rzemiosłach jest w lecie i wówczas każda ręka robocza ma swoje znaczenie, byłoby nie od rzeczy, gdyby nauka w szkołach dokształcających była prowadzona w zimie, a w lecie uczniowie tych kategorii rzemiosła mogliby być od obowiązków uczęszczania do szkoły zwalniani.

Pozatem nie odpowiada możliwościom płatności poszczególnych rzemieślników podatek zryczałtowany, który jest wymierzany na podstawie obrotów lat poprzednich. Nie pozostaje on zatem w stosunku do obecnej kryzysowej koniunktury, spadku obrotów i gorszej płatności klienteli.

— Na zakończenie pragnąłbym się zwrócić do wszystkich obywateli, — powiada uprzejmy rozmowca — aby uwzględnili jedną z naszych największych bolączek, a mianowicie oddawanie zamówień do rąk partaczy, przez co pozbawiają legalne warsztaty pracy możliwości zarobku.

W każdym razie mogę pana redaktora zapewnić, że zarówno Towarzystwa Rzemieślnicze, jak i poszczególni rzemieślnicy starają się zawsze i wszędzie poprzeć wszelką akcję i zamierzenia Rządu, czego najlepszym dowodem jest gremjalny udział w Pożyczce Narodowej i Pożyczce Inwestycyjnej.

Pamiętając o interesach rzemiosła, towarzystwa starają się o rozwinięcie jak największej żywotności, bowiem wiemy dobrze, że tylko przez silną i żywą organizację pójdziemy naprzód, rozwiniemy się, osiągając swój cel i owoce pracy.

T. R.

Działalność Towarzystw Rzemieślniczych

Krótką rozmowa z prezesem Mollinem

Z okazji święta rzemiosła w Toruniu współpracownik nasz odbył krótką rozmowę z prezesem Towarzystw Rzemieślniczych na Pomorzu p. Mollinem z Grudziądza, który poinformował nas o pracach organizacyjnych i działalności Towarzystw Rzemieślniczych, wskazując równocześnie na cały szereg bolączek, które wysuwają rzemieślnicy na zebraniach.

— Jak powstały Towarzystwa Rzemieślnicze?

— Towarzystwa te powstały już przed wojną. Tam właśnie poczęto skupiać się całe życie organizacyjne i zawodowe rzemieślnika polskiego na Pomorzu. W towarzystwach tych dbano o to, aby rzemieślnik polski nie został wynarodowiony, aby pamiętał o tem, że jest Polakiem, i że ziemią pomorska zawsze była polską. Dawniej Towarzystwa nazywały się przemysłowemi, lecz w ogólnej strukturze nie różniły się zasadniczo od obecnej formy organizacyjnej.

— Czem są obecnie Towarzystwa Rzemieślnicze i jakie są ich zadania?

— Towarzystwa Rzemieślnicze są obecnie reprezentacją całego rzemiosła w poszczególnych miejscowościach, bowiem w skład ich wchodzi przedstawiciele wszystkich rodzaj rzemiosł i wszystkich cechów. Na całym Pomorzu mamy 43 takich Towarzystw. W ciągu ostatnich kilku miesięcy powstało cały szereg nowych towarzystw, jak np. w Łasinie i Chojnicach, co jest najlepszym dowodem, że rzemieślnicy rozumieją celowość organizacyjnego zrzeszenia się. W r. 1923, podczas wystawy rzemieślniczej w Brodnicy, został założony Związek Towarzystw, który prowadzi swoje prace z odpowiednim pożytkiem dla wszystkich placówek Towarzystw Rzemieślniczych, wydaje regularne okólniki i na prośbę poszczególnych towarzystw wysyła delegata lub referenta z wykładami gospodarczo-rzemieślniczymi.

— Jaki jest stosunek Towarzystw do Izby Rzemieślniczej?

— Stosunek Towarzystw do Izby Rzemieślniczej jest jak najlepszy, a wszelkie prace są uzgadniane i popierane przez Izbę, co w znacznej mierze przyczynia się do rozwoju Towarzystw.

— Co dają Towarzystwa swym członkom?

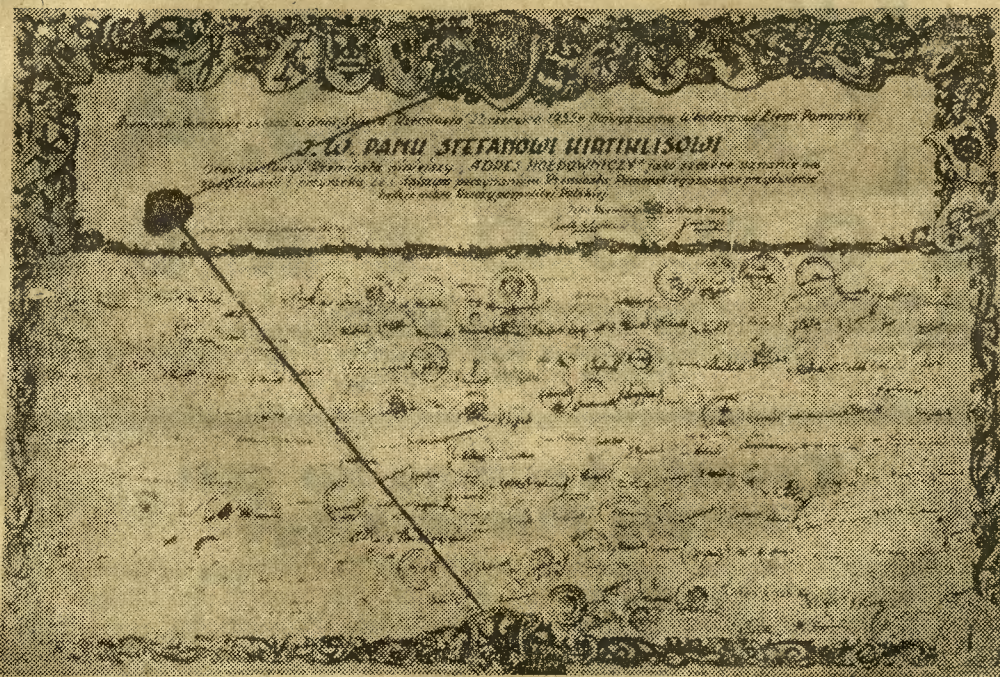
— Towarzystwa stoją na straży interesów każdego rzemieślnika. Gdy zachodzi potrzeba, Towarzystwa interwenjują we wszelkich sprawach, broniąc słusznych życzeń i postulatów rzemiosła.

— Kiedy odbywają się obrady?

— Raz do roku odbywają się obrady naczelne, w których uczestniczą wszyscy prezesi i delegowani członkowie zarządu. Ostatni taki zjazd odbył się w styczniu br. w Grudziądzu przy udziale

wszystkich prezesów i dużej liczby członków zarządu.

Na zjeździe tym uchwalono przystąpić do głównego związku rzemieślniczego w Warszawie, co niewątpliwie wpły-



Adres holdowniczy, który rzemiosło pomorskie wręczy w dniu swojego święta p. Wojewodzie Pomorskiemu, opatrzony pieczęciami i podpisami wszystkich cechów pomorskich.

Rozwój rzemiosła na Pomorzu

Rzemiosło w Polsce nie jest jeszcze dostatecznie doceniane i popierane. Jeszcze zbyt często faworyzuje się wytwórczość obcą, albo też nielegalne warsztaty.

Tymczasem rzemiosło zasługuje na większe zainteresowanie ze strony społeczeństwa wśród którego przedstawiciele rękodziel stanowią jedną z najliczniejszych warstw.

W Polsce w 65-ciu zawodach rzemieślniczych przy 450.000 warsztatach pracuje ponad 1.500.000 osób, utrzymujących z pracy rąk prócz siebie 1.050.000 członków rodzin.

Wartość produkcyjna rzemieślników jest olbrzymia, np. w roku 1928 przekroczyła ona w Polsce kwotę 3 miliardów 700 milionów złotych.

Przypatrzmy się teraz rozwojowi rzemiosła na Pomorzu. Datuje się on od r. 1919. W roku tym cechy i organizacje rzemieślnicze konsolidują się i przybierają charakter czysto polski. W tym samym roku zakładają własne czasopismo „Rzemieślnik”.

Odtąd rzemiosło rozwija się coraz lepiej. Już w r. 1922 zostaje zorganizowana w Brodnicy wystawa przemysłowo-rolnicza, połączona z pierwszą wystawą prac terminatorskich. W roku 1923-4 wydano dla rzemieślników pierwsze podręczniki pt. „Sło-

wnictwo zawodowe” oraz „Surowce i materiały w zużyciu rzemiosła”.

W roku 1925 odbyła się w Wąbrzeźnie wystawa prac uczniowskich. W tym samym roku została zorganizowana pierwsza pomorska wystawa przemysłu i rolnictwa, połączona z drugą wystawą prac uczniowskich. W październiku następnego roku urządzono wielką wystawę rzemieślniczą w Kościerzynie, również połączoną z wystawą prac uczniowskich.

Podczas tej wystawy urządzono zjazd rzemieślniczy, w którym wzięło udział kilka tysięcy mistrzów ze 128 sztandarami. Na wystawie 4 mistrze otrzymali wielki złoty medal, 22 mały złoty medal, 26 zaś srebrny medal.

W r. 1926 założono Spółdzielnię Wydawniczą podreżników rzemieślniczych „Zjednoczenie”, a w r. 1927 nabyto w Grudziądzu wspaniały gmach dla Izby Rzemieślniczej. W tym samym roku zorganizowano w Chełmie nadwiślańskiej wystawę prac uczniowskich. W r. 1931 otwarto w Grudziądzu stałą wystawę maszyn i narzędzi rolniczych, a w następnym roku urządzono dla rzemieślników czytelnię i bibliotekę, składającą się z 694 tomów.

W roku 1932 utworzono Pomorski Instytut Rzemieślniczy, przy pomocy którego przeprowadzono kilkadziesiąt kursów za-

wodowych dla wszystkich rzemiosł. W tym samym roku odbył się w Grudziądzu wielki zjazd starszych cechów, prezesów towarzystw rzemieślniczych oraz prezesów związków cechowych, a w natępnym roku założono kilkanaście ognisk dla terminatorów.

Rzemiosło pomorskie wzięło żywy udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, wykupując obligacje ogółem na przeszło pół miliona złotych, w roku bieżącym zaś subskrybowało Pożyczkę Inwestycyjną na sumę około ćwierć miliona złotych. Podobnie rzemieślnicy ustosunkowali się do innych akcji społecznych i tak na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego wpłacili dotychczas 5 tysięcy złotych. Ofiary rzemieślników na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego stale jeszcze napływają.

Pracą swą i należytem pojmowaniem obowiązków obywatelskich rzemiosło pomorskie zdołało zająć bardzo poważne stanowisko w życiu społecznym naszej dzielnicy. Dzięki temu rzemieślnicy uzyskali wiele poważnych stanowisk w różnych ciałach doradczych instytucji państwowych i samorządowych. I tak posiadają 64 przedstawicieli w radach powiatowych, 164 w radach miejskich i 226 w radach szkół dokształcających.

Program zjazdu rzemieślniczego

Protoktorat nad „Świątym Rzemiosłem” — jak wiadomo — objął pan wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis.

Komitet honorowy tworzą pp.: J. E. ks. biskup Okoniewski, Starzyński, wicewojewoda pomorski; general Thommee, d-ca O. K. VIII. Sokolowski, nac. wydziału Min. Przemysłu i Handlu; dr. Pollak, kurator Okr. Szkolnego; Łącki, starosta krajowy; Kosztor, dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu; inż. Dobrzycki, prezes Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Toruniu; Bolt, prezydent miasta Torunia; Radłowski, prezes Sadu Okręgowego; Przybylski, prokurator Sadu Okręgowego; Kazimierz Barciszewski, zast. nac. Wydziału Przem. w Woj. Pom.; mgr. Skórewicz, starosta powiatowy grodzki; Donimirski, prezes Pom. Izby Rolniczej; Chwalibogowski, prezes Dyrekcji Lasów Państwowych; Snopczyński, prezes Zw. Izb Rzemieśln., Warszawa; Sikorski, dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych, Warszawa; Schab, magister praw; Michejda, dyrektor Banku Polskiego w Grudziądzu; inż. Butwiłowicz, okręgowy inspektor pracy.

MSZA ŚW.

Zjazd rzemieślnicy rozpoczynają z Bogiem — o godz. 9 wezmą udział w uroczystej mszy św., która zostanie odprawiona w bazylice św. Jana. Nabożeństwo poprzedzi akt poświęcenia sztandaru Związku Pracowników Krawieckich.

POCHÓD.

Po mszy św. odbędzie się wielki pochód rzemiosła — kulminacyjny punkt obchodu „święta”. W pochodzie tym będą reprezentowane wszystkie rzemiosła: cukiernictwo, piekarstwo, rzeźnictwo, kowalstwo, podkuwnictwo, brukarstwo, ciesielstwo, murarstwo, dekarstwo, szklarstwo, malarstwo, tolarstwo, bednarstwo, kołodziejstwo, siodlarstwo, rymarstwo, tapicerstwo, introligatorstwo, szewstwo, krawiectwo, fryzjerstwo i kominiarstwo, młodzież na rowerach, mechanictwo, samochody, młodzież terminatorowa i O. M. P. i zakończenie — czeladź rzeźnicza na koniach oraz młodzież terminatorowa i czeladź. Razem przez ulice miasta przedelfuje około 4000 rzemieślników, a na 25 platformach zostaną przedstawione prace w warsztatach rzemieślniczych.

Do pochodu uczestnicy zjazdu zbiorą się o godz. 10 na placu św. Katarzyny (obok kościoła garnizonowego), skąd udają się do swojej grupy, i to: grupa budowlana na ul. Jęczmienna, spożywcza na ul. Dąbrowskiego, metalowa na ul. Jagiellońska, drzewna na ul. Dobrzyńska, skórzana na ul. Zygmuntońska, usług osobistych na ul. Kazim. Jagiellończyka, włókiennicza na ul. Poniatowskiego, samochody, rowery na Wąłach przy Bramie Lubickiej, sztandarowi ze sztandarami (bez asysty) przy pomniku Marsz. Józefa Piłsudskiego, na placu św. Katarzyny.

Grupy zawodowe w poszczególnych ulicach ustawiają się według wskazówek, których udziela „porządkowi”.

Czołowo pochodu ruszy punktualnie o godzinie 11 na znak, dany przez trębaczy. Czoło każdej grupy dołączy się do końca pochodu będącego już w ruchu, i to na dany znak przez „porządkowego”. Pochód bez zatrzymania się, przechodzi ulicami: Warszawską, Św. Katarzyny, Król. Jadwigi, Szeroką, Św. Ducha, Kopernika, placem Bankowym, Bydgoską i kończy się na placu obok hali wystawowej.

Pochód dochodząc do hali wystawowej częściowo się rozwiązuje. Platformy, powozy i samochody jadą ul. Bydgoską dalej. Sztandary, a za nimi poszczególne grupy osób dochodzą do hali, gdzie odbędzie się akademja.

UROCZYSTA AKADEMJA.

Akademja odbędzie się o godz. 13, w razie pogody na placu wystawowym, pod gołębem niebem, w razie zaś niepogody w hali wystawowej.

Program akademji przewiduje: przywitanie obecnych przez prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego i wręczenie panu wojewodzie adresu hołdowniczego, przemówienie p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, przemówienie dyr. Izby Rzemieślniczej p. Biszoffa, wręczenie odznaczeń zastężonym rzemieślnikom i udekorowanie sztandarów, biorących udział w uroczystościach wstęgą pamiątkową.

ZEBRANIA SEKCYJNE.

O godz. 15 w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym przy ul. Przedzamcze nastąpi **zawiazanie Cechu Introligatorskiego**.

O godz. 16 odbędzie się zebrania sekcyjne. I tak: piekarstwo — zbiera się w Tivoli przy ul. Bydgoskiej, rzeźnictwo — w Dworze Artusa, stolarstwo w hotelu Trzy Korony, Stary Rynek, ślus.-samochodowe — w restauracji Pawlikowskiego, ul. Chelmińska 15, szewstwo — w Restauracji Zamkowej, W. Garbary, kowalstwo — w Gospodzie Cechowej, ul. Sukiennicza, krawiectwo — w Tivoli, kominiarstwo — w Restauracji Zamkowej, ul. Wielkie Garbary, Zw. Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu w Dworze Artusa.

O godz. 18 w Dworze Artusa odbędzie się zebranie Rady Związku Towarzystw Rzemieślniczych na Pomorzu.

OGÓLNE ZEBRANIE RZEMIEŚNICZE.

O godz. 19 odbędzie się w Dworze Artusa ogólne zebranie rzemieślnicze dla uchwa-

lenia rezolucji i wniosków zaprojektowanych na zebraniach sekcyjnych.

UROCZYŚĆ PRZED POMNIKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

O godz. 20 wszystka młodzież rzemieślnicza zgromadzi się przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego na placu św. Katarzyny, gdzie na znak zakończenia okresu żałoby po śmierci Wodza odbędzie się uroczyste zapalenie zniczy przez jednego z terminatorów i zdjęcie żałobnych opasek.

Po hołdzie złożonym pamięci Marszałka Piłsudskiego na placu św. Katarzyny, młodzież rzemieślnicza weźmie udział w paleniu ogni świętojańskich.

„Święto rzemiosła” zakończy wystawienie dla uczestników zjazdu o godz. 20,15 w teatrze „Zaczarowanego koła” Rydla oraz o godz. 21 w salach Dworu Artusa spotkanie towarzyskie.

INFORMACJE DLA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW „ŚWIĘTA RZEMIOSŁA”. BIURO INFORMACYJNE.

Wszyscy bez wyjątku uczestnicy „Święta Rzemiosła” muszą się zgłosić bezpośrednio po przybyciu do Torunia w **Biurze Informacyjnym**, mieszczącym się przy Placu Św. Katarzyny w Szkole Wydziałowej (3 minuty od dworca Toruń Miasto).

W sobotę, dnia 22 i w poniedziałek, dnia 24 czerwca biuro znajduje się w Gospodzie Cechowej przy ulicy Sukienniczej 20.

ODZNAKI PAMIĄTKOWE, LEGITYMACJE.

Każdy uczestnik „Święta Rzemiosła” otrzymuje w biurze informacyjnym odznakę pamiątkową i legitymację za opłatą: rzemieślnicy samodzielnicy i członkowie rodzin 50 gr., uczniowie 10 gr.

SZATNIA.

Przyjezdni mogą przechowywać walizy, rowery, sztandary itp. za minimalną opłatą w szatni, mieszczącej się obok biura informacyjnego.

KIEROWNICTWO I PORZĄDKOWI.

Kierownictwo „Święta Rzemiosła” należy do członków Komitetu Organizacyjnego (biało-czerwona opaska na ramieniu).

W czasie ustawienia pochodu, podczas pochodu oraz podczas akademji, pełnią obowiązki porządkowych osoby zaopatrzone w szeroką białą opaskę z nadrukiem „porządkowy”, noszoną na lewym ramieniu. Członkowie Komitetu Zjazdowego noszą biało-czerwoną wstążkę na piersiach.

ZNIŻKI.

Uczestnikom zjazdu przysługuje — naturalnie tylko za okazaniem specjalnych legitymacji — szereg zniżek.

Zniżki kolejowe. Uczniowie - rzemieślnicy, jako uczestnicy wycieczki Szkół Dokszt. Zawod., mają zniżkę 75 proc., w obie strony. Wszyscy inni uczestnicy „Święta” korzystają w drodze powrotnej ze zniżki kolejowej 60 procentowej.

Blankiety uprawniające do korzystania ze zniżek można otrzymać bezpłatnie w biurze informacyjnym. Wykaz osobisty przy korzystaniu ze zniżek kolejowych jest wymagany.

Tramwajowe. Uczestnicy „Święta Rzemiosła” korzystają ze zniżonej opłaty w tramwajach i to: opłata jednorazowa w dzień 10 gr., w nocy 20 gr.

W kinoteatrach. Kinoteatry udzielają uczestnikom „Święta” zniżki w wysokości 50 procent w ten sposób, że na jeden bilet mogą wejść 2 osoby.

W Teatrze Miejskim. Teatr Miejski udziela na wszystkich miejscach 30 procentowej zniżki za okazaniem kuponu zniżkowego, który jest wydawany bezpłatnie przez biuro informacyjne „Święta” przez cały dzień.

W restauracjach i kawiarniach. Przy zbiorowym udziale co najmniej 5 osób, 10 procent zniżki od ogólnego rachunku. Poszczególne restauracje udzielają dla zbioro-

Przy otyłości, artretyzmie i cukrzyca naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie.

wych grup za poprzednim zgłoszeniem specjalnych ulg. Obiady od 80 groszy począwszy.

WYCIECZKI SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH.

Wycieczki Szkół Doksztalcających Zawodowych zgłoszą się bezpośrednio po przybyciu do Torunia w biurze informacyjnym. Kierownik wycieczki przedkłada imienny spis uczestników wycieczki, poczem otrzyma dla każdego ucznia kartę legitymacyjną wraz z bonami na bezpłatne wyżywienie i odznakę pamiątkową za opłatą 10 groszy od ucznia.

Pakunki można składać w szatni za drobną opłatą (5 groszy). Tamże można otrzymać herbatę za 15 gr., lemonjady, kanapki itp. po minimalnych cenach. Kilka klas zarezerwowano dla przejściowego pobytu uczniów i spożycia śniadania. Palenie tytoniu w klasach jest bezwarunkowo wzbronione.

Do ogólnej zbiórki kierownicy wycieczek skierują uczniów do odnośnej grupy zawodowej. W czasie pochodu uczniowie stosują się do wskazówek danych im przez „porządkowych”.

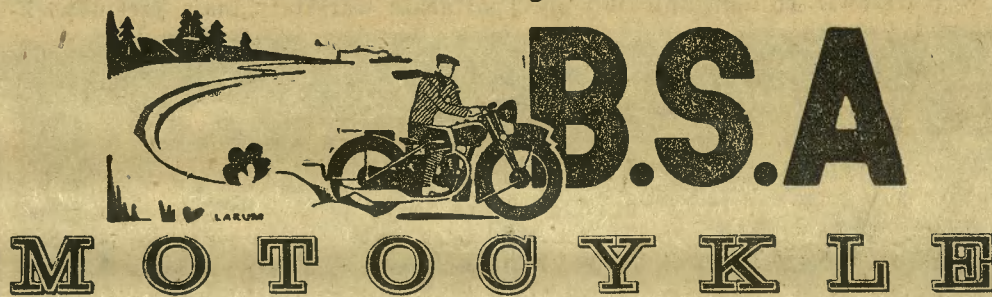
Podczas akademji i bezpośrednio po niej uczniowie zbiorą się znów według miejscowości i szkół, poczem udają się wspólnie na spożycie posiłku.

Po skończonym posiłku uczniowie na dany sygnał zbiorą się do przemarszu przed Panem Wojewodą, poczem nastąpi zwiedzenie miasta.

Celem wzięcia udziału w paleniu ogni świętojańskich, nastąpi o godzinie 20-tej ogólna zbiórka uczniów przy pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego na placu św. Katarzyny. Podczas palenia ogni urozmaicenia.

Przed odjazdem zbiórka przed biurem informacyjnym, aby umożliwić zagubionym uczniom odszukania kierownika wycieczki.

SWIATOWEJ SŁAWY



Toruń, W. Katarzyna, Rynek 25 — Bydgoszcz, B. S. A. Dworcowa 36.
Grudziądz, Radzicki, Wybickiego 32-36 — Gdańsk, „Motor”, Samtgasse 8.
Największy skład w Polsce części zamiennych i akcesoryj.
Prospekty i cenniki na żądanie. 5617

Kantata żałobna ku czci Józefa Piłsudskiego

W czerwcowym numerze miesięcznika „Chór”, organu Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych, zobrazowany jest udział śpiewactwa polskiego w smutnych dniach żałoby po zgonie Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego. Jako dodatek zamieszczona została nastrojowa kantata żałobna na chór męski lub mie-

szany Jana Maklakiewicza do słów specjalnie napisanych przez Hannę Jarwicz p. t. „Z Belwederu Cię wieźli, jak święte relikwie”.

Całości dopełnia bogata kronika z życia organizacji śpiewaczych w kraju i zagranicą oraz cenne wskazówki muzyczne prof. Stanisława Niewiadomskiego.

Wielki pomorski zjazd śpiewaczy

Pierwsza transmisja radiowa z Grudziądza

W sobotę, dnia 28 bm. tj. w dniu św. Piotra i Pawła odbędzie się wielki ogólnopomorski zjazd śpiewaczy w Grudziądzu. O rozmiarach tej imprezy śpiewaczej świadczy fakt, że do tej pory zgłosiło swój udział 28 chórów z Pomorza i północnej polaci Wielkopolski. Codziennie wpływają dalsze zgłoszenia, tak, że zapowiedziany zjazd będzie pierwszą, najbardziej okazałą imprezą tego rodzaju na ziemiach zachodnich.

Zjazd Śpiewaczy będzie połączony z odsłonięciem pomnika Moniuszki w Grudziądzu, który stanie przed Teatrem Miejskim, a który powstał z funduszy zebranych przez grudziądzkie Koła Śpiewacze.

Uroczystości zjazdowe rozpoczyna się o godzinie 10,15 mszą w kościele seminarjalnym. Podczas mszy św. odśpiewają chóry cały szereg pieśni religijnych.

O godz. 11,10 nastąpi, w obecności p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, **odsłonięcie pomnika Moniuszki**, w którym wezmą udział wszystkie zebrane na zjeździe chóry śpiewacze.

O godz. 14 rozpocznie się w Teatrze Miejskim **wielki konkurs śpiewaczy**, w którym wezmą udział wszystkie zarówno miejscowe jak i zamiejscowe chóry, starając się o zdo-

bycie palmy pierwszeństwa na Pomorzu.

W dalszym ciągu programu odbędą się **popisy śpiewacze** w grodzie „Tivoli”, które rozpoczną się o godzinie 18. Po popisach nastąpi zamknięcie konkursów i rozdanie dyplomów i nagród. Uroczystość ta odbędzie się około godziny 20 w Teatrze Miejskim.

Wieczorem odbędzie się **zebranie towarzyskie** w „Królewskim Dworze”, które uświetni swoją obecnością p. wojewoda pomorski Kirtiklis. Równocześnie odbędą się w „Tivoli” i „Europie” **zabawy dla przybyłych z całego Pomorza śpiewaków**. W uroczystościach weźmie udział orkiestra 64 pp. „Dzieci Grudziądza”.

Pomnik, którego cokol jest już zupełnie wykonany, będzie się przedstawiał bardzo okazałe. Popiersie dłuta artysty Ignacego Zelka z Torunia zostanie ustawione w przyszłą środę.

Na zjazd Śpiewaków wybierają się liczne pokrewne organizacje oraz wycieczki z całego Pomorza.

Nadmienić wypada, że uroczystości śpiewacze w Grudziądzu będą transmitowane przez radio na całą Polskę. Będzie to pierwsza transmisja radiowa z Grudziądza.

Kwas owocowy

Fmy Habersbusch i Schiele Sp. Akc.

poleca **H. NOWAK**

rozlewnia piwa i wytwórnia wód mineralnych
Toruń, ul. Chelmińska 10 — Telefon 1491

Polska wystawa malarstwa i rzeźby w Dynaburgu

W Domu Polskim w Dynaburgu otwarta została ostatnio polska wystawa malarstwa i rzeźby, zorganizowana przez polskie studjum malarskie Wierzana w Dynaburgu.

W wystawie bierze udział dziesięciu uczniów studjum Wierzana, członków kolonii polskiej na Łotwie.

Wystawa obejmuje 150 obrazów i 6 rzeźb

Osadnicy powiatu świeckiego radzą nad swą dolą...

Walne zgromadzenie powiatowej sekcji osadniczej w Świeciu

We środę, 19 bm. zjechali się do Świecia delegaci poszczególnych kół osadniczych z całego powiatu świeckiego, by wziąć udział w obradach walnego zgromadzenia Powiatowej Sekcji Osadniczej przy Tow. Roln. Powiatowym w Świeciu.

Obrady, które się odbyły w sali p. Chelostowskiego zagał przez sekcji powiatowej p. poseł Januszewski, witając przedstawiciela władz p. wicestarostę Dożyckiego, p. inż. Bagniewskiego z Wojew. Urzędu dla Spraw Finansowo - Rolnych, inż. Zycha insp. PTR w Toruniu, p. posła Rzęsę, prezesa wojewódzkiej Sekcji Osadniczej p. Czajkowskiego, prezesa Pow. Tow. Rolniczego itd.

Po uczeniu pamięci śp. Marsz. Piłsudskiego, przystąpiono do obrad, przewidzianych porządkiem dziennym. Na wstępie sekretarz powiatowy sekcji p. Karasiewicz zdał wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności powiatowej sekcji osadniczej, istniejącej dopiero od września ub. roku.

Następnie p. poseł Rzęsa wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach osadniczych. Drugi z rzędu wykład o nowem ustawodawstwie oddłużeniowym, wygłosił p. inż. Bagniewski.

W dyskusji i następnie wolnych wnioskach zabierali głos osadnicy: pp. Flis i Kawalec z Łowinia, Słysz ze Świętego, Sułkowski z Łowinia, Jędrzejczak z Gólszyc, Krzyżewski ze Świętego, Kierski, Bieliński, inż. Markowski z Piskarek, Kołakowski, Biłkowski, Kaźmierski, Czach z Bramki, Kirstein z Luskówka i inni. Z obecnych na posiedzeniu gości przemawiali pp. prezes Czajkowski i rejent Buczkowski.

Na ziemiach Pomorza

XVII zjazd gazowników i wodociągowców Polskich w Bydgoszczy i Inowrocławiu

W dniach od 25-28 czerwca rb. odbędzie się w Bydgoszczy i w Inowrocławiu XVII zjazd gazowników i wodociągowców polskich, urządzony przez Zrzeszenie Gazowników i Wodociągowców, Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych oraz Polski Komitet Techniki Sanitarnej i Higieny Miast z udziałem Związku Uzdrowisk Polskich.

Do Komitetu honorowego zjazdu zaproszono pp. ministra spraw wewnętrznych, Zyndram-Kościałkowskiego, ministra Przemysłu i handlu, Floryar Rajchmana, ministra opieki społecznej, Paciorkowskiego, oraz wiceministrów pp. Korsaka i dr. Piestrzyńskiego. Prócz tego członkami Komitetu honorowego są pp. wojewoda Maruszewski, prezes Związku Miast Polskich p. Starzyński, preze Związku Uzdrowisk pan Jarosz, prezydent m. Bydgoszczy p. Barciszewski, prezydent m. Inowrocławia p. Jankowski, dyrektorowie departamentu pp. Stawiski i Zbikowski jak również przedstawiciele sfer wojskowych, duchowieństwa i prasy.

Zjazd poprzedzą walne zgromadzenia organizacji gazowniczych i wodociągowych w dniu 25 czerwca rb.

W dniu 26 czerwca nastąpi uroczyste otwarcie zjazdu w Bydgoszczy, poczem nastąpią obrady w sekcjach do dnia 17 czerwca włącznie.

W dniu 28 czerwca obradować będzie zjazd w Inowrocławiu.

Z zakresu gazownictwa zgłoszono referaty, dotyczące spraw administracyjnych, gospodarczych, taryfikacji gazu oraz z zakresu chemii gazu.

Z zakresu gazu ziemnego ciekawie zapowiada się odczyt o budowie dalekosiężnych gazociągów.

„Merki” tajemnicze znaki rybaków kaszubskich

Dnia 22 czerwca o godzinie 20.00 Rozgłośnia Pomorska w Toruniu nada pogadankę z cyklu „Na kaszubskim brzegu” p. t. „Merki — Tajemnicze znaki rybaków kaszubskich” w opracowaniu p. Alfreda Świerkosza.

Jest to pogadanka regionalna, omawiająca zwyczaj rybaków kaszubskich i znaczenie jakie przypisują fantastycznym, zagadkowym znakom, wrytym na sprzędzie i narzędziach rybackich, znakom, które zwą się „merkami”.

Chów konia remontowego

Dla rolnictwa pomorskiego zagadnienie zbytu wartościowych koni ma pierwszorzędne znaczenie, a w szczególności koni t. zw. remontowych, sprzedawanych wojsku.

O tem jak należy chować konie remontowe, aby uzyskać jaknajwiększą cenę sprzedażną, mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośnia Pomorskiej w Toruniu w dniu 23 bm. o godz. 15.00 naczelnik Pomorskiej Izby Rolniczej p. Maksymilian Szczeński.

Uzupełnieniem tej pogadanki będzie w dniu 25 bm. odczyt p. t. „Dzień propagandy konia”, który wygłosi p. Skoczylas.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 21 czerwca o godz. 7 rano: w Krakowie (-3,02) -3,03; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,10) 1,08; w Przemyslu (San), (-1,46) 1,72; w Zawichoście (1,49) 1,48; w Warszawie (1,18) 1,14; w Wyszkowie (Bug) (0,59) 0,64; w Pułtusku (Narew) (0,83) 0,82; w Płocku (1,00) 0,97; w Toruniu (1,06) 1,01; w Fordonie (1,17) 1,12; w Chełmnie (0,93) 0,88; w Grudziądzu (1,23) 1,16; w Korzeńcu (1,42) 1,38; w Pielku (0,56) 0,53; w Tczewie (0,60) 0,57; w Einlage (2,40) 2,36; w Schiewenhorst (2,60) 2,48.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 20 bm. 14,6 st. C., a w dniu 21 bm. 14,2 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 20 bm. o godz. 7 rano 12 st. C., a w dniu 21 bm. o tej samej godzinie 13 st. C.

Kierunek wiatru: zachodni.

Z dziedziny spraw wodociągowo-kanalizacyjnych odczyty obejmują zagadnienia budowy wodociągów i kanalizacji, zagadnienia korozji oraz rur stalowych i żeliwnych, materiałów jak beton i kamionka, sprawy normalizacji pomp odśrodkowych i wodomierzy, wreszcie sprawy urentownienia zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych.

Z działy techniki sanitarnej zjazd zajmie się zagadnieniami odkazania wody w wodociągach i kąpieliskach, zagadnieniem usuwania śmieci oraz oczyszczania wód w rzekach.

W Inowrocławiu wygłoszony będzie od-

czyt o uzdrowiskach i o roli inżyniera w urbanistyce.

W zjeździe zapowiedział udział cały szereg fachowców krajowych i zagranicznych, prócz tego delegaci z ramienia Rządu, samorządu, instytucji społecznych i naukowych.

Podczas zjazdu odbędzie się pokaz gazowniczo-wodociągowo-kanalizacyjny.

Przy pokazach odbędą się odczyty o najważniejszych postępach wiedzy technicznej w gazownictwie, wodociągach i kanalizacji oraz technice sanitarnej.

Po zjeździe odbędą się wycieczki do: Strzelna, Kruszewy, Torunia i Ciechocinka.

Transport ślepych pasażerów z Estonii przytrzymany przez policję w Gdyni

Do portu gdyńskiego zawinął ostatnio jakiś statek towarowy z Estonii. Stał normalnie jak tyle innych statków wzdłuż jednego z nadbrzeży portowych i rano miał zacząć wyładowywać przywiezione towary.

W pewnej chwili dyżurujący w pobliżu nadbrzeża policjant zauważył jakiś cień, wyslizgujący się dyskretnie ze statku. Myśląc, że ma do czynienia z złodziejem, posterunkowy zbliżył się do statku i nagle ujrzał, że za pierwszym cieniem posuwa się drugi cień, za nim trzeci, czwarty i piąty. Musiała to być poprostu załoga śpiącego statku. Jednakże, jak na załogę, zachowywali się zanadto ostrożnie, stąpając delikatnie wśród nagromadzonych wiązań i lin. Doszedłszy wreszcie do trupu piątka tajemniczych cieni wydołała się na ląd.

W tej chwili wyrósł przed nimi nieoczekiwany stróż bezpieczeństwa i poprosił o dokumenty. Zaden z młodzieńców takowych nie posiadał. W trakcie rozmowy z nimi zbliżył się drugi posterunkowy, który wszedł na pokład statku i znalazłszy kogoś z załogi poprosił o dokumenty pięciu nocnych podróżników.

Ale na statku nikt nie wiedział o ich

istnieniu. Stwierdzono, że cała załoga śpi w kubrykach na miejscu i, że nikt ze statku nie schodzi.

Tymczasem z znalezionych przy pięciu przytrzymanych młodzieńców papierów stwierdzono, że są to bezrobotni marynarze estońscy Rudolf Walk, Johannes Rang, Aleksander Loal, Oskar Jakobson i Julian Gruber, którzy przyplynie do Gdyni jako „ślepi pasażerowie” w luce bunkrowej owego statku. Niezauważeni przez nikogo dotarli do Gdyni i teraz korzystając z ciemności i z spokoju nocy dyskretnie wydołałi się na breg.

Był to zresztą zwykły trick marynarzy, którzy nie mogąc znaleźć pracy w domu, objeżdżają w ten sposób cały świat.

Policja gdyńska stanęła jednak na stanowisku, że dla przekroczenia granicy polskiej posiadać trzeba jednak zezwolenie odpowiednich władz i zamknęła wszystkich pięciu marynarzy w areszcie prewencyjnym, skąd udadzą się oni do sądu i po odśledzeniu przepisowych 14 dni za nielegalne przekroczenie granicy odstawieni zostaną do macierzystego portu w Tallinie.

Sprawy turystyczne na terenie W. M. Gdańska

Podaje się do wiadomości Polaków, zwiedzających Gdańsk, iż wszelkie sprawy turystyczne na terenie Wolnego Miasta Gdańska załatwia Centrala Krajoznawczo-Turystyczna Związku Polaków w Gdańsku przy Olivaer Tor 2/4, na dworcu zaś znajduje się biuro informacyjne dla spraw wycieczkowych i turystycznych.

Do wyjazdu na terytorjum Wolnego Miasta potrzebny jest dowód osobisty z potwierdzonym obywatelstwem polskim, a dla wycieczek zbiorowych t. zw. wykaz zbiorowy potwierdzony przez Generalny Komisariat R. P. i przez Senat gdański.

KAMIENIE ŻŹŁCIOWE tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby.

Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**

Stanowisko zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej w sprawie zasad polityki gospodarczej na r. 1935/36

Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej na posiedzeniu odbytem w dniu 14 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Donimirskiego po zatwierdzeniu uchwał, powziętych przez komisję ekonomiczną P. T. R., rozważył wyniki konferencji na r. 1935/36. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, w wyniku której stwierdzono, że dotychczasowe środki polityki zbożowej, aczkolwiek sprawnie funkcjonowały, to jednak są niewystarczające, czego dowodem jest stały spadek cen produktów rolnych oraz zastraszające kurczenie się konsumpcji ludności wiejskiej. Nieopłacalność produkcji rolnej, trwająca już od kilku lat, doszczętnie niszczy warsztaty rolne, tak, iż rolnictwo nie jest w stanie wywiązać się z swych zobowiązań prywatnych i z zaległości w należnościach publicznych, lecz nawet opłacać bieżących podatków i świadczeń.

Zarząd Pom. Izby Rolniczej w trosce o

przyszłość rolnictwa Pomorskiego uchwalił zwrócić uwagę czynnikom miarodajnym na konieczność zastosowania radykalnych i uniwersalnych środków polityczno-gospodarczych, celem przywrócenia warsztatom rolnym utraconej opłacalności. W szczególności wysunięto żądanie obniżenia przedewszystkiem świadczeń na rzecz samorządu terytorjalnego, obniżenia podatków państwowych i wszelkich świadczeń socjalnych, opłat obciążających obrót produktów rolnych, przedłużenia okresu karencji dla wszystkich zobowiązań rolniczych, obniżenia oprocentowania, zrównania cen produktów rolnych z poziomem artykułów przemysłowych (nożyce cen) oraz rozwiązania zbędnych karteli itp.

Stanowisko Zarządu Pom. Izby Rolniczej, jako reprezentantki całego rolnictwa pomorskiego, zostanie przedłożone władzom centralnym w obszernym memorjale.



5617

Sp. Dr. Jan Sujkowski Śmierć cenionego lekarza

W ub. czwartek zmarł w szpitalu w Poznaniu Sp. Dr. Jan Sujkowski, znany i ceniony lekarz gruźliczy.

Wiadomość o nagłym zgonie Sp. Dr. Sujkowskiego spadła na wszystkich zupełnie nieoczekiwanie. Wielu pacjentów, a zwłaszcza ubodzy i niezamożni, stracą w nim opiekuna i doradcę, zaś wiele towarzystw i organizacji niezmordowanego w swej działalności członka.

Sp. Dr. Sujkowski był znanym działaczem społecznym, który rozwijał żywą działalność, popierając moralnie i materialnie wiele organizacji i instytucji.

W zmarłym traci również Ubezpieczalnia Społeczna jednego z najlepszych swych lekarzy. Zmarły był pierwszym prezesem „Bazaru”, jednej z nielicznych placówek polskich w czasach zaborczych.

Ogólnie ceniony i lubiany pozostawia po sobie szczyrę ból tych wszystkich, którzy go znali i współpracowali z nim.

Cześć jego pamięci.

Zjazd referentów turystycznych urzędów wojewódzkich obradować będzie w Gdyni

W dniach 24 i 25 b. m. odbędzie się w Gdyni zjazd referentów turystycznych urzędów wojewódzkich pod przewodnictwem naczelnika wydziału turystyki w Ministerstwie Komunikacji p. Szatkowskiego.

Na zjeździe omówione zostanie i przedyskutowane sprawozdanie z działalności wszystkich referentów turystycznych, oraz ustalony będzie program prac na rok bieżący. Ponadto ustalona zostanie instrukcja dla referentów turystycznych i regulamin wojewódzkich komisji turystycznych. Wreszcie naczelnik Szatkowski wygłosi referat informacyjny o Lidze Popierania Turystyki, poczem rozpatrzone zostaną szereg wniosków, zgłoszonych przez poszczególnych referentów.

Rozszerzenie czasu ochronnego na sarny-kozły

Zmiany przepisów łowieckich na Pomorzu

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, rozszerzające okres ochrony dla sarn-kozłów, w województwach poznańskim i pomorskim. Czas ochronny dla tych zwierząt rozszerzony został w ten sposób, iż obecnie okres dozwolony dla polowania obejmuje tylko czas od dnia 15 sierpnia do dnia 1 października i od dnia 1 czerwca do dnia 15 lipca każdego roku.

Olejarnia gdyńska nieczynna

W dniu wczorajszym Olejarnia „Union” w Gdyni po wyczerpaniu się produktów oleistych, znajdujących się na składzie, wskutek niemożności przeładowania nadeszłych nowych transportów, nie zwolnionych od cła i opieczętowanych w magazynach olejarni musiała przerwać pracę. Zostało zwolnionych 300 robotników. Fakt ten wywołał duże przygnębienie wśród nowych bezrobotnych i zaniepokojenie wśród sfer gospodarczych portu. Olejarnia „Union” jest jak wiadomo jedną z największych instytucji przemysłowych w Gdyni i największą olejarnią w Polsce.

Z życia organizacji kobiecych w Chełmnie

Organizacje kobiece, wchodzące w skład Komisji Porozumiewawczej Organizacji Kobiety, wzięły żywy udział w uroczystościach żałobnych ku czci Sp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i tak: Rodzina Rezerwistów urządziła odczyt w swej świetlicy o Sp. Marszałku, członkinie wysłuchały żałobnych audycji radiowych i wpisały się do ksiąg kondolencyjnych. Poza to Wydział Pracy Kobiety chcąc uczcić trwale pamięć Wodza, złożył na budowę Muzeum Pomorskiego im. Marszałka Piłsudskiego 25 zł. W ślad za tem poszła Rodzina Rezerwistów, składając również 25 zł. na ten cel. Poza to Przystosowanie Wojskowe Kobiety wysłało na budowę kopca Marszałka 30 zł. Rodzina Wojskowa zaś na ten sam cel 60 zł. i na Muzeum Pomorskie 10 zł.

Nr. 34 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

MARJAN SYDOW

Kociewie w budownictwie wiejskim na Pomorzu

Zasadniczo obejmuje Kociewie*), jedna z wielkich krain lewobrzeżnego Pomorza, obszar położony między Wdą a Wisłą, przekraczając miejscami obie te rzeki. Tu będzie mowa o samym rdzeniu Kociewia, okolicach Starogardu i Pelplina, które przebiegiem rzemieślniczym dyszlem wzdłuż i wszerz, napawając się swoistym pięknem tych stron rodzinnych, widowni harców młodości i skarbnicą najmiłszych wspomnień.

Teren omawiany zachował wiele odrębności nie tylko w mowie mieszkańców, którzy, aczkolwiek całkowicie „spomorszczyli“, nie mogą zataić odległego co prawda pochodzenia kujawskiego. Jest coś w tych ludziach hardego i zawadackiego, czego naogół niema w charakterze pomorskim. Lecz w tej chwili nie o tem chcemy mówić. Zajmą nas charakterystyczne cechy budownictwa tego regionu, który w tym względzie również wyodrębnia się dość wyraźnie.

Brzeg tego obszaru leży jeszcze w obrębie Borów Tucholskich. Surowiec — drzewo sosnowe — nadaje wioskom tego brzegu piętno rodzimoci, którego nie mogą zatrzeć nawet pewne wpływy destrukcyjne płynące z miast. Ciesiołka kwitnie w tych ustroniach po dawnemu, a sztuka snycerski objawia się w kunsztownych obramieniach okien i w ozdobach szczytowych, które noszą tu — jak na całym Kociewiu — swoiste nazwy: „wietrzki“ (śparogi) i „śpice“ (pazdury). „Śpice“ są nieraz całymi bukietami fantastycznych ozdób wziętych z wzoru roślinnego; ostatnie to echa niegdys bogatej twórczości zdobniczej miejscowego ludu, który pod wpływem kultury nowoczesnej zarzucił własne, oryginalne stroje i zatracił już poczucie piękna, wyrażające się w odrębnym sposobie budowania i zdobienia obięsca swego.

Mniej to się uwidatnia w lesistym brzegu środkowego Kociewia, gdzie sam materiał budowlany — drzewo — jako

*) Por. artykuł p. t. „Regiony w budownictwie wiejskim na Pomorzu“ w Głosie Literacko-Naukowym z dnia 2. 12. 1934.

**) Autor posiada zbiór rysunków przezeń wykonanych, takich śpic z Iwiczna i Osowa, pow. starogardzkiego.

KRONIKA

Drukowana w odcinku powieściowym „Kurjera Warszawskiego“ powieść Jerzego Marlicza pt. „Ośmiornica“ ukaże się w dniach najbliższych w wydaniu książkowym nakł. księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Karola Małka „Wesele Mazurskie“, widowisko ludowe w 5 odsłonach, z ilustracjami tanecznymi, ukaże się w najbliższym czasie nakł. Związku Teatrów Ludowych w Warszawie.

JERZY MARLICZ.

Jeźdźcy Dzikiego Zachodu

(G. O. Baxter: Pościg. Rój, Warszawa 1934).

Przed kilku laty niezmiernie modne były filmy kowbojskie, raz poraż więc oglądaliśmy na ekranie gromady jeźdźców w szerokoskrzydłych kapeluszach, z wielkimi rewolwerami u pasa, harcujących na pięknych koniach po bezkresnej prerji, lub też chwytających na lasso półdzikie bydło. Idylliczne obrazki stanowiły zazwyczaj jedynie wstęp do tragicznych powikłań, gdy nerwowo tentent kopyt grzmiał w pościgu lub ucieczce, gęsto śmigły kule, a wierzchowce o rozwianych grzywach i oszalałych oczach, niosły swych panów poprzez morze traw stepowych, i z kocią zręcznością przewijały się krawędzią urwistych przepaści.

Powieść Baxtera wprowadza nas w takie właśnie środowisko. Gdzieś na pograniczu Teksasu, w niedznej mieścinie, mieszka kowal Kasper Lanning, krzepki starzec o hurzliwej przeszłości, a przy nim bratanek-sierota. Ow Andrzeja Lanning, właściwy bohater „Pościgu“, jest młodzieńcem niezwykłej siły fizycznej, lecz potulnym i dobrodusznym. Kasper głęboko boleje nad tem, co uważa za hańbę dla rodu Lanningów,

tworzywo nawskroś rodzime narzuca pewne tradycyjne formy. W pobliżu miast, a więc w trójkacie Starogard — Skórcz — Pelplin, cegła wypiera z powodzeniem budulec drzewny, narzucając pewien szablon nieodłączny od twardego, kanciastego materiału. Lecz i tu, dzięki połączeniu drzewa z cegłą, spotyka się nieraz bardzo oryginalne domostwa — bo w nich jedynie to połączenie zachodzi, gdyż budynki gospodarze i dziś jeszcze przeważnie na mniej lesistem Kociewiu środkowym buduje się z drzewa.

Takie domostwa, w rzucie poziomym mało różniące się od zwykłego typu chat miejscowych, posiadają jeden szczegół, który wskazuje na silny wpływ dworów szlacheckich z okresu klasycyzmu na kształtowanie się tutejszego budownictwa ludowego. Szczegółem tym są podcienia. Zwykle spoczywają podcienia u chat kociewskich i jak i wogóle chat pomorskich — na słupach o przekroju czworobocznym. Rzadszym typem są chaty podcieniowe o filarach okrągłych, przysadzistych, — motyw najwidoczniej wzięty z dworów szlacheckich końca w. 18-go i pierwszej połowy w. 19-go, kiedy to każdy dwór naśladował choćby skromnym gankiem „kolumnowym“ wspaniałe frontony świątyni klasycznych.

Na lewobrzeżnym Pomorzu nie spotykaliśmy tego typu chat z takimi „kolumnami“ kolumnkami, i nie omyliłmy się z pewnością, jeżeli tę cechę będziemy uważali za charakterystyczną odrębność kociewską. Liczne tutaj do niezbyt dawna średnie majątki, liczne folwarki ze swymi dworkami, naśladującymi pałace magnackie, widać były

wzorem dla tego typu budownictwa, który odznacza się swoistym wdziękiem. Niestety ten typ „kolumnkowy“ już bardzo rzadki przed kilkunastu laty, dziś zaledwie spotyka się w kilku miejscowościach.

Kiedy mowa o chatach podcieniowych, — naliczyliśmy ich w 50-u wsiach Kociewia 8 rozmaitych typów. Obok spotykanych na całym Pomorzu podcieni szczytowych są tu dość częste podcienia boczne, tj. umieszczone w bocznej ku ulicy zwróconej ścianie chaty. Ciekawe to, że takie podcienia boczne nierzadkie są i w chatach murowanych, gdzie przybierają kształt nieobszernych wnęk, po której bokach stawia się zazwyczaj ławki prostej konstrukcji. Takie miejsce zaciszne i przytulne jest szczególnie umiłowane przez starszaków, którzy chętnie tu w ciche wieczory gaworzą sobie, obserwując przechodniów.

Zamożna, żyzna ziemia kociewska ma wsie, jak gdyby żywcem przeniesione z innych, cieplejszych krain Polski. Miejscami nawet maluje się chałupy (tak nazywają tu chaty) na jakiś żywy kolor, np. jasny błękit, co zupełnie nie jest w charakterze pomorskim i stanowi jedną z odrębności kociewskich. Urok i malowniczość takich wiosek podnosi jeszcze lekka falistość terenu, która urozmaica widoki i stwarza nieoczekiwane perspektywy.

Taką wsią kociewską o swoim obliczu, malowniczą i uroczą, było Pączewo pod Starogardem, gdy ją — dość dawno temu — zwiedzaliśmy, rozglądając się okiem wrażliwym na swojskie piękno. Czy jest nią jeszcze — niech czytelnik sam sprawdzi.

ALINA KWIECIŃSKA.

Targ na Starym Rynku Torunia

Co kwadrans stary zegar z wieży się odzywa, słońce rozwiesza chusty na murach ratusza — Na rynku rozkładają nabiał i warzywa odwieczne straganiarki w płaskich kapeluszach.

Gospoście ważne mocą zebranego grosza, w umiarkowany pośpiech i pełen godności ubierają swój zapal, zaglądając w kosze, witając się z sąsiadką, chłodną życzliwością. Chaos głosów zmieszanych, bogactwo kolorów. Kwiaty, kwiaty, moc kwiatów! Owoce, jarzyny — Różowa marchew, rzodkiew, kulki pomidorów, czerwien truskawek, wiśnie, pachnące maliny —

Wszystko pyszni się w słońcu, przyciąga spojrzeń! Słodki posmak dostatku i głód niedosytu... Jeszcze trochę rozgwaru i rynek się zmienia, miasto wraca do swego codziennego bytu. Paniom z kobłaeczkami owoców i jarzyn konduktor do tramwaju wsiąść pomaga grzecznie. Tu i tam kwitnie uśmiech na zmęczonej twarzy na myśl o domu, w którym zawsze najbezpieczniej...

Rozgadane wracają z zapasów ciężarem żwawe, zające paniusie w śmiesznych kapeluszach. Na rynku uprzątym — południowym żarem męczą się resztki kwiatów okoloratusza...

Poświęcił bratankowi dużo czasu i nie żałował trudu dla zaznajomienia go z bronią i końmi. Andrzej posiada wyjątkową umiejętność we władaniu rewolwerem i strzelba, trafia w każdy cel i na każdą odległość na jaką tylko niesie kula; potrafi także dosiąść najdzikszego konia i zażyć go w sposób najwłaściwszy. Lecz unika zwady jak ognia, chętnie ustępuje drogi innym, i stał ma opinię tchórza. Kasper, przy pomocy fortelu, zmusza Andrzeja do walki. Staje się nieszczęście. Andrzej, wyjęty spod prawa, ucieka, a za nim gna pościg.

Niezwykła to jest gonitwa. Przestrzenie naporóż olbrzymie, naporóż mało zaludnione, lecz każdego z mieszkańców nieci wysoka nagroda wyznaczona za głowę zbiega. Każdy mężczyzna a nawet wyrostek umie tutaj tropić ślady, każdy posiada broń i konia. Na wezwanie szeryfa zgłasza się tłum gorliwych ochotników. Andrzej kluczy jak umie, wywija się pogoni. Najniezbędniejszą rzeczą staje się dlań teraz dobry wierzchowiec.

George Owen Baxter musi być sam znakomitym jeźdźcą i wielkim amatorem koni, w przeciwnym razie bowiem, nie potrafiłby chyba ująć tak doskonale psychologii konia i jeźdźcy. Andrzej Lanning doświadczył kilka wierzchowców. Jest

więc najpierw stary srokacz, „same żyły i mięśnie“, wytrzymały jak maszyna; jest potem młody kasztanek „o nogach jak z kutego brązu“, na którym zbieg ucieka z miasteczka gdzie go poznano, „niby rudy promień“. I na zakończenie jest bułana klacz Sally.

Baxter pisze o niej z taką czułością, jak o wierzchowcu, którego by sam doświadczył. Krótko i obrazowo służy jej niepowszednie zalety: żelazna wytrzymałość, pewność nóg, potęgę skoku, kocią zręczność na górskiej ścieżynie. Podziwia jej szeroki, niestrudzony kłus, i cwał, którym pożera przestrzeń. Andrzej Lanning ma w Sally nie tylko wspólnego rumaka, ma w niej także wiernego przyjaciela nocą, przy obozowem ognisku. Gdyby nie Sally załamałby się zapewne, nie mogąc znieść okrutnej, morderczej poprostu samotności.

Niezwykły jest opis gonitwy pomiędzy Andrzejem Lanningiem z jednej strony, a Hallem Dozier z drugiej. Dozier, przedstawiciel prawa, doświadczył wspaniałego ogiera imieniem „Sivy Piotr“. Na przestrzeni stu dwudziestu kilometrów oba wierzchowce walczą o pierwszeństwo. Sally ma ocalić życie Andrzeja, Sivy Piotr honor swego pana. Tu już wchodzi w grę nie tylko mięśnie; zwycięży ten z koni, który ma dzielnie-

15 lat propagandy kultury muzycznej na Pomorzu

W miesiącu bieżącym znana Czytelniczkom pianistka toruńska, p. prof. St. Jagodzińska-Niekraszowa obchodzi jubileusz 15-lecia swej pracy nad krzewieniem kultury muzycznej na Pomorzu.

Jest to zjawisko zawsze godne wielkiego respektu, gdy do tak poważnych zagadnień, jakim jest propaganda muzyki, szczególnie ojczyściej, zabierają się odpowiednio przygotowane jednostki utalentowane, by przez dłuższy szereg lat celowej i przemyślanej działalności pracować nad wzbogaceniem kultury danego środowiska.

Wśród tych, którzy wybitnie zaznaczyli swą działalnością na tem polu, wymienić należy p. prof. St. J. Niekraszową.

P. St. Jagodzińska-Niekraszowa, przybywszy do Torunia przed 15 laty, dobrze się zapisała w historii powojennego ruchu muzycznego naszej dzielnicy przez swą pracę pedagogiczną i estetyczną. Walory gry oraz wielkie uzdolnienie tej artystki, znane już są ogółowi naszych Czytelniczek z licznych koncertów, urządzanych w każdym prawie mieście na Pomorzu. Dzięki tym zaletom zdobyła sobie ustalone już obecnie uznanie krytyki fachowej jak i szerokich zastępów słuchaczy. To też na tem miejscu przypomniemy tylko kilka najważniejszych momentów z Jej działalności u nas.

Ukończywszy studia muzyczne (odbyte w Warszawie u Michałowskiego i Turczyńskiego, oraz w Rydze u Słowińskiego), rozpoczęła p. St. J. Niekraszowa w r. 1908 swą działalność koncertową, występując niejednokrotnie w Warszawie, w Petersburgu itd. W r. 1920 przybywszy na stałe do Torunia, organizuje tu weespół z dyr. Kuryllą Konserwatorium Pom. Tow. Muz. i obejmuje w niem klasę fortepianu, prowadząc ją przez szereg lat z całym poświęceniem i prawie bezinteresownie, z powodu bardzo ciężkiego wówczas położenia materialnego tej uczelni. O wynikach tej pracy pedagogicznej przekonały społeczeństwo niejednokrotnie popisy Jej uczniów. — Równocześnie zaczyna p. prof. Niekraszowa swą działalność koncertową. Wielka ilość koncertów — prawie osmdziesiąt w ciągu lat piętnastu — urządzonych zarówno na Pomorzu, jak i poza kordonem naszej ojczyzny (Prusy wschodnie), w Radjo itd. najlepiej świadczą o tej pracy. Podkreślić przytem należy fakt, że grywała szczególnie chętnie i często utwory kompozytorów polskich, zarówno dawniejszych z Chopinem na czele, jak i współczesnych.

Przypomnieć też trzeba działalność publicystyczną p. prof. J. Niekraszowej; od roku 1929—1934 była recenzentką muzyczną naszego pisma, a obecnie pisze do czasopism muz. i do prasy codziennej artykuły muzyczne, sprawozdania itp.

Liczni melomani, którzy dobrze już żyli się z sztuką odtwórczą cenionej artystki-jubilatki, na ostatnim koncercie, wyrazili Jej swe uznanie i sympatie oraz życzenia dalszej owocnej, a ulubionej przez Nią i tak pożytecznej dla kultury naszego regionu pracy.

Iw.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO-NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MIKIEWICZA Nr. 28 m. 4, TELEFON 17-46.

szere serce, i bardziej mężny duch. Ambicją pogania nieraz zwierzę znacznie skuteczniej niż bał lub ostrogę.

Doskonała jest atmosfera tej książki, mężna, krzepiąca. Nabiera się chęci do walki z drobnymi, czy też wielkimi przeciwnościami losu. Nic to, że Andrzej Lanning schodzi na manowce, z rozpaczy przystając do bandy zbirów. Umie się wporę zatrzymać i wejść znów na drogę właściwą. Pomaga mu w tem dziewczyna. Jakżeby się bez miłości oberzelo, skoro zbieg jest młody i przystojny. Anne Withero naszkicował Baxter w niewielu tylko fragmentach, lecz wiemy dobrze jaka jest: drobna, rudowłosa, pełna niezachwianej prawości. I nietylko kochanka, co matka w stosunku do tego dużego, okrutnie skrzywdzonego przez los chłopaka. Gdy mówi mu przez łyż „Jesteś chudy, jak wyglodzony wilk!“ znać w niej troskę prawdziwie matczyną.

Najmniej udane jest zakończenie, pośpieszne i banalne. Można by to niewątpliwie wykreślić jako inaczej, nie zaś iść po linii najmniejszego oporu. Ale co znaczy parę ostatnich stron, wobec pełnej napięcia, barwnej całości. Ci, którzy lubią przygody, i ci, którzy lubią konie, pewnością z żalem odłożą przeczytaną książkę.

Tydzień w radjo

Tydzień morski

Jakie audycje usłyszymy z okazji Święta Morza?

Święto Morza, które jest wielkim świętem całej Polski znajduje również swe odbicie w radjo. W niedzielę dnia 23 czerwca transmisja koncertu orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni o godzinie 22.20 będzie wprowadzeniem w nastrój radjowych uroczystości morskich.



„ŻAGLE NA WIATR”

27. 6. godz. 21.30. W związku ze „Świętem Morza” Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Żagle na wiatr”. Akcja słuchowiskowa rozgrywa się na morzu, podczas międzynarodowego rajdu yachtów z Gdyni do New-Yorku. Konflikt dramatyczny rozwija się na tle zagadnienia przyjaźni, między trzema żeglarzami, towarzyszami podróży morskiej. Przyjaźń ta podlega próbie, lecz wychodzi z niej zwycięsko, dzięki męskiemu i szlachetnemu poprowadzeniu sprawy przez kapitana Raja, głównego z trzech bohaterów. Autor J. Rychliński nakreślił to bardzo malowniczo i plastycznie wizerunek morza, na którego tle rozgrywa się cały dramat.

GDYNIA W PORÓWNIANIACH

Port gdyński posiada już dzisiaj wyrobioną pozycję w lokomocji i nawigacji świata dzięki doskonałości urządzeń technicznych. Ta sprawność jednak to tylko jedna jego strona — fizyczna. Duchowa wartość Gdyni polega w równej mierze na specjalnej psychice tego portu, na jego atmosferze oraz typie obyczajów i swoistych warunków pracy. Znaną jest n. p. szeroko na Bałtyku kulturalna wartość polskich marynarzy, pochodzących w dużej części z inteligencji; ich wyszkolenie i wychowanie zawodowe związane jest silnie z polskim patriotyzmem morskim; tego rodzaju patriotyzm stanowi niejednokrotnie o wyższości Gdyni nad innymi środowiskami portowymi w Europie, które przywykły już do morskiej codzienności i prawie nie emanują z siebie nowych wartości twórczych.

O Gdyni w porównaniu z innymi portami będzie mówił w przeddzień „Święta Morza” tj. w dn. 28 czerwca o godz. 18.00—18.15, Janusz Stępowski, laureat ostatniej nagrody marynistycznej. W feljtonie swoim opowie radjo-słuchaczom osobiste wspomnienia swoje, gdy jako uczeń Szkoły Morskiej podróżował na statku szkolnym „Lwów” i patrzył na małą rybacką wioskę Gdynię, leżącą naówczas w zupełnym pustkowiu. Później, — jako podróżnik, wraz z dawnymi swoimi kolegami odbywając dalekie rejsy na statkach polskich, — miał autor możność często tego porównywania szybko rozrastającego się portu gdyńskiego z wieloma portami Europy, a nawet Afryki, jak z przastarym Neapolem i Marsylią, z egzotycznym Oranem i Casablancą i t. d.

Poznał przytem technikę portów niemieckich i szwedzkich, obserwując wszędzie typowe różnice życia w coraz to innych środowiskach marynarskich. Wszystko to pozwoliło autorowi na wysnucie oryginalnych wniosków i ciekawych spostrzeżeń życiowych w zestawieniu z obecnym rozwojem i zdobyczą twórczości Gdyni.

SŁUCHOWISKO DLA MŁODZIEŻY

29. 6. o godz. 15.45 dla uczczenia „Święta Morza” nadana będzie audycja dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „Gdynia” pióra młodego marynisty, Janusza Stępowskiego. Słuchowisko w kilku barwnych obrazach odtwarza historię Gdyni-Gdyni, która z ubogiej, rybackiej wioszczyny przekształciła się w potężny port, stanowiący słuszną dumę

Polski. Autor przypomina, że Gdynia już z czasów wojen ze Szwedami zwracała uwagę na siebie ze względu na niezwykle dogodną położenie na wybrzeżu, jednakże nie wszyscy ówczesni władcy potrafili należycie ocenić posiadanie własnego portu na Bałtyku i dopiero dzisiejsze pokolenie nietylko doświadczyło tego faktu zrozumiało, lecz potrafiło w krótkim czasie, marzeniom poety nadać kształty realne.

Na kontrtorpedowcu w Gdyni

TRANSMISJA Z O. R. P. „BURZA”

Nezwykle emocjonującym reportażem, będzie transmisja z kontrtorpedowca O. R. P. „Burza” która, nagrana na Stilla, nadana będzie w dn. 29. 6. o godz. 14.00. Dzięki uprzejmości dowódcy „Burzy” komandora Majewskiego, udało się dokonać niezwykle ciekawej transmisji. Zarejestrowano na Stillu szereg ciekawych momentów z życia okrętu, jak: pobudka, gimnastyka, modlitwa, odjazd kontrtorpedowca, pokazy ratownictwa i spuszczenia szalupy, zainscenizowany „pożar” wykazujący wielką sprawność załogi, wreszcie modlitwę wieczorną. Jestto przekrój niemal idealny, najciekawszych momentów z życia marynarza na okręcie. Nie brak tu również momentów obrazują-

cych sprawność wojskową naszej floty, jak: transmisja z pomostu bojowego, ustawianie dział, transmisja z centrali artyleryjskiej i t. p.

Część transmisji, a mianowicie odjazd kontrtorpedowca, dokonano podczas silnego sztormu, tak, iż trzeba było ochraniać brezentami mikrofony przed bryzgami fal, które opryskiwały pokład.

„POMORZE — MONIUSZCE”

Dnia 29. 6. o godz. 10.30 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą uroczystości z Grudziądza w związku ze Zjazdem Śpiewaczych kół Pomorza, a mianowicie nabożeństwo, podczas którego pienia religijne wykonają połączone chóry, następnie uroczyste odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki, wresz-

cie śpiewać będą przed mikrofonem chóry pomorskie. W czasie tej audycji nadany zostanie również reportaż z uroczystości w Grudziądzu.

„ŚWIĘTO MORZA” W MUZYCE

Z okazji Święta Morza organizuje Polskie Radjo dnia 29. 6. szereg audycji muzycznych których treścią jest opiewanie piękna i życia morza. Będą to więc o godzinie 13.20 „Skice Morskie” — suita polskiego kompozytora, Tadeusza Joteyki, autora dwóch oper, symfonij, utworów kameralnych, pieśni i t. d. Suitę tę ilustrującą wschód słońca, na morzu, majestat morza, mewy, żegluga i t. d. wykona orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Drugą audycją tego samego dnia poświęconą morzu będzie o godz. 18.45 poemat symfoniczny Debussy'ego „Morze” (z płyt), tak charakterystycznego dla malarskiego odczucia muzyki, następnie o godz. 19.30 w cyklu „Nasze Pieśni” odśpiewa Janusz Popławski szereg pieśni polskich kompozytorów o polskim morzu. W końcu o godz. 21.30 usłyszą radjosłuchacze fragmenty z opery „Legenda Bałtyku” Nowowiejskiego w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyrekcją kompozytora. Opera ta przedstawia dzieje zatopionego w falach morskich starosłowiańskiego miasta Winetu, oraz zatopionej wraz z niem cudownej „korony Bałtyku”. Koronę tę zdobywa rybak kaszubski i oddaje ją swemu szczepowi, jako symbol władzy nad morzem.

„Sobótki” na fali... radjowej

Transmisja zwyczajów sobótkowych

Polskie Radjo dokłada starań, by przypomnieć radjosłuchaczom starosłowiańskie piękne zwyczaje, które pozostały po dzień dzień niejeden, choć nieraz nieświadomy ślad w życiu naszego ludu. Zwyczaje te utrzymać, propagować, silnie związać miasto

z wsią, nie pozwolić przepaść przastarej, swojskiej kulturze — oto cel audycji, poświęconych polskiemu folklorowi, które ostatnio Radjo często organizuje. Dla zagranicy, szczególnie dla krajów zachodnich Europy, które w szczególnie silnym stopniu

oddaliły się od życia ludu, posiadają audycje te doniosłą wartość. Toteż są one stale przez rozgłoszenie zagraniczne transmitowane. Tym razem, tj. dn. 23 bm. o godz. 24 będzie obchód „Sobótek”, więc obchód przypadający na identyczną z nim noc Św. Jana, kiedy to zakwita o północy czarodziejski kwiat paproci, szczęście przynoszący. Jest to pora zrównania dnia z nocą. Noc 23 czerwca, — święto życia i plonu, sięgające w zamierzeniu czasy pogańskie. Element życia — ogień, jest ośrodkiem tego kultu. Wokół zapalonego stosu gromadzi się lud. Tańce, wróżby, gusła, skoki przez ogień, — oto zwyczaje sobótkowe. Ale woda jest także elementem życiodajnym. Toteż dziewczyny wianki wija, na wodę rzucają, a chłopcy wianki łowią i nagrodę swoją dostają. Kościół nie mogąc wytepić zupełnie staropogańskich zwyczajów złagodził je zamieniając je na noc Św. Jana. Kto ciekaw — a chyba każdy nim jest — zapozna się bliżej ze zwyczajami sobótkowymi dn. 23 o godz. 24 o północy, w audycji muzycznej pióra Tadeusza Sygietyńskiego.

Żeby o Polsce wiedzieli

Audycja dla Ameryki i dla Hiszpanji

W bieżącym miesiącu Polskie Radjo nadało dwie interesujące audycje dla zagranicy na specjalne życzenie zainteresowanych radjofonij, które zwróciły się do naszego radja z prośbą o zorganizowanie dla nich odrębnego programu.

Pierwsza audycja nadana była za pośrednictwem krótkofalowych stacji nadawczych do Stanów Zjednoczonych A. P. W programie — reportaż, który zaznajomił słuchaczy amerykańskich z Krakowem. Amerykanie nie mając u siebie miast z wielką tradycją historyczną tem silniej interesują się podobnymi pamiątkami w Europie, zresztą nie należy zapominać, że w grobach królewskich na Wawelu pochowany jest Tadeusz Kościuszko, bohater narodowy Ameryki. Audycję rozpoczął hejnał z wieży Marjackiej, poczem na tle opisu wnętrza ko-

ścioła Marjackiego i ołtarza Wita Stwosza popłynęły za ocean potężne słowa hymnu „Święty Boże, święty mocny”...

Następnego dnia nadano specjalną audycję do Hiszpanji. Była to pierwsza audycja polska, jaką usłyszeli radjosłuchacze w tym kraju, gdyż dotychczas jeszcze nigdy program Polskiego Radja nie był transmitowany na Półwysep Iberyjski. Z okazji 10-lecia radjofonji w Hiszpanji radiostacja madrycka nadała postanowiła zbiorową audycję wszystkim państw. Tę ciekawą okólną audycję rozpoczęła Polska, poczem dopiero zabierały głos inne radjofonie. Na program złożyły się: powitanie w języku polskim i hiszpańskim, pieśni ludowe polskie z udziałem orkiestry i solistów oraz jednodominutowe pozdrowienie w języku hiszpańskim.

Zbierajmy pieśni ludowe

Konkurs radjowy dla wszystkich

Polskie Radjo w trosce o zachowanie i utrwalenie bogactwa tkwiącego w naszej pieśni ludowej ogłasza w najbliższych dniach konkurs na zbieranie i notowanie melodji ludowych, a więc piosenek, tańców, przygrywek, toastów, śpiewów obyczajowych (weselne, dożynkowe, żałobne itp.), hejnałów, pobudek, pieśni kościelnych jak kantyczki, koledy, śpiewy wielk. itp. Zebrane tą drogą materiały będą dopełnieniem istniejących już zbiorów Kolberga, księdza Skierkowskiego, Bystronia, Mierczyńskiego i innych.

Osoby pragnące wziąć udział w akcji zbierania melodji, powinny usłyszeć melodje zanotować pismem z podaniem wszelkich choćby drobnych uchybień melodji. Należy dokładnie zanotować tekst piosenki i podpisać go pod nutami. Tekst musi być zapisany w gwarze ludowej z podaniem w miarę mo-

żności wymowy, akcentu danego narzecza. Przy każdej pieśni należy podać miejscowość, gdzie pieśń słyszano oraz podać wiek, płeć i zawód osoby, która tę melodję grała lub śpiewała. Pożądanym jest najdokładniejszy opis samej pieśni, jej geneza, sposób wykonania oraz okoliczności, w jakich dana melodja była wykonywana.

Przyjęte będą tylko prace, zawierające oryginalne pieśni ludowe, nieogłoszone dotychczas nigdzie drukiem, lub w innym jakikolwiek sposób. Tytułem honorarjum za każdą przyjętą pieśń Polskie Radjo wyznacza stawkę w wysokości zł 20.

Termin nadsyłania zbiorów upływa w dn. 15 września br.

Szczegółowe informacje o konkursie tym otrzymać może każdy bezpłatnie w rozgłoszeniu pomorskiej P. R. w Toruniu.

W każdą niedzielę

transmisja z kolonij letnich

Jak żyje młodzież na kolonjach letnich? — oto pytanie, jakie nasuwa się przede wszystkim rodzicom, których dzieci znajdują się na obozach i kolonjach. Polskie Radjo postanowiło ułatwić odpowiedź na to pytanie przez przeprowadzenie szeregu bezpośrednich autentycznych transmisji z życia obozów i kolonij letnich dla chłopców i dziewcząt. Transmisje odbywać się będą w każdą niedzielę od godz. 18.00—18.15. Mikrofon Polskiego Radja zawędruje do ośrodka pracy dla chłopców w Sandomierzu, do obozu gazeciarzy w Krakowie, do obozu Przystosobienia Wojskowego Radjotechnicznego, do obozu C. I. W. F. w Brastawiu, na kolonje młodzieży akademickiej, na kolonje Rady Szkolnej m. Warszawy, do obozu żeglarskiego Ligi Morskiej do O. M. P. i do obozu dla matek z dziećmi w Truskawcu. Szczegółowe informacje w programach radjowych.

MATERJALY LETNIE

Wełniane — bawełniane
i galanterję
Płaszcz damskie

oraz artykuły kąpielowe
w olbrzymim wyborze

poleca **Wojciech Mikołajczyk**, Gdynia,
ul. Świętojańska

Śmierć wśród bezmiarów Sahary Tragiczny zgon czterech francuskich automobilistów

Mimo postępów cywilizacji i techniki, podróż przez Saharę, największą pustynię świata, jest ciągle jeszcze ryzykownym przedsięwzięciem. Jeżeli wyprawy takie kończą się przeważnie tragicznie, to winni są temu podróżnicy, którzy zamiast używać wielkich wozów i jechać utartymi drogami karawan, używają automobili i puszczają się na przełaj, sądząc, że w ten sposób prędzej dostaną się do celu.

Taka lekkomyślność zgubiła ostatnio czterech młodych francuskich urzędników kolonialnych. Chcąc wykorzystać urlopy, ci młodzi ludzie, zamiast udać się okrętem z Dakaru do Francji, powzięli zamiar odbycia tej podróży drogą lądową. Droga miała prowadzić przez Saharę do Nilu, potem wzdłuż rzeki do Kairu, a stamtąd przez Syrię i Palestynę do Europy i przez Jugosławję i Włochy do Francji. Młodociani podróżnicy obliczyli sobie, że podróż ich, wynosząca około 20.000 kilometrów, nie zabierze im więcej jak trzy miesiące czasu.

Z początkiem maja ekspedycja wyruszyła z Dakaru na wschód. Mimo wielkich trudności (samochód tonął raz po raz w głębokich piaskach) podróżnicy przejechali jako tako 8.000 kilometrów i dotarli 28 maja do Khartumu, stacji angielskiej, położonej w Sudanie. Stąd mieli już dobrą drogę wzdłuż Nilu aż do Kairu. Ale młodzi awanturnicy, pod pretekstem, że droga ta, idąc łukiem rzeki jest o 1.500 kilometrów dłuższa, postanowili jechać na przełaj, mimo, że oficerowie angielscy ostrzegali, że przy temperaturze pięćdziesięciu stopni w cieniu (!), jazda przez piaski Nubji jest wprost samobójstwem.

Następnego dnia Francuzi wyjechali, mając zamiar dotrzeć do stacji Quadi-Halfa. Gdy po trzech dniach nie przybyli tam, po-

sterunek wojskowy w Khartum wysłał spiesząco ekspedycję ratunkową. Dwa dni wszystkie poszukiwania pozostały bez skutku; wreszcie trzeciego dnia wieczorem, patrol na wielbłądach odkrył auto, ze zlaną osiá, ale podróżników ani śladu. Poszukując dalej, natrafiono rankiem na pierwszego trupa, który był prawie całkiem pozarty przez hjeny. O kilka kilometrów dalej, leżało ciało szofera w kałuży krwi. Przeciwnie żyli na ramionach świadczyły, że trapiłony strasznym pragnieniem, człowiek ten pił

dłuższy czas swoją krew. Wieczorem wreszcie znaleziono ostatnich dwóch podróżników obu z przestrzeloną skronią. Widocznie popełnili oni samobójstwo, wołając szybką śmierć od długich męczarni...

Oficerowie angielscy mniemają, że Francuzi, po zepsuciu się automobilu, chcieli dotrzeć pieszo do Quadi-Halfa, ale pod wpływem okropnego gorąca padli w drodze. Dwóch umarło z pragnienia podczas gdy ostatni maszerował jeszcze kilka kilometrów a potem się zastrzelił.

FLEURS DE VARSOVIE WODA KWIATOWA **Lotos** WARSZAWA
I PERFUMY

I Panu Bogu świeczka — i diabłu ogarek Dwulicowa polityka Sowietów w ustach Francuza

Były sekretarz partii radykalnej Pfeifer ogłosił w „La Republique” rewelacyjny artykuł o prowadzonej we Francji propagandzie sowieckiej wbrew wszelkim zobowiązaniom rządu moskiewskiego w tej sprawie. Pfeifer oburza się na nielojalność Sowietów i przytacza szereg znamienitych faktów.

W okresie wyborów francuskich do rad municypalnych radjostacja moskiewska nadawała emisję w języku francuskim, obliczoną na zjednanie zwolenników komunistom francuskim.

Komintern w dalszym ciągu szkoli propagatorów komunistycznych w t. zw. uniwersytecie pracowników wschodu. Ucznio-

wie tego uniwersytetu prowadzą rewolucyjną propagandę antyfrancuską w Indochinach francuskich. Pfeifer twierdzi, że w chwili, gdy minister spraw zagranicznych Francji Laval był uroczystie podejmowany w Moskwie przez komisarzy ludowych, ci sami komisarze podejmowali z niemieckim przepechem bawiąc wówczas w Moskwie delegację komunistów indochińskich. Rząd moskiewski wydał surowe zarządzenie, aby ukryć ich obecność.

W konkluzji Pfeifer domaga się od Sowietów położenia natychmiast kresu propagandzie komunistycznej we Francji i w jej koloniach.

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Kryminaliści dygnitarzami w Sowietach

„Prawda” donosi, że w szeregu miejscowości wykryto nadużycia z legitymacjami partyjnymi. Ludzie z podrobionymi legitymacjami zajmowali w Orle odpowiedzialne stanowiska. W Woroneżu na 8400 legitymacyj było 1327 podejrzanym. W Charkowie 50 legitymacyj trafiło do rąk przestępców, którzy popełnili nadużycia.

100.000 padnie 24. bm.! Ciągnięcie trwa **JESZCZE MOŻNA KUPIĆ LOS**

WALTER HERRMANN

12)

(Przedruk wzbroniony,

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekiło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

We czterech: Mohr, Fuchs, Jakobiczek i ja zakupiliśmy duży kuter żaglowy. Wszystko zostało starannie przygotowane. Zgromadziliśmy na pokładzie zapasy żywności, a nawet broń. Na krótko przed naszym odjazdem przybył do nas na pokład jeszcze jeden kandydat do podróży, rzekomo Szwajcar, nazwiskiem Bräutigam. Nie podobał mi się on zupełnie i dlatego sprzeciwiałem się energicznie jego zabraniu. Mogłem polegać na swej znajomości ludzi. Nigdy nie sprzeniewierzyłem się swej zasadzie, aby wystrzegać się ludzi, do których poczułem nieufność. Niebawem miało się okazać, że moja nieufność była całkowicie usprawiedliwiona.

Trzeciego listopada opuściliśmy Braampunkt, ujście rzeki Surinam. Następnego dnia przybyliśmy do Nieuwe Nikerij. Udałem się tam na ląd, aby poczynić jeszcze niektóre zakupy. Nieobecność moją wykorzystał ten „dżentelmen”, który, jak się później okazało, nie był Szwajcarem lecz Belgiem, aby zniknąć z pokładu naszego statku pod pretekstem zakupienia

tytoniu od pewnego Chińczyka. Gdy wróciłem na nasz statek i o tem się dowiedziałem, odrazu wiedziałem, że więcej gałgana nie zobaczymy, tytoniu bowiem mieliśmy na pokładzie podoostatkiem. Jeśli o nas chodzi mogliśmy tylko być zadowoleni, żeśmy się pozbyli tego niemilego tyпка. Miałem jednak złe przeczuca.

Udałem się natychmiast zpowrotem na ląd i odszukałem owego Chińczyka. Ten oświadczył mi, że wprawdzie był u niego człowiek, którego rysopis zgadza się z tem, co mu podałem, ale telefonował on tylko do dyrektora „Waterloo”. Wiedziałem o tem, że dyrektor ten był jednocześnie angielskim konsulem. Pięniądze rozwiązały wnet usta „synowi niebios”. Opowiedział mi on, że słyszał, jak nieznamy mówił przez telefon, iż w porcie stoi statek, na którym znajduje się czterech bardzo „niebezpiecznych Niemców”, uzbrojonych od stóp do głów, którzy mają zamiar przedostać się do Niemiec.

To mi wystarczyło. Biegiem udałem się zpowrotem na nasz kuter i opowiedziałem towarzyszom o wynikach swego wywiadu. Wszyscy byli ogromnie oburzeni. Przyznawali, że powinni byli w Paramaribo posłuchać mojej rady, ale — niestety — teraz już było zapóźno.

Mimo wszystko postanowiliśmy ruszyć w dalszą podróż. Powiedzieliśmy sobie, że jeśli tylko oderwiemy się o jakieś sto mil od brzegu, to wówczas angielskie okręty strażnicze będą musiały dokazać nielada sztuki, aby odnaleźć naszą łupinkę wśród bezkresu oceanu.

Gdyśmy wyruszyli, na morzu zaczął szaleć sztorm przy akompaniamencie wycia wiatru i szumu fal. Noc z 10 na 11 listopada była okropna. Wysokie, jak dom, bałwany groziły nam co chwila zmyciem

z pokładu. Skierowałem nasz stateczek odrazu na otwarte morze. Kuter nasz trzeszczał we wszystkich spojeniach pod naporem wydeptego do maksymalnej granicy żagla. Lecieliśmy naprzód z zawrotną szybkością.

Po burzliwej nocy nastąpił dzień niepokodny. Fale ulewne deszczu zmywały od czasu do czasu pokład naszego stateczku.

Na trzeci dzień około godziny dziewiętej rano będący na wachtce Fuchs zameldował, że widać jakiś parowiec. Nie chciałem z początku temu wierzyć, gdyż według moich obliczeń dzieliła nas od wybrzeża odległość około stu mil morskich. Przypadek prawdziwy tylko mógł zdarzyć, abyśmy mieli spotkać tutaj jakiś statek. Rzut oka przez lunetę upewnił mnie jednak, że Fuchs ma rację.

Natychmiast kazałem zmienić kurs i manewr ten powtórzyłem kilkakrotnie, aby się przekonać, czy z parowca nas zauważono. Powtarzał on natychmiast każdy nasz zwrot. Wiedziałem dość. Polowano na nas.

Teraz trzeba działać szybko! Kazałem podnieść wszystkie żagle, choćby nawet wiatr miał je pozrywać razem z masztami! Kurs wzięliśmy na wybrzeże. Pomknęliśmy jak strzała. Chciałem za wszelką cenę osiągnąć nadbrzeżne ławice piasku i mielizny, wśród których parowiec nie mógłby nas ścigać.

Nasz prześladowca przybliżył się jednak powoli, lecz stale. Zbyt daleka przestrzeń dzieliła nas od zbawczego lądu. Wszystkie wysiłki były daremne.

Po dwóch i pół godzinach statek angielski, który nazywał się „Heimara”, był obok nas. Lufy dwóch karabinów maszynowych i trzydziestu pięciu karabinów ręcznych były wycelowane w naszą stronę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zaparcie. Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** zapewnia łagodne wypróżnienie i dlatego stosowanie jej u położnic jest bardzo wskazane.

Zbrodniczy dyrektor szkoły

Z Magdeburga donoszą, że sąd przysięgłych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia Hirschlanda, kierownika prywatnej szkoły handlowej, oskarżonego o utrzymywanie erotycznych stosunków z uczniami. Ogłoszenie wyroku stało się hasłem do kampanji antysemitkiej. W czasie demonstracji publicznych przemawiał naczelny redaktor pisma antyżydowskiego „Der Sturmer” Karol Holz, przybyły z Norymbergi.

Cenny zabytek polski w Ameryce

Organ seminarjum polskiego w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych „Sodalis Marjański” w ostatnim swym zeszycie podaje ciekawą wiadomość, że w bibliotece tego seminarjum znajduje się egzemplarz Pisma św. w języku polskim, drukowanego w r. 1577 w Krakowie przez Mikołaja Szarffenberga i dedykowanego królowej Annie, żonie Stefana Batorego. Jest to zapewne jeden z najcenniejszych zabytków druków polskich w Ameryce.

8-miofuntowa bryła złota

W kopalniach złota w Aldanie na Syberji znaleziono bryłę złota wagi 4171 gramów.

Lipsk przeciw Żydom

W oknach wystawowych szeregu sklepów żydowskich rozlepiono ubiegłej nocy setki ulotek z napisem: „Kto kupuje u żydów, jest zdradcą narodu”.

Piorun w Sans Souci

Przeszła nad Berlinem niezwykle silna burza, która wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza w okolicy Poczdamu. Piorun uderzył m. in. w słynny historyczny młyn, stojący w pobliżu pałacyku Sans Souci, ulubionej siedziby Fryderyka Wielkiego.

Amator żon i dzieci

Władze policyjne jugosłowiańskie prowadzą obecnie śledztwo w miejscowości Doboj w Bośni, gdzie wieśniak Hasan Begowic kupił za 7.000 dinarów żonę i troje dzieci od swego sąsiada Mija Krdzaliema. Nadmienić należy, że Hasan Begowic ma już swoją własną żonę i troje dzieci.

MOTOCYKLE B.S.A NAJLEPSZE DO TURYSTYKI

TORUŃ, Wł. Katarfias, Rynek Nowomiejski 25.
GDANSK, „Motor”, Samigasse 8.
BYDGOSZCZ, Dworcowa 86.
GRUZIADZ, Wybińskiego 32-36. 5248

Obrady Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Zwykłe miesięczne zebranie Zarządu Głównego Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu odbyło się w Grudziądzu, dnia 16 czerwca r. b.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego zebrania, zakomunikował prezes Związku p. Marchlewski, że udział towarzystw związkowych w Złotobie narodowej był ogólny. Imieniem Zarządu Głównego wygłosił prezes na żałobnej akademii urządzonej staraniem Towarzystwa Kupców Samodzielnich w Grudziądzu przemówienie, w którym dał wyraz najgłębszemu współczuciu kupiectwa pomorskiego. W uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie był Związek reprezentowany przez prezesa. W końcu serdecznie apelował prezes do obecnych o czynny udział w subskrypcji na rzecz Muzeum Ziemi Pomorskiej, mającego być trwałym pomnikiem ku wiecznej pamięci zmarłego Wodza Narodu.

Następnie obecni uczcili pamięć zmarłego naczelnika wydziału Przemysłu i Handlu w Województwie Pomorskim śp. Celichowskiego — wielkiego zwolennika organizacji i działacza na niwie gospodarczej Pomorza. W pogrzebie wzięli udział z ramienia Związku pp. prezes Marchlewski, wiceprezesi Ruchniewicz i Melerski, członkowie zarządu głównego Januskiewicz, Piątkowski i Tymieniecki oraz dyrektor centrali Jerzy Radojewski.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił prezes sprawozdanie z działalności Związku za okres ośmiu miesięcy. Związek rozwija się normalnie, czego dowodem, że tak dochody, jak i rozchody Związku odpowiadają budżetowi. Po okresie wakacyjnym rozpocznie się dalsza intensywna wizytacja Towarzystw, które w roku bieżącym jeszcze nie były odwiedzane. Wizytacje będą się odbywać w formie „roków związkowych”, t. j. delegaci Centrali urzędować będą w poszczególnych miastach przez cały dzień do dyspozycji

wszystkich członków danego Towarzystwa dla załatwiania wszelkich spraw indywidualnych. Sprawozdanie prezesa zatwierdzono.

Następnie omówiono wnioski, mające być zgłoszone przez radców Izby na posiedzeniu Sekcji Handlowej Izby, a mianowicie:

Sprawę zwiększenia rabatów do wyrobów monopolowych, sprawę reformy podatku do nieruchomości i lokali oraz akcję odciążeniową dla kupiectwa.

W końcu wysłuchano sprawozdania z przebiegu Walnego Zebrania Kasy Pośmiernej.

✚

Dnia 20 czerwca 1935 r. zmarł w Poznaniu w Szpitalu Przemienienia Pańskiego ś. p.

Dr. med. Jan Suikowski

Wiceprezes placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII. na Grudziądzu.
W Zmarłym, który z wielką ofiarnością i poświęceniem pracował na naszej placówce, tracimy nieodżałowanego wiceprezesa i zacnego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Powiatowy i Placówka
Grudziądzka Powstańców i Wojaków.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Józefa Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPLACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUŃSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IMIENIA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO”.

Od dnia 13 czerwca do 19 czerwca wpłacono do KKO pow. toruńskiego w Toruniu (Plac Teatralny gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego” następujące kwoty:

- Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych szkoła 12 zł 18.
- p. Jerzy Tymieniecki, Toruń zł. 20.
- p. Jan Sczaniecki, Nawra zł. 150.
- Gmina Bielawy w Lubczu zł. 254,25.
- Miejski Komitet PW. i WF., Gdynia zł. 400.
- Zarząd Główny Zw. Powst. i Woj. OK. VIII zł. 300.
- Zarząd Miejski, Chelmska zł. 65,50.
- Razem 1.207,75 zł.
- Stan w dniu 13 czerwca zł. 16.035,25

Stan w dniu 19 czerwca zł. 17.943.

WYKAZ SUM WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 21 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

- Komitet Opieki Rodzicielskiej przy Powszechnej Szkole nr. 1 w Toruniu — 30 zł.
- Członkowie Pom. Związku Hodowców Owiec w Toruniu — 50 zł.
- Dr. med. Smoleński w m. za pór. „Dnia Pomorskiego” — 25 zł.
- K. K. O. powiatu kościerskiego — 158 zł.
- Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła w Toruniu — 100 zł.
- Razem — zł. 363.
- Stan w dniu 19 czerwca 31.578 zł 47 gr.
- Stan w dniu 21 czerwca 31.941 zł 47 gr.

Trzech milionów sięgają majowe zamówienia na żelazo Min. Komunikacji

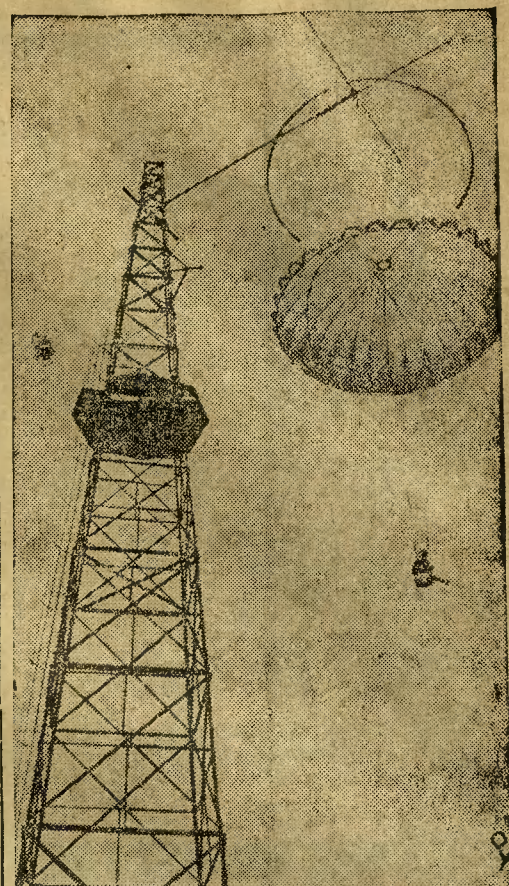
Min. Komunikacji w ciągu maja udzieliło syndykatowi polskich hut żelaznych zamówień następujących:

4.797 ton szyn i złączy walcowanych na sumę 1.418.303, blachy żelaznej 1.178 ton —

za sumę 487.00 zł, stali 7 ton za sumę zł. 4.231, szyn do rozjazdów 7 ton za sumę zł. 1.900 i obręczy 1.906 ton za sumę zł. 918.480.

Ogółem zamówienia te wyniosły 7.895 t. za sumę 2.829.914 zł.

Eksperyment odważnej Amerykanki



Próba nowego typu spadochronu, demonstrowanego przez odważną Amerykankę miss Pery z Nowego Jorku.

Egzaminy końcowe w szkole hotelarskiej w Krakowie

W dniu 15 bm. odbyły się egzaminy końcowe w Szkole Hotelarskiej w Krakowie. Do egzaminu przystąpiło 16 słuchaczy i wydano 16 świadectw z ukończenia tej Uczelni nowego typu.

Absolwenci Szkoły Hotelarskiej w Krakowie mogą śmiało stanąć w szranki pracowników hotelowych, czego dowodem jest, że bezpośrednio po ukończeniu szkoły, 5 osób ma już stanowiska w przemyśle hotelowo-pensjonatowym.

Dyrektorzy hoteli i właścicielki pensjonatów skorzystają najprawdopodobniej z usług Absolwentów Krakowskiej Szkoły Hotelarskiej, która ma na celu podniesienie Przemysłu Hotelowego, tak u nas zaniedbanego, do wyżyn hotelarstwa europejskiego.

Pionierem Polskiego Przemysłu Hotelowego życzymy owocnej pracy, a nade wszystko szczęścia i powodzenia w obranym zawodzie.

Komisja dla pojazdów mechanicznych

będzie urzędowała: w Tczewie dnia 27 czerwca r. b. od godz. 8-mej do 12-tej; w Gdyni dnia 28 czerwca r. b. od godz. 8-mej do 12,30.

W „UŚMIECHU FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Kronika tygodniowa Nie tak in illo tempore...

(Feljeton bez rodzynek moralów. — Styl epoki dyliżansu i fruujących stalowych rumaków. — Moralność dawniej a dziś. — Świadectwo z przed 200 lat. — Sprawa narzeczeństwa. — Kobieta zalotnica. — Po co się biczujemy? — Co pomyśla o nas przyszłe generacje? — Więcej uśmiechu.)

Życie skotłowane jest tumanami kurzu, a człowiek, jako ten pył przydrożny w tę i „wefte” kręci się stroną. Powszechnie słyszy się biadolenie i utyskiwanie na teraźniejszą gorączkę życia, na jego schorowany puls, tłukący się anormalnie w żyłach dzisiejszego mieszkańca naszej kuli ziemskiej.

Nie chcę być kaznodzieją, i, pisząc tę kronikę, ani myślę rodzynekami moralów szpikować placka mego feljetonu. Przeświadczone jestem, że to się na nic nie przyda. Placek ten od tego nie będzie smaczniejszy, a łatwo stać się może przez słodycz moralów nudniejszy.

Nie tak to in illo tempore bywało! — powiadają moralści, estetycy, ekonomiści, socjology. Rozumie się, że bywało inaczej, ale czy zawsze było lepiej, aniżeli dzisiaj? Dużoby na ten temat można było zepsuć atramentu i farby drukarskiej. Weźmy choćby wzór z dziedziny językowej.

Co za szalony przeskok. Proszę przeczytać jednym tchem ten oto rozwelekły okres: „Nakoniec, iż proboszcz tutejszy, wkrótce przed tą uroczystością złamałszy nogę, acz jeszcze zupełnie nie wygojoną, przenieść na

sobie nie mogą, aby w łóżku doleżał, gdy o wysławianie wielkich cnót rodaka naszego chodziło, z jednej strony sam chromy i na lasce tylko wsparty, z drugiej pod rękę od pierwszego radcy prefektury tutejszej sztabowym mundurem wysłużonych zaszczyconego, dźwigany, z wielkim mozołem wśród niezmiernej zgromadzonych ciżby do stał się do kazalnicy, aby na niej już to szanowną ze swej sędziowości, a tym bardziej z talentów ukazał głowę”.

Cóż to za gadulstwo stylistyczne, jaka bezbarwność, jaki brak tempa życiowego.

Tak o pewnych wypadkach i zdarzeniach społecznych donosiła prasa z przed 100 laty, a więc z epoki dyliżansu. Jak natomiast przejrzyście, z jaką ekonomją czasu poszczególne fakty życia rejestruje prasa dzisiejsza? Proszę porównać:

„Było ich dwoje. On i ona. On był urzędnikiem. Ona biuralską. Poznali się. Tak. Poznali się przed rokiem. Zdradził ją. Ona tego nie przeniosła. Weronal. Skonała w szpitalu itd.”.

Tak wygląda styl, który posiada tempo, zwieźszenie telegramu, szybkość skrzydeł aeroplanu. Już do przeszłości, na szczęście, należą owe meandry stylowe, owe wywijsy i zakrętas, półmetrowe okresy, w których podmiot nie dogoni orzeczenia. Dziś piszą inaczej. Tempo, tempo.

A nam się wydaje, że to chory puls życia społecznego. Nam się zawsze wydaje, że to, co było, było lepsze. Chyba dlatego tylko, że nie wraca.

Dawniej miało być onoć lepszej. Niestety

świadców bezstronnych brak. Każda bowiem epoka ma swoich pesymistów i zdecydowanych krytyków. Wyrzekamy na obniżenie się poziomu życia moralnego. Zwykle się patetycznie mówić i pouczać tonem mentorskim, że gdyby tak obudzić z mogiły przedstawiciela dalszej epoki, to określiliby wszystko, co się dokoła nas dzieje, mianem paskudztwa i plugastwa moralnego. Czy tak? Spytajmy się takiego staruszka, jak Krzysztof Opaliński, i dajmy mu głos. Niech wyda świadectwo moralności pokolenia XVIII stulecia. Posłuchajmy.

„Ledwie dziewczyna siedm lat już jej wspominają Młodzianów, różnych gachów — do tanczka chłopcy. Mało nie codzień, piątkom pewnie nie przepuszczają. Muzyka, bankieci, tanczki, rozmówki, Z mężczyznami uczą się przed czasem wszystkiego. Jedna też drugiej opowie”.

Proszę, proszę — dziewczyna siedm lat i takie zainteresowania. Nie, głowę i gardło dają, że nasze siedmioletnie dziewczynki — to prawdziwe aniołki o niepokalanej czystości myśli i uczuć.

I dalej skarży się ówczesny moralista: „Jeśli też do kościoła przyjdzie (dziewczyna), więcej oczka po gachach chodzą, aniżeli po ołtarzach. Dziewczęciu ledwie siedm lat, a już wie, co to hoży, co ruchawy pacholek”.

A jak wyglądała sprawa narzeczeństwa. Tu już tyranja rodzica była straszna: „Gdniet się owo podzielo, — błada Opa-

liński, — gdy — mi rodzice męża córce, nie sobie panna obierała? Nie spytano jej o to. Tego męża miała, którego jej Bóg przejrzał, a wola rodziców”.

Co, dobre sobie? Samolubny rodzic, zwyczaj dla widoków merkantylnych, rodowych gasił wszelkie uczucia serca, kryjąc się za parawan woli Bożej. Przecież to było nic innego, jak wstrętny handel własnym dzieckiem. Dziś inaczej, prawda? Ale czy przez to gorzej?

A jaką Opaliński wydaje opinię współczesnej kobiecie? „Cóż o strojach powiem? Od poranku aż do południa ta sama zabawa stroić się. Nie dla męża, przestrzegam zawczasu, lecz dla tych, którym się chce podobać. Przeto w zwierciadle dni całe trawi, ledwie oraz nie nocy”.

Zatem panowie moralści, czy dawniej lepiej bywało? Bo ja mam wrażenie, że się niepotrzebnie oskarżamy, że zupełnie nadaremnie się biczujemy. Na porównaniu z odległymi od nas wiekami mało co zyskujemy, ale też i nie wiele tracimy.

Nie róbmy więc tragedji. Jestem niezłomnie przekonany, że za lat sto przyszłe generacje będą tęskniły do naszych czasów, do tej epoki, na którą wydaliśmy wyrok potępienia.

Wciąż będę powtarzał, że życie jest piękne, tylko ludzie wszystko czynią, ażeby je sobie utrudnić, obrzydzić.

Stanowczo, jest to niepraktyczne, a nawet szkodliwe.

Więcej uśmiechu i słońca.

Leon Sobociński

Dzięk



w Bydgoszczy

Sobota
22
czerwca

Kalendarzyk rzym.-Kat.
Sobota: Paulina — Niedziela: Zenona

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 22 czerwca br.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennej z większymi rozporządzeniami w dzielnicach południowo-wschodnich. Temperatura od 13 do 16 stopni. Po miejscami chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe. W górach jeszcze miejscami deszcz.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Włodarczyk, ul. Poznańska 9, tel. 22-60.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 26 bm. włączni pełni: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek im. Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 98.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ostatni sygnał”.
APOLLO: „Bal w Savoyu”.
BALTYK: „King - Kong”.
KRISTAL: „Całuj mnie jeszcze”.
MARYSIENKA: „Pieśniarz Warszawy” i „W twoich ramionach”.
REWJA: „Afera płk. Redla” — na scenie występy artystyczne.

Informator

do przyjeżdżających
do Bydgoszczy
odjazd pociągów z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58
14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (tranzytowy),
23,15.

TCZEW—GDANSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,33,
13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do
Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45,
16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51,
6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30,
18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY
NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Losy I. klasy Państw. Loterii

są do nabycia w Kolekturze

Tow. Kredytowo - Oszczędnościowego,
Bydgoszcz, ul. Herm. Frankiego 1.

Z miasta

— **Związek Strzelecki Oddział I Żeński** złożył w Administracji naszego pisma kwotę zł 10 na pomnik Marszałka Piłsudskiego zamiast kwiatów dla p. kpt. Emila Kality z okazji jego imieniny.

— **Oddział I Żeński Z. S.** urzędują w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 19 w świetlicy przy ul. Marszałka Focha 39 akademję żalobną ku czci Marszałka Piłsudskiego.

— **Zw. Właścicieli małych nieruchomości** bierze udział w procesji Bożego Ciała parafii św. Trójcy. Zbiórka po sumie przed kościołem za T. K. „Sokół”.

— **Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich.** W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11-tej zbiórka wszystkich klubów wioślarskich na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, celem wzięcia udziału z sztafarami w uroczystości. PP. Prezesów Klubów upraszam o wezwanie członków do obowiązującego i liczne stawienie się. — Prezes Komitetu.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11 zbiórka wszystkich członków na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, celem wzięcia udziału w uroczystości zaprzysiężenia olimpijczyków. Stawienie się **obowiązkowe**, ubiór galowy.

— **Sodalicia Marjańska Nauczycielek** urządza dla nauczycielek także niesodalisek rekolekcje zamknięte w Zakładzie XX Misjonarzy w Bydgoszczy w dn. od 29 sierpnia wieczorem do 2 września br. rano. Oplata wynosi 12 zł. Zgłoszenia z wpłatą 6 zł do dnia 3 lipca u kol. M. Bibrówny, Bydgoszcz, Wiatrakowa 16.

— **Zarząd Grodzki Z. S. w Bydgoszczy** urządza w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 15 w Domu Strzeleckim ul. Wrocławskiej nr. 3 (IV słuza) wielki koncert popołudniowy. Moc niespodzianek. Własny bufet. Wstęp wolny. Dancing.

— **Do Ciecchocinka** autobusem odjazd z Placu Teatralnego, dnia 23. 6. o godz. 6 rano, powrót o godz. 22. Koszt przejazdów w obie strony wynosi zł 6 od osoby.

Wszelkie informacje udziela i bilety sprzedaje do dnia 21. 6. włącznie Pol. Tow. Kraj., Bydgoszcz, Libelta 5 od 11—13 i od 17—18.

— **Wycieczki do Chelмна parostatkem** odjazd z przystani przy Urzędzie Pocztowym dnia 23. 6. o godz. 6 rano powrót o godz. 22. Koszt wraz ze zwiedzaniem wynosi zł 3,50. 5603

— **Zjazd Związku Muzeów w Polsce** w Bydgoszczy. Jak już donosiliśmy w Toruniu i Bydgoszczy obradować będzie wkrótce ogólnopolski zjazd delegatów polskich Muzeów Obrady plenarne zjazdu odbędą się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 10 w sali Rady Miejskiej w Bydgoszczy.

— **Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji placówka Bydgoszcz.** Zebranie informacyjne, dnia 26 bm. o godz. 19 w świetlicy Pocztowego PW, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad m. in. sprawa skonkretyzowania wniosków na zjazd delegatów okr. poznańskiego w dniu 29 bm. w Poznaniu.

— **Na czas trwania XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Bydgoszczy**, tj. od 24. 6. — 28. 6. br. uruchomiony będzie w Gimnazjum im. Kopernika przy ul. Kopernika Nr. 1 — Oddział nadawczy urzędu pocztowego, Bydgoszcz 1.

— **Doroczne rozgrywki międzyklubowe o mistrzostwo Polski w tenisie okręgu poznańsko - pomorskiego** rozegrane zostaną w Bydgoszczy na kortach B. K. S. w dniu 23 czerwca pomiędzy klubem „Poznań 33” a B. K. S. Udział w zawodach wezmą pierwsze rakiety Poznania oraz czołowe B. K. S. Rozgrywki zapowiadają się bardzo interesująco a wynik ich stanowiąc będzie do rozgrywek finałowych. Początek o godz. 10-tej.

— **Na Morskie Wycieczki** najwyższy czas zgłosić swój udział, o ile chodzi o wygodną i taną kabinę na ss. „Kościuszkę”. Zgłoszenia telefonicznie Nr. 37-64 lub osobiście przyjmuje i wszelkie informacje udziela Bydgoszcz, Libelta 5 Polskie Tow. Krajoznawcze w godz. 11—13 i od 17—18. 5710

— **Wycieczka na Polesie.** W dniach od 28—30 czerwca odbędą się w Pińsku uroczystości wodne pt. „Święto Polesia”. Program obejmuje: wianki i korowód łodzi na Pińie, defilada statków wojennych, zwiedzanie Pińska, wycieczki statkiem do Horodyszcz na regaty żaglowe.

P. B. P. ORBIS w Bydgoszczy organizuje wycieczkę na powyższe święto. Koszt wycieczki, obejmujący przejazd i wszystkie świadczenia wyniesie zł 42,20 od osoby. Wycieczka odjedzie z Bydgoszczy, dnia 27 bm. o godz. 23,15. Zapisy ORBIS, Plac Teatralny. Nr. 6. 5713

Do Krakowa

Odjazd z Bydgoszczy dnia 22. 6. g godz. 21, Kraków przyjazd dnia 23. 6. godz. 8 rano. Odjazd z Krakowa dnia 25. 6. godz. 0,55. Część stożowa przyjazd tegoż dnia o godz. 4,05. Zwiedzanie Klasztoru. Odjazd z Częstochowy tegoż dnia o godz. 11,22. Powrót do Bydgoszczy o godz. 19,18. Koszt przejazdu z obu stron, zwiedzanie Wawelu, przewodnik po Krakowie. — Dojazd na Sowińiec wynosi kl. III zł 16,70. W drugim dniu w Krakowie wyjazd do Wieliczki i Ojcowa. Koszt tych wycieczek łącznie wynosi zł 8 od osoby. Dojazd do Bydgoszczy z powincji 80 proc. zniżki. Wszelkie informacje przyjmuje i karty uczestnictwa sprzedaje Pol. Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy, Libelta 5, tel. 37-64.

Ważne dla automobilistów

Polski Touring Klub, okazujący zawsze żywotność i ruchliwość przy urządzaniu wycieczek krajowych i zagranicznych, organizuje obecnie wycieczkę samochodową na Międzynarodową Wystawę w Brukseli, w czasie od dnia 15 do 31 lipca br.

Wycieczka zbiera się w dniu 14 lipca w Poznaniu, a dnia 15 lipca o godz. 7 rano wyrusza przez Berlin, Magdeburg, Kassel, Kolonja do Brukseli, gdzie zatrzyma się parę dni. Z Brukseli wycieczka udaje się do Gandawy, Brugie, Ostenty i przez Ypres, Menin, Brukselę, Namur, Dinant, Kolonję, Frankfurt n. M., Wies-Baden, Lipsk, Drezno, Wrocław — powraca do kraju.

Ogółem wycieczka obejmuje 17-dniowy pobyt zagranicą.

Tryptyki i Międzynarodowe Świadcstwa otrzymają uczestnicy wycieczki bezpłatnie.

Ze względu na ograniczoną ilość otrzymanych paszportów ulgowych, Delegatura P. T. K. w Bydgoszczy, Pl. Weyssenhoffa 5, m. 3 tel. 10-04, uprasza o jaknajwcześniejsze dokonanie zapisów.

Termin zgłoszeń upływa z dn. 1 lipca.

Koń wraz z wozem „zginął” na ul. Niedźwiedziej

Zam. przy ul. Brzozowej 47 Franciszek Sobolewski zgłosił wczoraj policji, że z ul. Niedźwiedziej skradziono mu konia wraz z wozem. Poszkodowany pozostawił zaprzęg bez opieki, udając się do pobliskiego domu w celu załatwienia pewnej sprawy, a gdy wrócił po krótkim czasie — nie zastał już ani konia, ani pojazdu. Stratę swą oblicza Sobolewski na sumę 312 zł.

Tajemniczą kradzieżą, która równie do brzo może być często w Bydgoszczy praktykowaną samowolną egzekucją — zajęła się policja.

Angielski detektyw światowej sławy szuka dziecka

Bydgoski Sherlock Holmes w akcji

Przy jednej z najruchliwszych ulic Bydgoszczy zamieszkuje znany, ha! — nawet słynny detektyw prywatny. Mieszka w domu publicznym, do którego każdy ma dostęp. Kto czytał Doyle'a, czy Leblanca, łatwo zrozumie, dlaczego bydgoski Sherlock Holmes wybrał jako miejsce swego zamieszkania punkt najbardziej ruchliwy: najłatwiej zakonspirować się można przecież w miejscu najmniej zakonspirowanym. Stare to przecież jak świat.

Ciekawszą jednak od miejsca zamieszkania jest działalność detektywa, uchodzącego nietylko w swoim mniemaniu, chociaż we własnym przedewszystkiem — za „angielskiego detektywa światowej sławy”. Najlepiej ocenić ją będzie można na wiele romantycznym, chociaż dla samego detektywa niesławnym przykładzie:

Gdy wszyscy detektywi Ameryki i wielu słynnych, prawdziwych angielskich detektywów poszukiwało małego Lindbergha — bydgoski Sherlock Holmes szukał również dziecka. Polecił mu to pewien właściciel ziemski z Pomorza, który rozwiódłszy się z żoną, pragnął mieć przy sobie ukochanego przez siebie 10-letniego synka, przyznanego mu zresztą również przez sąd. Nieszczęsny ojciec, będąc w posiadaniu prawomocnego wyroku, nie był jednak w stanie odszukać swoją eks-żonę, a przy niej swego synka. Matka co czas jakiś zmieniała miejsca pobytu, znikając zawsze przed zrealizowaniem zamiaru odebrania chłopca przez ojca. Zrozpaczonego właściciela ziemskiego za poradą życzliwych zwrócił się do detektywa bydgoskiego, w którym widział ostatnią deskę ratunku.

Detektyw uspokoił obawy ojca od pierwszej chwili wzajemnego spotkania. Wysłuchawszy o co chodzi, „Sherlok

Holmes w kieszonkowym wydaniu” gwizdnął przeciągle, a następnie oświadczył, iż zlecona mu misja jest fraszką. Fatyga ta niemniej jednak kosztować miała pana dziedzica 300 zł. Detektyw wzięwszy 200 zł zaliczki ciepłą rączką, obiecał wyjechać niezwłocznie, sprawę bez babskiego gadania załatwić jak należy, wziąć resztę należności i wogóle skończyć z tym detalem. Przygotowania do podróży detektywa trwały jednak kilka dni, mimo, że miejscowość, do której miał udać się po chłopca, znajduje się na tym samym kontynencie... wojewódzkim. Słynny detektyw angielski w końcu jednak zdecydował się na podróż, a nawet wyjechał. Przekonał się o tem jego klient bardzo szybko, gdyż otrzymał depeszę od detektywa z jego pierwszego etapu podróży, odległego o kilka kilometrów od właściwego celu wyprawy, a kilkanaście od Bydgoszczy. Detektyw donosił o wszystkim, tylko nie o tem, na co czekał znecierpliwiony ojciec. Wreszcie jednak wywiadowca wrócił, ale bez chłopca. Jak oświadczył swemu klientowi, nie mógł chłopca przywieźć, gdyż w miejscowości, w której chłopiec przebywa, panowała szkarlatyna. Odważny detektyw, nie obawiający się gangsterów, złąkł się choroby dziecięcej...

Sprawa jednak nie zakończyła się na tem. Detektyw podjął pozostałą „należność”, ponownie zamierzał udać się po chłopca, lecz jak dotąd, nie zdecydował się na wyjazd, a nawet od pierwszego swego zamiaru odstąpił.

Nieszczęsnemu ojcu przybył nowy kłopot: dawniej martwił się tylko z powodu niemożności odzyskania chłopca, obecnie zaś również z powodu niemożności odzyskania wpłaconych detektwowi pieniędzy.

Ślubowanie olimpijczyków Pomorza w Bydgoszczy

W najbliższą niedzielę odbędzie się o godz. 12 na Stadionie Miejskim niezwykle podniosła uroczystość: ślubowanie zawodników zakwalifikowanych do drużyn olimpijskich. W skład ich wchodzi następujący zawodnicy: z drużyny jeździeckiej — rtm. Kulesza, rtm. Szosland, kpt. Ruciński, kpt. Biliński, por. Mieknaś; z drużyny wioślarskiej (B. T. W.) — Braun Jerzy, Broniec Eugeniusz, Maurycy Pasikowski, Tadeusz Szrajda, Bernard Ormanowski, Marcin Ciechanowski; z lekkoatletyki: Bieniakowski (K. S. Warta), Soldan Waclaw (K. S. Cracovia) i przebywający na kuracji w Inowrocławiu Janusz Kusociński; z drużyny bokserskiej: Lewandowski Marjan — Cuiavia-Zdrój, Krzemieński Broni-

ślaw — Grudziądzki Klub Sportowy.

Przyrzeczenie od zawodników odbierze dowódca O. K. VIII. p. gen. Thommée. — **Wstęp na uroczystość bezpłatny.**

Miejski Komitet W. F. i P. W. apeluje raz jeszcze do wszystkich organizacji W. F. i P. W. i klubów sportowych, by dołożyli starań, ażeby w uroczystości wzięli udział wszyscy bez wyjątku ich członkowie. Organizacje wystąpią ze sztafarami okrytymi kirem na znak żałoby narodowej.

Zbiórka klubów i organizacji W. F. i P. W. o godz. 11 na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, poczem o godzinie 11,30 zdadzą wszyscy kierownicy raporty ze stanu ilościowego organizacji.

Na pomnik Marszałka w Bydgoszczy

Na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłynęły w dalszym ciągu ofiary od pp.: Związku Właśc. Małych Nieruchomości 40 zł; Hurt. Tyton. Zw. Ociemn. Żołnierzy w Bydgoszczy 20 zł; robotników Taboru Miejskiego 134,25 zł; szkoły Rodziny Wojskowej 12,30 zł; Tow. Pom. Nauk. dla dziewcząt 25 zł; „Dziennika Bydgoskiego” 20,50 zł; Szkoły Powszechnej Św. Jana B. 7,46 zł;

„Dnia Bydgoskiego 255,42 zł; Kłodzińskiego (Gł. K. M.) 5 zł; poprzednio wpłynęło 584,55 zł. Razem 1.104,48 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Bydgoszcz, dnia 21 czerwca 1935 r.

Za Prezydjum Komitetu:

(—) L. Barciszewski,
Prezydent miasta.

Groźne pożary w powiecie szubińskim

W ostatnich dniach zanotowano znów kilka groźnych pożarów w powiecie szubińskim, które w sumie spowodowały straty przekraczające wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dn. 16 bm. w **Kończakowie na szkodę rolnika Leopolda Koerniga** spaliła się stodoła, chlew, wozownia i szopa zbudowana częściami z kamienia, wraz z wszystkimi narzędziami rolniczymi i martwym inwentarzem. Objęty te kryte były słomą i trzcina, to też płomień strawiły je bardzo szybko. Wartość powstałych wskutek pożaru strat oblicza się na 30.000 zł.

W jednym ze spalonych obiektów nowocwał krytycznej nocy pomocnik rzeźnicki **Ludwik Wojciechowski z Sosinowa pod Śremem.** Wojciechowski spalił tak twardo, iż przebudził się dopiero

w chwili, gdy płomień poczęły go liśćać po twarzy. Śmiertelnie przerażony rzucił się do ucieczki, przyczem brnąc przez płonąca słomę, popalił sobie nogi do kolan. Wojciechowskiego odstawiono do szpitala w Szubinie. Stan jego na szczęście nie jest groźny.

Drugi pożar miał miejsce we **Władysławowie.** Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Kwaśniewskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, część mebli, pościel, oraz garderoba. Pogorzelec oblicza straty swoje na kwotę 4.000 zł.

Dn. 14 bm. w **Królikowie** wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Jana Berki. Spaliła się stodoła, chlew z szopą, oraz kompletne urządzenia. Straty wynoszą około 6.000 zł.

Pelna tabela pierwszego dnia ciagnienia Loterii

I-sze i II-gie ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Zl. 10.000 na N-r. 122930
 Zl. 5.000 na N-r. 44781
 Zl. 2.000 na N-r. 87834
 Zl. 1.000 na N-ry: 63711 82540 84880 84440
 Zl. 500 na N-ry: 63180 167458 182876
 Zl. 400 na N-ry: 18155 55597 79922 184756

Wygrane po Zl. 100
 292 713 815 1020 626 4388 6713 859 9979
 10090 865 11029 318 785 807 12193
 13560 76 15810 16723 17108 622 95
 18052 362 876 926 19073 657 818
 21011 158 322 23 578 915 22260 730
 970 25136 73 455 87 666 915 26442 961
 27067 338 588 797 906 28040 177 29646
 771

1627 32309 863 33367 480 82 521 94
 668 737 826 942 34009 274 628 65 35131
 690 36474 97 799 37254 417 741 42 61
 842 70 927
 38400 565 690 39217 669 932.
 41209 371 417 591 975 82 42544 804
 43196 361 708 809 44271 549 922 45468
 46206 47 500 47455 925 48012 629 49034
 119 81 411 537

50137 51046 406 560 662 857 52 307
 53079 179 630 71 720 54059 73 505
 93 864 68 80 55071 354 423 732 977 56127
 413 53 57362 763 58116 357 621 59253.
 60191 622 769 99 61095 678 842 74
 62943 63118 458 659 952 91 64114 634
 99 721 65442 883 66354 66 647 893 922
 67114 313 44 679 866 79 68245 359 861
 69480 85 538 97 609 24

70559 87 606 46 78 730 852 71342 518
 577 887 72076 130 73379 470 631 74164
 278 306 41 67 482 745 935 75069 76 241
 585 723 806 76411 752 91 77028 354 454
 588 78170 224 413 678 947 56 79565 806
 80033 194 261 775 878 938 81247 387
 405 82016 50 52 357 765 83403 28 576
 830 84279 359 506 901 85500 86567 95
 653 807 989 87397 522 72 88057 245 373
 746 50 913 89031 236 666

90040 75 755 986 91167 523 92186 211
 383 546 717 834 93095 109 33 204 42 713
 66 927 29 94713 956 95229 47 302 90
 430 520 96384 419 549 93 760 912 68
 98685 812 915 9900 298 311 39 699.
 100549 101634 102895 103069 167 87
 333 72 933 92 104847 105525 35 106016
 192 699 107328 609 743 56 108107 273
 401 823 109400 50 74.
 110066 125 447 720 28 35 870 111851
 62 600 781 91 898 112949 113095 160
 496 604.

114092 986 115807 626 925 116530 728
 117388 539 58 767 941 80 118040 131
 260 300 638 838 85 119591 120924 98
 121032 320 437 122149 211 319 797 929
 123212 641 834 124235 83 568 762 922
 125269 384 511 717 984 126095 132 475
 506 679 127479 678 800 900 63 129019
 105 466 130090 286 95 131272 464 90
 537 132103 31 203 15 17 309 133072 399
 540 699 950 134029 70 162 316 58 867
 135198 434 136042 59 375 448 846 137085
 199 474 646 138392 572 811 97 139123
 337 66 140276 477 703 92 834 71 141168
 532 142194 364 606 69 735 143111 954
 144373 497 696 870 145228 326 27 424
 810 917 146684 950 147021 148578 642

717 149313 479 706 810 957 75 150755
 805 61 959 151020 152 273 660 700 992
 152449 537 71 641 975 153187 458 154104
 311 474 987 155454 588 808 73 156024
 144 78 627 775 157465 606 774 158296
 335 716 85 159717 837 160034 163 477
 521 601 792 161221 539 162027 563 678
 894 163253 95 164875 743 772 165063
 607 89 166135 380 437 764 961 167196
 221 444 641 772 949 168555
 782 169019 222 408 761 170093
 299 719 171397 172359 541
 952 173121 698 934 40 174194 175244
 628 176040 607 760 75 91 808 177089
 246 51 73 420 721 178575 703 32 813
 179026 158 66 482 180041 43 670 919
 181423 182018 124 249 643 67 763 183489
 877 935 184858.

Wygrane po Zl. 50
 92 242 428 901 1255 356 640 862 2026
 252 798 3291 3404 549 824 4680 839 931

130578 678 779 946 131106 38 70 474

Zl. 200 na N-ry: 12605 27438 51687
 54052 95217 128616 149047 158089
 Zl. 150 na N-ry: 11745 12850 19069
 26833 27332 28393 32988 38895 53811
 57746 71219 86139 86731 88945 94154
 102284 109147 116944 132099 135676
 138932 140721 147146 157934 158533
 162294

5349 310 6058 772 7673 969 8241 767
 9498 954.
 10051 52 328 11151 55 929 74 95
 12369 465 633 88 784 13209 53 694 729
 903 14280 494 793 921 47 15358 702
 16286 318 589 983 18023 106 329 733
 19094 923 37

20169 401 761 80 21048 92 491 901
 22107 571 937 23413 607 705 77 24125
 512 628 729 829 947 95 25019 129 72
 627 711 965 26031 71 96 127 64 244 48
 300 87 734 27038 290 316 61 567 831
 28064 74 275 343 53 441 644 720 29171
 495 529 650 772 908

30267 336 918 31098 486 594 32507
 99 33056 322 438 559 779 847 982 97
 34078 85 196 583 678 793 35020 54 200
 311 471 93 575 94 747 50 855 63 938
 36218 54 375 569 89 833 975 37008 377
 588 753 93 847 925 34 73 83
 38068 73 121 581 611 39296 537 78 91
 703

40142 580 873 41168 379 447 74 766 42325
 917 43009 12 16 28 57 260 65 643 72 720
 44340 92 647 60 767 73 940 45210 647
 79 80 46080 207 353 823 46 47029 437
 820 48089 97 394 95 517 868 49091 143
 97 528 636 732 55 810

50055 670 721 69 839 89 901 51287
 440 646 87 884 963 82107 17 84 867 970
 53072 275 513 54052 98 311 438 937 51 81
 55052 383 560 78 56287 355 757 820
 57140 59 292 671 822 33 70 98 58089 108
 366 428 667 84 763 839 901 94 59024 80
 249 86 443 92 506 12 811 941

60093 358 546 686 847 61103 281 515
 746 805 50 62002 72 185 390 658 759 920
 63117 32 207 331 468 832 96
 64177 268 70 323 47 436 70 578 91 685
 718 41 63 92 898 65062 67 550 807 18 922 96
 66061 64 176 95 430 594 627 931 67084
 222 359 402 52 750 68182 210 27 680 737
 853 87 978 69061 236 323 620

70024 78 250 53 77 697 795 904 89
 71066 288 99 318 944 72060 82 285 697
 701 59 804 46 933 62 73038 138 342 481
 529 609 30 60 722 99 972 81 86 74110
 35 361 561 780 882 904 28 75049 328 79
 526 84 818

76100 511 39 659 789 55 823 60 922
 55 76 77247 55 84 341 95 408 43 770
 78031 154 381 477 632 772 899 25 933
 79071 214 327 469 711 24 881 907.
 80061 75 334 66 943 81418 853 82086
 192 244 605 855 997 83112 282 364 84
 411 84015 291 519 909 54 85252 533 733
 86039 55 69 254 527 86 892 87014 35
 147 424 523 664 769 863 959 88006 85
 383 605 89103 47 768 961.

90122 495 748 944 91271 363 475 553
 728 92142 65 308 490 705 937 93243
 94133 210 17 976 95412 845 96522 735
 958 97049 345 55 440 99 999 98006 340
 465 98 562 92 651 791 825 99061 153
 550 601 819.

100049 655 761 101476 519 53 85 912
 76 98 102100 239 465 638 79 995 103177
 292 497 530 668 88 104045 444 614 802
 81 105064 607 841 900 83 106976 107175
 258 525 652 798 807 984 108175 209
 569 639 983 109012 225 397 578 83 661.
 110273 328 560 807 978 111043 86 758
 112273 920 113000 104 10 473 627 913 54.
 114076 231 479 115099 235 320 447
 565 687 959 116016 184 327 401 804 922
 117009 148 257 323 69 488 579 615 16
 52 795 923 48 118084 210 304 412 688
 954 119194 303 660 775 826.

120072 94 334 493 738 121254 85 666
 857 966 122127 68 202 424 123059 173
 310 528 777 804 923 36 71 124064 176
 350 529 652 738 830 913 125211 430 48
 126009 27 53 67 168 593 936 127455
 128075 184 94 329 622 905 129707 35
 886.

130578 678 779 946 131106 38 70 474

676 775 830 132018 40 218 74 305 37
 467 94 943 133113 64 78 326 98 819 944
 56 68 134103 87 214 309 18 719 135577
 766 860 95 136002 248 385 515 872 94
 60 909 139001 526 90 916 65.

140168 229 42 522 829 912 141099 329
 447 543 91 661 862 67 142124 315 92
 663 785 803 67 86 143415 655 782 96 827
 137029 80 105 550 54 138155 433 74 709
 62 144099 214 673 145090 178 239 334
 53 497 822 992 146081 145 419 592 727
 147108 704 148090 114 210 521 149031
 133 431 49 558 746 825.

150103 84 272 370 78 82 432 88 630 50 841
 841 986 151039 104 62 316 842 72 152136
 270 315 598 153076 88 300 555 619
 154033 204 347 523 608 785 985 155547
 652 718 156914 157029 45 172 95 384
 439 158055 441 65 814 99 159046 654
 821 925 54.

160305 550 89 97 161281 354 831
 38 69 914 29 162063 437 51 163194 305
 506 688 745 837 926 164042 489 845 79
 165040 91 223 390 407 680 755 846 72
 166164 325 606 770 968 167661 715
 168053 219 312 97 703 824 52 169030
 666.

170228 485 595 629 712 940 171075
 219 39 612 814 172107 252 434 84 765
 173242 375 499 689 717 174397 682
 175030 432 777 176482 576 617 801 936
 73 177039 127 487 724 975 178060 63
 219 92 636 179766.

180283 98 342 95 97 550 961 181104
 58 87 271 647 750 888 934 182059 199
 211 183014 15 169 318 865 924 39 184180
 360 610 46 90 982.

III ciagnienie
 Wygrane po 100 zł.
 196 729 2056 601 5154 6845 8813 9668
 886.
 10417 679 11905 13522 14413 699
 15782 16152 17060 18656 19462
 20394 873 22458 23281 25097 469
 27275 28136 333 726 29764 74
 33731 34422 947 35301 574 766 36445
 571 700 805 38366 516 663 981 39543
 749

41176 429 92 639 43019 168 746 44915
 45624 46406 332 901 47420 607 48105
 99019 175.
 50416 907 51327 449 601 795 52151
 54740 58 56993 57767 93 58128 676
 59035 115 542 780
 60084 312 591 618 61366 62691 789
 804 63259 65519 63 68164 490 854 69244
 381

70065 572 631 71453 578 884 972
 72150 587 74671 75235 345 72
 76258 303 543 77035 267 78198 900
 80766 839 81468 859 82242 83286
 84023 85018 161 757 86089 111 81
 87235 356 938 88715 93225 41 94820
 95297 858 989 96244 507 97559 99195
 224 409 548 100008 101276 102156
 105105 82 396 778 106461 107046 103
 39 682 109210 110229 111253 112371
 113163 306 692 114039 85 115039 214
 116211 117193 963 119081 962 76 120455
 121175 319 122061 360 124039 308 688
 125148 248 624 544 126191 221 461 773
 127582 722 128708 129087 248 130137
 369 131056 367 648 721 132242 60
 134006 52 384 414 135215 343 136160
 137100 609 139072 283 643 728 140324
 454 556 142253 473 923 143356 67 952
 144364 623 145244 54 321 147110 559
 148336 149632 958 82 150190 550 151629
 152293 154492 975 156580 619 157066
 685 799 908 158601 801 159822 160388
 705 830 931 161801 34 56 163412 761
 933 166120 861 169137 891 170293
 171004 200 172344 706 173732 677 717
 175786 962 65 176194 812 62 913 177824
 912 178516 950 179131 303 29 43 180273
 378 456 877 181033 184296 415 665 732

Wygrane po 50 zł.
 425 1221 471 2123 728 3933 5379 6041
 443 645 711 895 7483 87 9009
 10419 73 858 11152 13123 225 388
 14318 497 507 916 15154 16698 18963
 20574 642 22114 453 23680 863 24273
 25300 447 840 999 26082 621 27016 442
 599 731 42 28207 455 512 794 897
 29025 275

30207 31844 910 40 32284 434 592
 881 33121 766 34148 204 503 733 990
 35523 36156 342 58 626 800 37275 397
 638 821 950 38384 534 996

40215 801 63 75 41067 451 825 42252
 402 599 626 43234 605 44314 624 824
 46359 47470 613 885 48155 614 75 95
 816 49443 619 932 41

50468 51790 52020 266 53398 815 89
 54189 724 33 55973 56421 752 57618
 888 944 58708 893 59026 382 781 808
 60934 46 61216 571 987 62116 546 695
 717 63559 633 825 47 73 64073 160 425
 71 737 94 902 65273 622 66401 845



Dnia 20 czerwca br. o godz. 19-tej zmarł w Poznaniu po krótkich cierpieniach zaopatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż i nasz kochany ojciec ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

przeżywszy lat 60. Powyższą żalobną wieścią dzielą się z krewnymi, znajomymi i życzliwymi, głębokim smutkiem dotknięci

Grudziądz, Poznań, 20 czerwca 1935 r.

Zona i dzieci.

5681

Data pogrzebu w Grudziądzu podana będzie na klepsydрах.



Dnia 20 czerwca 1935 r. zmarł w Poznaniu po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w tydzień po odbytej operacji ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

Okrutna śmierć zabrała nam długoletniego wzorowego członka, szczerze i bez wychnienia pracującego dla dobra Państwa i Społeczeństwa.

Niech Mu ziemia lekka będzie!

**Rada Grodzka B. B. W. R.
w Grudziądzu.**

5684



Dnia 20 czerwca 1935 r. zmarł w Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu w tydzień po operacji ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

ruchliwy i pełen inicjatywy członek Zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu.

W Zmarłym traci Towarzystwo członka, który zawsze i wszędzie stał na straży dobra organizacji.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

5682

Za Zarząd Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości
Leonard Krzywiński, prezes. Antoni Hamelski, sekretarz.



Dnia 20 czerwca 1935 r. zmarł w Poznaniu po krótkich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

**Major lekarz rez. W. P.
długoletni członek naszego Koła.**

Cześć Jego pamięci!

**Związek Oficerów Rezerwy R. P.
Kole Grudziądz.**

5677



Dnia 20-go czerwca 1935 r. zmarł w Poznaniu ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

długoletni, gorliwy członek naszego Towarzystwa.

Cześć Jego Pamięci!

5680

**Zarząd Towarzystwa Upiększenia
Miasta — Grudziądz.**



Dnia 20 czerwca rb. zmarł w Poznaniu w Szpitalu Przemienienia Pańskiego po krótkiej lecz ciężkiej chorobie ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

b. członek Zarządu Spółdzielni „Bazar“

Zmarły od samego powstania Spółdzielni z wielką ofiarnością i poświęceniem pracował nad rozwojem tej w czasie niewoli tak niezmiernie ważnej placówki, aż do ostatniego dnia, przed wyjazdem do Poznania, gdzie poddał się operacji.

Cześć Jego pamięci!

5678

Spółdzielnia „Bazar“

Za Zarząd:
J. Wojciechowski.

Za Radę Nadzorczą:
Wacław Gańca (prezes)



Dnia 20 czerwca b. r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

W Zmarłym tracimy długoletniego, sumiennego i oddanego instytucji lekarza i zacnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

**Dyrekcja, lekarze i pracownicy
Ubezpieczalni Społecznej
w Grudziądzu.**

5679



Dnia 20 czerwca 1935 r. zmarł w Poznaniu

ś. p.

Dr. med. Jan Sujkowski

długoletni członek naszego Koła

Cześć Jego pamięci!

5683

**Kole Wolnych Zawodów przy B. B. W. R.
Dr. Małanika (prezes).**



Dnia 21 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sakramentami św. mój drogi mąż, kochany ojciec, brat, zięć, wujek i szwagier, przeżywszy lat 60 ś. p.

Bonifacy Krakowiak

emerytowany rewizor miejski

Msza św. żalobna odbędzie się w poniedziałek 24 czerwca o godz. 8-mej rano w kościele św. Mikołaja.

Wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek tegoż dnia o godz. 16-tej z domu żałoby, Grudziądz, ul. Kościuszki 14.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Zona i Rodzina

Grudziądz, Chicago, Czarnków, Chełmno.
Grudziądz, dn'a 21 czerwca 1935 roku.

5691



W czwartek, dnia 20 czerwca o godz. 1-szej zasnęła w Bogu zaopatrzone Sakramentami św. nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, babcia ś. p.

Emilja z Jessów Hamerska

o czym donoszą, prosząc o pobożną modlitwę za duszę drogiej Zmarłej

dzieci, synowie i wnuki.

Toruń, dnia 21 czerwca 1935 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 4-tej popoł. z domu żałoby ul. Rabska 10 do Bazyliki św. Jana. Następnie nabożeństwo żalobne i odprowadzenie zwłok na cmentarz św. Jerzego. 5697



Dnia 20 czerwca 1935 r. o godz. 20-tej zabrał Bóg do grona Aniołków naszą najukochańszą córeczkę ś. p.

Basię Switajską

w 4 wiosnie życia

o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Młyniec-Toruń.

Rodzice i siostrzyzka.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 czerwca o godz. 16-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego w Toruniu. 5670



W dniu 20 czerwca 1935 r. zmarł po długich lecz ciężkich cierpieniach ś. p.

Leon Makowski

mistrz rzeźniczo-wędliniarski, wykładowca szkoły zawodowej dokształcającej w Bydgoszczy, długoletni członek cechu rzeźniczo-wędliniarskiego

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 23 czerwca o godz. 16.15 z domu żałoby przy ul. Teofila Magdzińskiego 12.

Uprasza się członków o gremialny udział.

5708

Z całego kraju

ZWOLNIONY PRACOWNIK JEDNYM ZE SPRAWCÓW NAPADU NA „KURJER LWOWSKI”.

Przed kilku dniami dokonano włamania do drukarni „Kurjera Lwowskiego”, gdzie uszkodzono 3 linotypy, zabierając niektóre części składowe. W toku dochodzenia, wdrożonego przez władze policyjne, aresztowano studenta prawa Uniwersytetu J. K. Leszka Bobowskiego, który w swoim czasie zajęty był w ekspedycji „Kurjera Lwowskiego”, a później został zwolniony. Aresztowanie nastąpiło na podstawie znalezienia pewnych dowodów rzeczowych. Dalsze śledztwo w toku.

WYCIECZKI Z ANGLIJI I FINLANDJI W WARSZAWIE.

W Warszawie bawią obecnie 2 wycieczki zagraniczne z Anglii i z Finlandji.

Wycieczka angielska, w której udział bierze 51 osób, zwiedziła już uprzednio Zakopane i Kraków, gdzie Anglii złożyli wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego. Wycieczka fińska, w składzie 37 osób ze sfer nauczycielskich i rolniczych, jest pierwszą większą grupą wycieczkową jaka przybyła z tego kraju do Polski.

RUCH TELEGRAFICZNY W WAŻNIEJSZYCH MIASTACH.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w kwietniu r. b. wysłano z ważniejszych miast Polski 119 tys. telegramów, w tym z Warszawy 41 tys., z Lwowa 13 tys., z Poznania 12 tys., z Łodzi 11 tys., z Krakowa 10 tys., z Katowic 9 tys., z Gdyni 7 tys., z Wilna 6 tys., z Bydgoszczy 5 tys., z Białegostoku i Torunia po 2 tys., oraz z Chorzowa 1 tys. telegramów.

W tym samym okresie czasu nadeszło do ważniejszych miast 146 tys. telegramów.

ÓWIERO MILJONA ŻŁ. ZA ZALEGŁE PODATKI KSIĘCIA VON PLESSA WPLACIŁ ZARZĄD PRZYMUSOWY.

Zarządca przymusowy dóbr i zakładów przemysłowych księcia von Pless inż. B. Kowalski wpłacił skarbowi śląskiego urzędu wojewódzkiego kwotę 250 tys. zł. na opłatę zaległych podatków, dla których ścigania został wprowadzony zarząd przymusowy.

O EKSPORT POLSKI DO AUSTRALJI.

Do Sosnowca przybyli generalny konsul honorowy w Sydney p. W. Noskowski i prezes polsko-australijskiej izby handlowej Dallwood. Goście zaznajomili się ze stanem

przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, celem zbadania możliwości rozszerzenia eksportu wyrobów polskich do Australji.

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICTWA W POZNANIU.

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczyna się od 15 czerwca br. tekarski i instruktorsko-swiecicowy. Po ukończeniu kursu będą wydawane świadectwa na wykwalifikowane bibliotekarki lub pracowników władze szkolne.

Program kursu obejmuje działy: bibliotekarski i instruktorsko-swiecicowy. Po ukończeniu kursu będą wydawane świadectwa na wykwalifikowane bibliotekarki lub pracowników władze szkolne.

Programy radiowe

Sobota, 22 czerwca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Póbudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. i Pogadanka sport-turyst. 8.05 Audycja dla poborowców. 8.20 Program na dz. bleż. 8.25-8.30 Skrzynka dla czytelników. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Zespół saloonowy P. Rynasa i Z. Ledermana. 13.05-13.30 J. S. Bach: Sonata g-moll w wyk. J. Szegitowej na płytach. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 „Nasz handel morski”. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Nowe przygody Janka Wędrowniczka”. B. Hierusa. 16.00 „Skrzynka techniczna”. — omówi red. W. Frenkiel. 16.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 16.50 „Codzienny odświeżacz”. „Sarenka Naluka” (nowelka rumuńska) — C. Petrescu. 17.00 Konk. „Dla naszych letników i uzdrowisk” — w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. T. Zygałdo (skrzypce). 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji”: Kazimierz Wierzyński „Amundsen”. 18.15 Konk. z Krakowa. 18.30 „Przegląd wydawnictw” — omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kultur i artyst. stolicy”. 18.45 Utwory J. S. Brama w opr. i wyk. L. Stokowskiego z Filadelfijską orkiestrą (płyty). 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Konk. reklamowy. 19.20 „Nasze pieśni” — recital śpiewaczy E. Bendera. Przy fort. prof. L. Ursteina. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne”. Pogadanka — wygł. inż. Fr. Zoll. 20.10 „Muzykalne wieczory”. Wieczór Nokturnów i Romansów. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. Wiad. z kraju i z terenów Polonji zagranicznej oraz część słowno-muzyczna poświęcona uroczystościom Bożego Ciała w Polsce. 21.30 „W górę, w górę miły bracie”. Konk. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Audycja muzyczno-słowna z Wilna. 22.30-23.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. W przerwie o godz. 23.00-23.05 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bleż. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57-13.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.30 Tr. z Warszawy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25-18.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18.30 Życie kultur, artyst. nauk na Pomorzu. 18.35 Transkrypcja z oper (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Konk. reklamowy. 19.30-20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 „Merki” — tajemnicze znaki rybaków kaszubskich”. Pogadanka regionalna z cyklu: „Na kaszubskim brzegu” — wygłosi A. Świerkosz. 20.10-22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10-23.30 Tr. z Wilna i Warszawy

ZAGRANICA

17.40 Brno. „Młodzi śpiewają”. 18.00 Leningrad. „Jarmark w Sorocynku” — opera Mussorgskiego. 18.30 Praga. Pieśni Schumanna i Brahmsa. 18.30 Stockholm. Konk. Schubertowski. 19.00 Frankfurt. Marsze wojsk. 19.20 Królewiec. Muzyka ludowa. 19.30 Monachjum. Balety Lewyego. 19.50 Budapeszt. Popularne melodie węgierskie. 20.00 Kopenhaga. Melodie operetki. Kalmanna. 20.10 Sztuttgart. Wesoly wieczór muzyczny. 20.10 Lipsk. Wielki wesoly wiecz. 20.15 Ryga. Wieczór świętojański. 20.30 Straszburg. Wieczór operetk. 20.30 Paris P. T. T. Konk. rozrywkowy. 20.35 Wiedeń. Wesole obrazki sportowe. 20.40 Budapeszt. „Od poranka do wieczora” — wesoly wieczór. 20.45 Radio Paris. Wieczór oper. 20.50 Rzym. „La nave rossa” — opera Sepilli’ego. 21.00 Bratysława. Muzyka lekka. 21.10 Beromunster. Wesoly wieczór. 21.45 Kopenhaga. Recital fort. 22.00 National Progr. Konk. radjork. 22.10 Wiedeń. Recital fortep. P. Weingartena. 22.30 Berlin. Wesoly wieczór. 22.35 Luksemburg. Kwartet a-dur Borodina. 22.45 Brno. Muzyka lekka. 23.00 Budapeszt. Konk. nocny. 23.05 Wiedeń. Muzyka popularna. 24.00 Frankfurt. Konk. nocny.

Niedziela, 23 czerwca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8.33 Póbudka do gimnastyki. 8.36 Gimnastyka. W przerwie o godz. 9.25 Dziennik poranny. 9.50 Pogadanka sportowo-turystyczna. 9.55 Program na dz. bleż. 10.00 Nabożeństwo z Łodzi. Kazanie na Niedzielę II-gą po Zielonych świętach p. t. „Ufajcie, jam zwyciężył świat”. Wygł. ks. prof. dr. M. Klepacz. 10.45-11.57 Poranek muzyczny. Wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego i M. Budziszewskiej (śpiew). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 „Ogień Sobótkowe”, feljton z cyklu „Podrózujmy”, wygłosi J. Grabowski. 12.20-12.45 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z dramatu St. Wyspiańskiego „Wesele”, w opr. dr. Wł. Zawistowskiego. 12.50-14.05 Tr. z Amsterdamu. Fragment słuchowiskowej audycji holenderskiej. 1 a) Bern. Zwiersze: Święto umarłych. b) Fred. J. Roesske: Modlitwa, wykonana przez Chór Królewski „Apollo”. 2) Muzyka dzwonów (Carillon) z Pałacu Królewskiego w Amsterdamie (Dzwonnik p. Jac. Vincent). a) Adr. Valerius: Oda do Niderlandczyków i Zelandczyków. b) J. P. J. Wierts: Sztandar Niderlandów. c) J. J. Viotta: odczucie liny. d) Cath. v. Rennes: Pieśń do słońca. e) Adr. Hamers: Piosenka chłopca holenderskiego. f) Arn. Spoel: Pieśń patriotyczna. 3) Pozdrowienie Niderlandów. 4) Piosenkarze (Tholen i v. Lier). 5) Holenderskie organy w drewniane katedrze. 14.05 Muzyka saloonowa w wykonaniu różnych zespołów (płyty). 14.57 Wiad. meteorol.-roln. 15.00 „Sznuć cudzą własność”. Pogadanka rolnicza — wygł. inż. S. Glinka. 15.10 Orkiestra Mandolinistów Zw. Drukarzy pod dyr. S. Snieckowskiego. W przerwie o godz. 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych” wygł. St. Prus-Wisniewski. 15.45 Pogadanka roln. z Wilna. 16.00 Konk. solistów. Wyk: H. Dicksteinowa (fort.) i M. Szaleski (altówka). Przy fort. prof. L. Ursteina. 16.45 „Ewa Szelburg-Zarembina” — szkic literacki, wygł. H. Huszcza-Winnicka. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. Konk. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 18.00 Transmisja z obozu Przyp. Wojsk. Kobiet w Orłowie przeprowadzi p. Budziński (Poznań). 18.15 Muzyka saloonowa w wykonaniu Ork. A. Sandlera (płyty). 18.30 „Cała Polska śpiewa” — audycja prowadzi prof. B. Rutkowski. 18.45 „Życie na Wile” —

KURS PRZYSPOSOBIENIA ZAWODOWEGO DO PRACY OŚWIATOWEJ W WARSZAWIE.

Polska Macierz Szkolna otwiera w roku szkolnym 1935/36 dla maturzystek roczny żeński kurs przysposobienia zawodowego do pracy oświatowej, koncesjonowany przez państwowe władze szkolne.

Program kursu obejmuje działy: bibliotekarski i instruktorsko-swiecicowy. Po ukończeniu kursu będą wydawane świadectwa na wykwalifikowane bibliotekarki lub pracowników władze szkolne.

Wobec rozwijającej się akcji świetlicowej i bibliotekarskiej w Polsce, kursy przyciągnę niewątpliwie poważną ilość młodych kandydatek na wykwalifikowane pracownice społeczne. Zapisy Warszawa, ulica Krak. Przedmieście 7, m. 4, II piętro, front.

„Berlinka i holownik”, reportaż H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 19.00 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.10 Konk. reklamowy. 19.20 „W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego” — aud. 1-sza utwory skrzypcowe gra Bronisław Gimpel. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 1) Polonez d-dur. 2) Sielanka. 3) Walc. 4) Kaprys a-moll. 5) Wspomnienie z Moskwy. 19.50 „Na Broczysku” — feljton, wygł. M. Wańkiewicz. 20.00 Dziennik wiecz. 20.10 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 20.15 „W godzinie śmierci”. 21.30 Recital fort. Al. Sienkiewicza. 1) J. S. Bach: Fantazja g-moll. 2) R. Schumann: Etudy symfoniczne. 22.00 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Wiadom. sport. lokalne. 22.20 „Marynarka gra” — transm. koncertu Orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni (przez Toruń). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05-23.12 Muzyka (płyty). 23.15 „W noc świętojańską”, tr. z placu Św. Jana w Rzymie. 23.50-24.00 Muzyka (płyty). 24.00-0.30 „Sobótka” — audycja muzyczna folklorystyczna T. Szygińskiego (tr. do Rzymu).

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

8.30 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bleż. 10.00-10.45 Tr. z Łodzi. 10.45-14.05 Tr. z Warszawy i Amsterdamu przez Warszawę. 14.05 Konk. zyczeń — Radjosluchacz ma głos. 15.00 „Wychów koni remontowych” (pogadanka rolnicza — wygł. M. Szczepiński). 15.10-18.15 Tr. z Warszawy, Wilna i Poznania. 18.15 Recital fortep. J. Musiałkowskiej. W programie: E. Schumann. 19.00 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.10 Konk. reklamowy. 19.20-22.00 Tr. z Warszawy. 22.00 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.15 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.20 „Marynarka gra” — Transm. koncertu ork. Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. A. Dulina. 1) F. Nowowiejski: Hejnał Jasnogórski. 2) Thomas: Uwertura do op. „Mignon”. 3) Czajkowski: Pieśń bez słów. 4) Delibes: Fantazja z baletu „Coppelia”. Transmisja na wszystkie rozgłośni P. R. przez Warszawę. 23.00-0.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Konk. portowy. 7.00 Praga. Konk. z Karłowych Varów. 8.30 Bratysława. Recital skrzypcowy. 8.30 Praga. Recital organowy. 9.15 Praga. Kwartet saloonowy Muzyka. 10.00 Praga. Pieśni Foerstera. 10.25 Bratysława. Uwert. do znanych oper i operetek. 11.00 Praga. Konk. ork. wojsk. 11.30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 11.45 Wiedeń. Konk. orkiestrowy. 12.00 Wrocław. Konk. ork. Filh. Śląskiej. 12.25 Hulsen. Program między-narodowy. 15.30 Wiedeń. Muzyka kameralna. 16.00 M. Ostrawa. Konk. ork. wojskowej. 16.45 M. Ostrawa. Muzyka lekka. 17.05 Wiedeń. Austrjackie święto ludowe. 17.45 Wrocław. Konk. chórów. 18.00 Wiedeń. Audycja pośw. utworom Beethovena. 18.00 Koenigs-wust. Muzyka lekka. 18.00 Praga. Konk. radjork. 18.30 Moskwa (Kom). Konk. symfoniczny. 18.30 Sztuttgart. Wesola audycja muzyczna. 19.15 Wiedeń. „Miłość koczarka” — operetka O. Roemisch. 20.00 Budapeszt. „Manewry jesienne” — operetka Kalmanna. 20.45 Wrocław. Konk. ork. Filh. Śląskiej. 20.50 Frankfurt. Melodie operetkowe Pawla Lincke. 20.50 Berlin. Wesole melodie. 20.00 Koenigs-wust. „Szczęśliwej podróży”, wesoly program. 20.45 Berlin. „Djamiłeh” — opera Bizeta. 20.45 Kopenhaga. „Święto lata” — w wyk. chóru i orkiestry. 20.45 Rzym. Konk. symfoniczny. Dyr. A. Casella. Sol. P. Santoliquido (fort.). 20.45 Mediolan. „L’Amore medico”, opera Wolf-Ferrario. 21.00 Bratysława. Recital śpiew. 21.00 Koszyce. Recital skrzypcowy. 21.10 Brno. Romantyzm w pieśniach. 22.00 Poste Parisien. Muzyka rosyjska. 22.10 Rzym. Muzyka lekka. 22.10 Kopenhaga. Muzyka wieczorna. 22.45 Praga. Muzyka lekka. 23.15 „W noc świętojańską”, tr. z placu Św. Jana w Rzymie. 24.00 Oslo. Uroczyst. obchodów nocy Świętojańskiej. 1.00 Sztuttgart. Muzyka barokowa.

Poniedziałek, 24 czerwca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Póbudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport-turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowców. 8.20 Program na dz. bleż. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. — Konk. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 13.00-13.05 Chwilka dla koch. 13.05-13.30 „Obrazki muzyczne” — gra Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 13.30-14.05 Tr. z Warszawy i Krakowa. 14.30 Tr. z Warszawy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25-16.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.30 Życie kultur, artyst. nauk na Pomorzu. 16.35 Transkrypcja z oper (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Konk. reklamowy. 19.30-20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 „Merki” — tajemnicze znaki rybaków kaszubskich”. Pogadanka regionalna z cyklu: „Na kaszubskim brzegu” — wygłosi A. Świerkosz. 20.10-22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10-23.30 Tr. z Wilna i Warszawy

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bleż. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57-13.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.30-14.30 Melodie operetki (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25-16.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 16.00-17.20 Tr. z Wilna i Warszawy. 17.20 Muzyka saloonowa (płyty). 18.00-18.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18.30 Skrzynka ogólna



omówi kier. Rozgl. St. Nowakowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Pieśni i piosenki w wyk. słynnych tenorów (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Konk. reklamowy. 19.30-20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gospod. z Pomorza. 20.10-22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10-23.30 Tr. z Warszawy

ZAGRANICA

17.40 Wiedeń. Wesole pieśni i arje. 17.45 Koenigs-wust. Pieśni współczesne. 18.30 Stockholm. Muzyka szwedzka. 18.35 Brno. Pieśni ludowe. 19.00 Lipsk. „Śpiewajmy wszyscy”. 19.00 Berlin. Utwory Mozarta. 19.00 Koenigs-wust. „A teraz odoczywamy” — wesola audycja. 19.25 Bratysława. Recital śpiew. 20.00 Wiedeń. Wieczór operowy. 20.00 Kopenhaga. Francuska i włoska muzyka operowa. 20.05 Praga. Konk. ork. wojskowej. 20.10 Hamburg. Utwory Mozarta. 20.10 Królewiec. Wieczór rokoko. 20.10 Koenigs-wust. Wieczór operowy. 20.10 Monachjum. „Miłość, wojna i papryka” — operetka R. Tansta. 20.10 Lipsk. „Die Kunst der Fuge”, koncert pośw. utworom J. S. Bacha. 20.15 Bukareszt. Kwintet g-dur Mozarta. 20.30 Straszburg. Wieczór operowy. 20.45 Radio Paris. Konk. kameralny. 20.50 Mediolan. Konk. pośw. pamięci Wiktora Hugo. 21.00 Rzym. „Scugnizza” — operetka Mario Costy. 21.00 Luksemburg. Recital śpiewaczy. 21.05 Królewiec. Program nadreński. 21.10 Poste Parisien. Audycja neapolitańska. 21.15 Bratysława. Recital fort. 21.50 Budapeszt. Sonata c-moll Beethovena. 21.55 Poste Parisien. Kwartet smyczk. Schuberta. 21.55 Praga. Kwartet smyczk. Bartosza. 22.10 Kopenhaga. Kwartet smyczkowy Dworaka. 22.10 Wiedeń. Muzyka lekka. 22.15 Stockholm. Konk. rozrywkowy. 22.30 Berlin. „Dobry nocny” koncert solistów. 22.30 Frankfurt. Konk. orkiestrowy. 22.35 Kolonia. Kabaret instrument. 23.15 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 24.00 Frankfurt. Konk. nocny.

RECITAL FORTEPIANOWY P. J. MUSIAŁKOWSKIEJ

W niedzielę, dnia 23 czerwca wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu pianistka p. Józefa Musiałkowska. W programie recitalu, który nadany zostanie o godzinie 18,15, utwory Schumanna.

MARYNARKA GRA

W niedzielę, 23 bm. o godz. 22,20 radjosluchacze usłyszą, jak zwykle, transmisję koncertu orkiestry marynarki wojennej z Gdyni pod dyrekcją kpt. A. Dulina.

Będzie to trzeci kolejny koncert z cyklu koncertów nadawanych na wszystkie radjostacje polskie w okresie letnim z Gdyni przez Rozgłośnię Pomorską

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Go się kiedy i gdzie wydarzyło?

21 czerwca

- 1629 Umarł w 25 r. życia utalentowany poeta — sielankopisarz Szymon Zimorowicz.
 - 1769 Turcja wypowiada wojnę Stanisławowi Augustowi.
 - 1819 Urodził się w Kolonii znakomity francuski kompozytor Jakob Offenbach — „Piękna Helena”, „Orfeusz w piekle”, „Opowieści Hoffmanna” i w. in.).
 - 1852 Umarł w Marienthal w Turynji znakomity pedagog — Fryderyk Fröbel.
 - 1908 Umarł w Petersburgu (Leningradzie) znakomity rosyjski kompozytor Mikolaj Andrejewicz Rimskij-Korsakow.
 - 1914 Umarła słynna powieściopisarka austriacka Berta baronowa Suttner, z domu hr. Kinska; autorka licznych dzieł o tendencji pacyfistycznej, za co otrzymała w 1905 r. pokojową nagrodę Nobla.
22. VI.
- 1527. Umarł we Florencji sławny polityk, historyk, publicysta, satyryk, poeta i komedjopisarz włoski — Nicolo di Bernardo dei Mecchiavelli.
 - 1767. Urodził się w Poczdamie polityk i uczonej niemiecki Karol Wilhelm baron von Humboldt, M. in. brał on udział w kongresie Wiedeńskim (1815).
 - 1812. Napoleon rozpoczyna działania wojenne przeciw Rosji.
 - 1818. Uroczystości pogrzebowe Tadeusza Kościuszki na Wawelu.
 - 1830. Urodził się w Łańcucie wirtuoz i pedagog Teodor Lesztycki, nauczyciel Paderewskiego.
23. VI.
- 1613. Michał Teodorowicz Romanow (protoplasta dynastji) koronuje się w Moskwie na cara Rosji.
 - 1703. Urodziła się — jako córka wojewody poznańskiego — a przyszłego polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego — Maria Leszczyńska, królowa Francji, żona Ludwika XV.
 - 1838. Urodził się w Paryżu syn Wieszcza — Władysław Mickiewicz.
 - 1894. Urodził się Edward Albert, książę Wajl, syn Jerzego V.
 - 1909. Umarł w Wiesbaden zasłużony i ceniony kompozytor polski — Zygmunt Noskowski.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 12 czerwca 1935 r.

Żyto 15 t. 13.50-13.25-13: 45 ton 13; pszenica st. 15.25-15.75; jęczmień jednolity 15.50-16.00; zbior. 14.50-15.25; owies 15.00-15.50; mąka żytnia gat. IA 0-55% w. w. 21.25-21.75; g. IB 0-65% w. w. 19.75 do 20.00; gat. II 55-70% w. w. 15.25-15.75; razowa 0-95 proc. w. w. 14.00-16.80; pszenica poniżej 70 proc. w. w. 12.75-13.25; mąka pszeniana: gat. IA 0-20 proc. w. w. 27.50-29.50; gat. IB 0-45% w. w. 25.75-26.75; gat. IC 0-55 proc. w. w. 25.00-26.00; gat. ID 0-60 proc. w. w. 24.00-25.00; gat. IE 0-65 proc. w. w. 23.00-24.00; gat. IIA 20-55 proc. w. w. 21.25-22.25; g. IIB 20-65 proc. w. w. 20.75-21.75; gat. IID 45-65 proc. w. w. 19.50-20.50; gat. IIE 55-65 proc. w. w. 18.00-19.00; gat. IIIA 65-70 proc. w. w. 14.00-15.00; gat. IIIB 70-75 proc. w. w. 12.25 do 12.75; razowa 0-95 proc. w. w. 16.75-17.25; otręby żytnie wymiata stand. 10.00-10.50; pszenne: miakie st. 10.75-11.25; średnie 10.25-10.50; grube 10.50-11.00; otręby jęczm. 10.25-11; mak: niebieski 35-37; gorczyca 34-36; siemię lniane 45-47; konop. Wiktoria 28.00-30.00; Polgera 24.00-27.00; lubin niebieski 9.50-10.25; lubin żółty 10.75-11.75; ziemniaki jadalne pomorskie 4.75-5.00; nadnoteczki 3.25-4; płatki ziemniacz. 11.25-11.75; makuch: lina 18.50-19; rzepakowy 13.25-13.75; kokosowy 15-18; wytoki suszone 8-9; siłma żytnia: luzem 3-3.50; prasowana 3.25-3.75; siano nadnoteczki lu zem 8-8; str. soja 19-19.50.

Ogólne usposobienie: niejednolite.
Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszane z powodu ferij letnich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 21 czerwca 1935 r.
Owies 14,25-14,75; otręby żytnie 9,50-10.
Ogólne usposobienie: słabe.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dewizy

Belgia 89,65, 89,88, 89,42; Holandia 359,75, 360,65, 358,35; Londyn 26,10, 26,23, 25,97; Nowy Jork teleg. 5,2534, 5,2334, 5,2534; Paryż 34,98, 35,07, 34,89; Praga 22,12, 22,17, 22,07; Sztokholm 134,45, 135,10, 133,80; Szwajcaria 173,12, 173,55, 172,60; Włochy 43,65, 43,77, 43,53.
Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

8 proc. poz. budowlana 42,50; 5 proc. poz. konwersyjna 66,25; 6 proc. poz. dolarowa 81-80,75; 4 proc. poz. premj. dol. 53,40-53,45; 7 proc. poz. stabiliz. 68-68,38; drobne 66,25-66,50; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 48,75; 5 proc. l. z. m. Warszawy z 1933 r. 53,38; 5 proc. l. z. Lublina z 1933 r. 41; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 51,75; 5 proc. l. z. Piotrkowa z 1933 roku 47.
Tendencja: dla pożyczek nieco mocniejsza; dla listów niejednolita.

Akcje

Bank Polski 88,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 32,50; Wegiel 12,25; Lilpop 9,70; Ostrowiec 16,50; Haberbusch 30,50.
Tendencja: niejednolita.

URZĘDOWE KURSY DEWIZOWE BANK

NA WYWCZASACH

to nie znaczy w zaniedbaniu. Pani zawsze i wszędzie pamięta o dobrym wyglądzie, o cerze zdrowej, świeżej, matowej. Na wakacjach Pani zawsze ma pod ręką delikatny, nieszkodliwy, spreparowany na sproszkowane cząstki cebulki lilii białej



PUDER i KREM ABARID

4451 DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK DOLECAMY KOLOR „PASTEL”

Na nadchodzący sezon



polecam tanio części zapasowe do maszyn żniwnych. Również wykonam staranne reperacje wszelkich maszyn. Budowa pomp, wodociągów i instalacji elektrycznych.

Antoni Felski, mistrz ślusarski
Pelplin, Sambora 14a. 5667

SPIRYTUSOWE

MECHON

EMES

NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM I TURYSTYCIE



Do nabycia:

5337

JULJUSZ HUNSDORFF, Skład Sprzętów Gdynia, Starowiejska 7, Telefon 1501

Ufa-Palast

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2
Telefon 24600

Premjera wielkiego filmu Ufy Biały demon

Hans Albers 5709

Gerda Maurus — Trude von Molo
Lucie Höflich — Alfred Abel — Huber v. Meyerinck — Raoul Aslan.

Muzyka: Hans Otton Borgmann

Film pełen awanturnych i emocjonujących wydarzeń.

Polowanie na niedźwiedzie w Karpatach

Film kulturalny Ufy.

Najnowszy dźwiękowy przegląd tygodniowy Ufy.

Początek w dni powszednie i niedzielę o godz. 4, 6, 15 i 8, 30.

Poważna i znana firma poszukuje dla sprzedaży swych artykułów, mianowicie:

palonej kawy i herbaty

luzem i w opakowaniu, ruchliwych i sumiennych

agentów za prowizją

we wszystkich większych miastach ponad 10.000 mieszkańców. Panów z branży, zaprowadzonych u klientów, którzy są w stanie objąć

składnicę towarów

za odpowiednią kaucją, uprasza się o zgłoszenia pod nr. 2372 do „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk. Rynek Kaszubski 21. 5712

Mercedes Benz

limuzyna z kompresorem, 6 cyl. 15/70/100 k. m., 6/7 siedzeniowa, 6 kołami (2 zapasowe) w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Do obejrzenia u

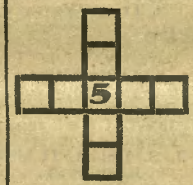
5651

Jul. Hebbeneth

Gdańsk, Fieischergasse

Nic nie ryzykując — wiele zyskujesz!!!

Każdy otrzyma nagrodę za dobre rozwiązanie zagadki! W celu zdobycia sobie klientów wyznaczaliśmy nagrody za dobre rozwiązanie umieszczonej obok zagadki. W ośm wolnych pól kwadratowych należy wstawić cyfry od 1 do 9 w ten sposób, aby suma w kierunku poziomym i pionowym, oraz suma cyfr kwadratów zewnętrznych dała liczbę 55.



- | | |
|----------------------------|----------------------------|
| 1. Nagroda 50.—zł. | 9. Nagroda Aparat radiowy. |
| 2. „ 20.—zł. | 10. „ Kapy na łóżka. |
| 3. „ 15.—zł. | 11-15 „ Teczki skorzane. |
| 4. „ Rower męski. | 16-17 „ Budziki. |
| 5. „ Suknia. | 18-25 „ Obrazy olejne. |
| 6. „ Ubranie męskie. | 26-40 „ Zegarki męskie. |
| 7. „ Aparat fotograficzny. | 41-50 „ Kastyki toaletowe. |
| 8. „ Patefon. | |

Prócz tego wiele innych wartościowych nagród!

Każdy kto nadesłanie dobre rozwiązanie zagadki będzie zamieszczony na liście uczestników przy rozdziale głównych nagród. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat prosimy wyciąć lub odrysować. Na odpowiedź ewent. opłatę zwrotną. Adresować: 5708

Dom Wysyłkowy „NIESPODZIANKA” Kraków, Krowoderska 56/19.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II-go Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 lipca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Gdyni, pokój nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stanisława Kłoca nieruchomości, składającej się z domu mieszkalnego (oficyny), 1 baraku mieszkalnego, 1 garażu, 1 szopy, pompy, obejmującej powierzchnię 519 mtr. kw., położonej w Gdyni przy ulicy Warszawskiej nr. 61. Nieruchomość ma urzędową księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Gdyni wykaz liczbą 565.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.991,17, cena zaś wywołania wynosi zł. 19.493,37.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł. 2.599,11.

Rekojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Gdyni, ul. Mściwoja, sala nr. 33.

Gdynia, dnia 21 czerwca 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

Spis zapowiedzi Nr. 74

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty czeladnik murarski Stanisław Lotka zamieszkały w Orłowie Morskim 2) niezamężna gospodyni Marta Drozińska zamieszkała w Sopotach, Königstr. 3. chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Orłowie Morskim i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku. Wielki Kock, dnia 7 czerwca 1935 z.

Urządnik stanu cywilnego:
(—) N. Klewicki.

MEBLE!

wszelkiego rodzaju, najtańszej kupujesz tylko, Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj — Powiedz drugiemu. 5460

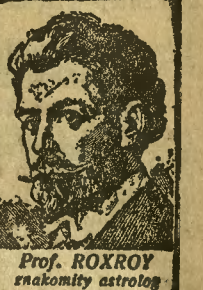
Znajdziecie prawdę w horoskopie

Pozwólcie mi bezpłatnie odpowiedzieć Wam o Waszych przeżyciach, Waszych planach na przyszłość, możliwościach finansowych i innych poufnych sprawach. Wasze możliwości życiowe, szczęście w małżeństwie, Wasi przyjaciele i wrogowie, powodzenie w Waszych poczynaniach i spekulacjach, spadki oraz wiele innych ważnych zagadnień mogą być wyjaśnione dzięki potężnej wiedzy — astrologii.

Pozwólcie przepowiedzieć Wam rzeczy zdumiewające, które mogą zmienić zupełnie kierunek Waszego życia, przynosząc szczęście i powodzenie. Wasz horoskop będzie szczegółowy, w języku zrozumiałym dla wszystkich, w objętości nie mniejszej niż 2 całe strony.

Należy koniecznie podać datę urodzenia, nazwisko i adres własnoręcznym wyraźnym piśmem. Kto chce, może załączyć i złoty polskimi znaczkami pocztowymi na pokrycie kosztów niniejszego ogłoszenia i porta. Ponieważ taka okazja może się więcej nie nadarzyć, należy zatem nie zwlekając napisać do: ROXROY STUDIOS Dept. 3542 B, Emmastraat 42, Den Haag, Holandia. Porto na list do Holandji wynosi zł. 0,55.

N. B. Prof. Roxroy cieszy się najwyższym uznaniem wśród swych wielu klientów. Jest on najstarszym i najślawniejszym astrologiem na kontynencie, praktykując pod tym samym adresem już od przeszło 20 lat. Dowodem niezawodności jego przepowiedni służy fakt, że wszelkie prace za które pobiera koszty, dostarcza na zasadach: „Zadolenie pod gwarancją, inaczej zwrot pieniędzy”. N. B. Prof. Roxroy nie zna języka polskiego i dlatego odpowiadać może tylko po niemiecku (na żądanie po francusku lub angielsku).



Prof. ROXROY znakomity astrolog

POMNIKI NAGROBKI POSADZKI „Terrazzo”

z marmurów, granitów natur. i sztucznych po cenach konkurencyjnych poleca

J. JOB

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce istniejące od 1905 r.

Zakłady obróbki — kamieni z mechan. zapędem

Centrala: Bydgoszcz, Rejtana 8, Tel. 3476

Filje: Dworcowa 102 i 38.

GDYNIA, Starowiejska 35 4823

PANSTWOWY ZAKŁAD LECZNICZY DLA NERWOWO WYCZERPANYCH

w Gościejewie, stacja kolejowa i poczta Rogoźno Wlkp.

otwarty cały rok

Choroby nerwowe. Leczenie stanów wyczerpania nerwowego i fizycznego. Rekonwalescencja. Leczenie odwykowe (alkohol, narkotyki). Wodo-elektro-promieniolecznictwo. 5635

Cena 6.— zł dziennie wraz z lekami i zabiegami.

Zakład przyjmuje wyłącznie kobiety.

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

— poleca — 3736

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Dr. med. Helena Pokutyńska

specjalistka chorób nerwowych i psychicznych.

Przyjmuje w Orłowie Morskim, ul. Dworcowa,

dom Zakońskich, telefon 91.66.

5132 g. 11—13.

Rzemieślnicy

otrzymują

tanio i dobre kolacje i śniadania

w barze „BAŁTYK” Toruń,

przy ulicy Szerokiej 6. 5694

Najlepsza

Bomba Okocima tylko w Hungarji
Toruń, Prosta 10. 5069

Nauka

Przyjmę dzieci na naukę do II i III kl. szkoły powszecznej. Przeniosłam się na ulicę Mickiewicza 98 M. Sakowicz, Toruń. 5452

Nowoczesne

urządzenia wodolecznicze inhalatorium solankowe emanatorium radowe, kąpiele borowinowe, kwasowe głowe, posiada Inowrocław Zdrój, Reumatyzm, artretyzm, choroby przemiany materii, kobiece, dzieci, nerwowe, serca, porażenia. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska. 3256

Artretyzm,

reumatyzm, choroby serca, kobiece i dzieci, nerwowe, porażenia, ischias, lumbago leczy się w Inowrocławiu Zdroju. Źródło słonogorzkie do picia. Wziewalnie solankowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd.

Słoneczne dwa pokoje

dla jednej lub dwóch osób, Pierwszorzędne utrzymanie, tel. 1290, Moniuszki nr. 25 parter.

Ogłoszenie

Dla oznaczenia rynnny wjazdowej w ujściu Wisły koło Neufähr wyłożono na zachodniej krawędzi rynnny 2 czerwone pławy z drzewa z napisem „Neufähr 1”, wzgl. „Neufähr 2”.

Wewnętrzna pława, Neufähr 2” jest położona 250 m. na zachód od światła rybackiego i 110 m. na wschód od przyczółka nowej ostrogi morskiej, zewnętrzna zaś mniej więcej 300 m. N. N. O. od pławy wewnętrznej (w pelingu molo Neufähr).

Rywna wjazdowa posiada mniej więcej 60 m. szerokości przy głębokości minimalnej 4,3 m. poniżej średniego poziomu wody.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 19 czerwca 1935 r. 5707

Km. 1243/35.

PRZETARG.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Toruniu, obwieszcza, że na zasadzie art. 1235 kc. sprzedawać będzie z publicznej licytacji dnia 27 czerwca 1935 r. od godz. 9 na targowisku przy Rzeźni, na rachunek zastawnika 2 konie.

Toruń, dnia 21 czerwca 1935 r.

(—) Leonard Rzymyszkiewicz, komornik.

Sygnatura Km. 1497/34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu III-go rewiru Franciszek Wiśniewski mający kancelarię w Inowrocławiu, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1935 r. o godz. 9-tej w Rycerzewie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisława, Jana i Franciszka małol. Batlińskich dział. przez opiek. Stanisława Bochata zam. w Rycerzewie składających się z 600 ctr. pszenicy, 200 ctr. jęczmienia, 100 ctr. żyta, 12 świni-tuczników, 1 lokomobil, 1 karety 4-ro osobowej, 1-go połowczyka, 1 wolantu i 4-ech szorów wyjazdowych oszacowanych na łączną sumę zł 9570.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Inowrocław, dnia 19 czerwca 1935 r.

(—) Franciszek Wiśniewski
Komornik

MEBLE KAŻDEGO STYLU, POKOJE POJEDYŃCZE

wykonuje
5689
Zakład Stolarski
J. Palke — Fr. Biliński
Grudziądz Legjonów 41.

RESTAURACJA - BAR „EUROPA“

Telefon 2730 **GDYNIA** — ul. 10 Lutego, róg Abrahama
poleca swoją pierwszorzędną kuchnię restauracyjną w podziemiach „Europy“. Wydają obiady oraz kolacje. — Bufet bogato zaopatrzonej w kąski zimne i gorące oraz dobrze pielęgnowane napoje alkoholowe. —
Ceny przystępne! 5699

„Radio“

głośniki detefony słuchawki akumulatory naprawia i służy
Radjotechnika
Toruń, Chełmińska 12
Tel. 1347. 5695
Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego
korespondent - buchalter
samodzielny poszukuje pracy. Lachs Warszawa, Złota 59A. 5715

S. S. Miłosierdzia

przyjmują panienki na naukę gospodarstwa dom. z zamieszaniem w pensjonacie, na bardzo dogodnych warunkach, za opłatą tylko 50 zł miesięcznie. Program obejmuje wszystkie działy wchodzące w zakres gospodarstwa domowego oraz naukę ogólnokształcącą. Zgłoszenia przyjmują **SS. Miłosierdzia Zakład św. Józefa w Pelplinie, pow. Tczew.** 5705

H. GRAMBERG

CEGIELNIA PAROWA

GRUDZIĄDZ (Mała Tarpno) 5688
Tel. 236 Tel. 236

poleca:

LICÓWKI, CEGŁY

wysoko wartościowe i odporne na wpływy atmosferyczne Holenderski.

OKAZJA!

Wielka sprzedaż posezonowa konfekcji damskiej, męskiej i chłopięcej.
Towar pierwszorzędny, ceny nietylko niskie

poleca Firma

EL-DE-KA

Bydgoszcz, St. Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 23.

J. TALKOWSKI

budowniczy

GRUDZIĄDZ

Sobieskiego 16 — Telefon 1779.

Budowle:

Prace betonowe i żelbetonowe, plany, rysunki i projekty, pomiary i obliczenia statystyczne

5687

Wyjeżdżam od 24 VI. na 4 tygodnie

Dr. Hoffmann

Grudziądz 5647

Obwieszczenie

W sobotę, dnia 22 czerwca 1935 r. o godzinie 14-tej (2-giej po południu) odbędzie się **wydzierżawienie**

trawy z łak miejskich

w drodze publicznej licytacji za gotówkę największej dającemu.

Wydzierżawiać się będzie około 100 morgów łak miejskich, podzielonych na mniejsze parcele. Licytacja rozpocznie się przy końcu głównej drogi.

Puck, dnia 14 czerwca 1935 r.

Zarząd Miejski Miasta Pucka:
Burmistrz:

(—) Szkuta.

NA RATY!

FOTO-APARATY KODAKA-po 15 zł. mies.
RADJO-ODBIORNIKI PHILIPSA-po 20 zł. mies.

BEZ ZALICZKI!

POLECA FIRMA:

GRIMM SUK. i KAMIENSKI

Centrala — Warszawa, Rymarska 7. II. Oddz. — Katowice, Św. Stanisława 1.
I. Oddz. — GDYNIA, Starowiejska 47, tel. 26-48. III. Oddział — Poznań, 27 Grudnia 14.



Dwa łóżka

drewniane meblowe, tapczan — sprzedam tanio przed sobotą. Konopnickiej nr. 11, m. 9.

Okazyjnie

łóżka żelazne, bufet, szafa, kuchnia, salon, biblioteka, dwany sprzedam, Toruń, Bydgoska 62 m. 4. 5621

GRUDZIĄDZ

Aparaty fotograficzne na błony i klisze

3908
oraz przybory jak klisze — błony — paplery — chemikalia poleca po cenach bez konkurencyjnych

Drogerja W. Orłowski

Grudziądz ul. Stara 12, telef. 1717.

OBUWIE

podług najnowszych żurnali na miarę



M. Rogulski

Grudziądz, Stara 15. Wielki wybór gotowego obuwia własnego wyrobu. 4381

Cement

Wapno hydraul. i bud. Gips — Trzcina Gwoździe Dźwigary Szamoty Płyty szkl. Szkło

Papa

Smola destyl. Lepnik Karbolineum Gudron Starek i Ska Fabryka papy dachowej Grudziądz ul. Młyńska 16. Telefon 1211. — wprost Ogrodowej. 4194

Każdą ilość suchego torfu mam do sprzedania. Ceny za ugodą.

Hintzler

Nowawieś, pow. Grudziądz, tel. 15-09. 5546

Linoleum

w każdych szerokościach i kolorach, chodniki i dywany jak i do tablic szkolnych i stołów, poleca po cenach najniższych

P. Marschler - Grudziądz Plac 23 Stycznia 33, tel. 1517 5583

MEBLE,

tylko dla znawców pierwszorzędnego wykonania we własnych warsztatach poleca firma

St. Adamowicz w Grudziądzu,

ul. Toruńska 12 telefon 1932 Dostawa wolna do każdej miejscowości

Rusztowanie

malarskie i bloki (Flaschenzüge) tanio do sprzedania. Skład tapet Grudziądz, Plac 23 Stycznia 33, telefon 1517 5582

Wszelkiego rodzaju meble **SPECJALNOSC:** Syplalnie od najtańszych do najdroższych wykonuje Zakład Stolarski

JAN MAKOWSKI

Grudziądz, Puławskiego 12. 5686

Ekspedjentka z kaucją do składu kolonialnego od zaraz potrzebna. Zgłoszenia do adm. „Dnia Grudziądzkiego“ Grudziądz pod „Sub“. 5692

Wytwórnia

lemonjady i rozlewnia piwa do wydzierżawienia T. Joachimczyk, Grudziądz, Toruńska 25. Telefon 13-01. 5584

Sprzedam

tanio fuzję belg. kalib. 12, magnes do Deeringa, siodło, wagę holenderską, Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 9. 5675

Meble

w wielkim wyborze i w solidnym wykończeniu po cenach fabrycznych poleca

Otto Kahrau GRUDZIĄDZ

Tel. 1692, Sienkiewicza 16.

BYDGOSZCZ

Tapety

duży wybór — niskie ceny poleca 3239

Wysokowy Dom Tapet S. Stryszyk Bydgoszcz

Długa 12. Telefon 1239.

Domek

sprzedam wiadomość Bydgoszcz Grunwaldzka nr 129 (skład) 5659

Polecam

moje piękne pianina fortepiany



tylko 1.38 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. (1589)

B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 2.

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158. 2508**

Maszyny

do pisania Royal — liczenia „Astra“ „Direct“ — przybory biurowe dostarcza Edwin Weimann, pl. Weysenhoffa 3, tel. 13-87, od 24-27 bm. stoisko pokazowe na wystawie Gaz i Woda Bydgoszcz, Gimnazjum Kopernika. 5663

Meble

gwarancyjnie wykonane po cenach konkurencyjnych poleca 4273

Fabryka Mebli Ambroży Pałczyński BYDGOSZCZ, Wałny Rynek 9 daw. 66recki

GDYNIA

Meble biurowe 444

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21-88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Budujesz?

Cegły, pustaki, cement, drut, gwoździe, wapno, gips, trzcina, papę, smole, lepnik, kaflę i t. p. materiały kupisz najkorzystniej w firmie **Materiały Budowlane Inż. Edward Wenzlik i S-ka GDYNIA, ul. Warszawska 51, tel. 18-35, Żwirównia, przy ul. Nowogrodzkiej. 4910**

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentina carara, stopnie lastricowe. Adres „ELWACJA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Dykty Forniery

krajowe i zagraniczne **W. Mierkiewicz GDYNIA, Świętojańska 61. 5042**

TCZEW

Śniadania Obiady Kolacje

poleca po cenach niższych Kawiarnia i Restauracja Tczew, Mickiewicza 8. Porcje barowe, dobrze pielęgnowane piwa i wina krajowe. (Abonenci rabat). 4952

Potrzebna

służąca do Klubu Rodziny Urzędniczej od 1. lipca 1935. Zgl. Przew. Sekcji Gosp. Bielińska, Tczew, Skarszewska 2. 5668

GDANSK

Dykty Forniery

tylko u firmy **ARTUR MARSCHALL Gdańsk, Brothänkengasse 12.** 3663

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN CIECHOCINSKI“, na mies. lipiec 1935 r. i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN CIECHOCINSKI“, za mies. lipiec 1935 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

(* Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN CIECHOCINSKI“, na III. kwartał 1935 r. i proszę należność — **zł. 8.67** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, „DZIEN CIECHOCINSKI“ za III. kwartał 1935 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

